Nr 2 LUTY 1996
Indeks 354961 ISSN 0867-6658
Cena 4 zł 50 gr (45 000 zł)

Cats

MAGAZYN EROTYCZNY

TYLKO DLA DOROSŁYCH

Zwierzenia gwiazdy porno:
-TRZEBA TO LUBIĆ

Zabawa w:
"ZWIĄŻ MNIE I WYKORZYSTAJ!"

Ilona z Bydgoszczy:
-POKAZUJĘ TO, CO MYŚLĘ

SEKSOWNE DZIEWCZYNY Z HISZPANII

CYBER-SEKS
SEKSUALNE ZABAWKI PRZYSZŁOŚCI

Cyber-strój dla niej i dla niego

– Chętniej kocham się z prawdziwym mężczyzną, niż z komputerem – powiada Silke

Cyber-macho to człowiek, który każe dziewczynom zniknąć, gdy ma już ich dość. Dzięki takim urządzeniom może uprawiać megasex ze wszelkimi partnerkami swoich marzeń

Fantastyczna zabawa w orgazmy w towarzystwie komputera

CYBER SEX

FAKTY CATSA

Norweg Stale Stenslie to kreator nowej kolekcji strojów, dających wszystkim kobietom i mężczyznom możliwość przeżywania szalonych przygód erotycznych przy pomocy domowego komputera. Modelki Catsa jako pierwsze na świecie przetestowały sensacyjne stroje z przestrzeni cybernetycznej.

Norweg Stale Stenslie jest twórcą kolekcji sensacyjnych cyber-garniturków zarówno dla mężczyzn, jak i dla kobiet

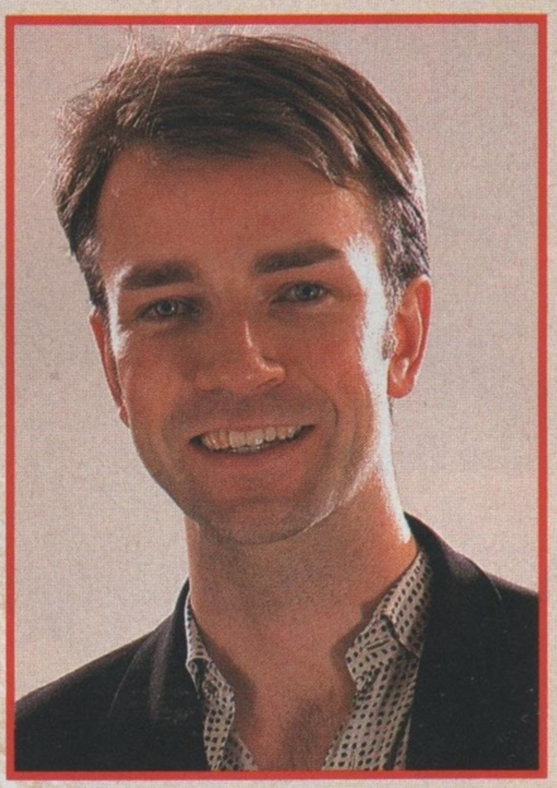

Reportaż: POWER-PRESS

Seksualne zabawki przyszłości

Stale Stenslie montuje swój rewolucyjny strój na jednej z modelek Catsa, Silke

Sprzęt do uprawiania cyber-seksu wciąż jeszcze wydaje się zbyt kłopotliwy i stanowczo za drogi – powiadają modelki Catsa

W cyber-stroju możesz uprawiać seks grupowy z partnerami na całym świecie dzięki komputerowi i sieci telefonicznej

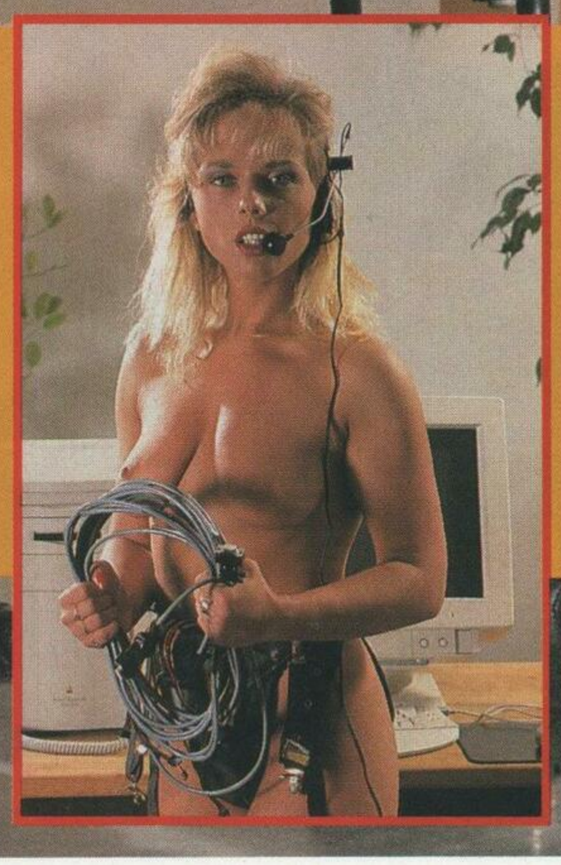

Oglądane przez ciebie zdjęcia to godna uwagi kombinacja futurystycznego pokazu mody i prezentacja prawdziwej światowej sensacji. Znajdujemy się w skromnym laboratorium komputerowym w ,,Kunsthochschule für Medien'' w niemieckim mieście Kolonii. Za sensacją kryje się norweski geniusz komputerowy Stale Stenslie, który zaprojektował pierwszy na świecie nadający się do użytku strój do multimedialnego seksu w cyber-przestrzeni.

30-letni Stale jest mieszkańcem Oslo. Z wyglądu przypomina raczej nieśmiałego księgowego, ukrywającego swoje problemy z potencją. Ale jak wiadomo, pozory mylą. Gdy tylko bowiem zaczyna ubierać nasze nagie modelki w kostiumy science-fiction z całą masą kabli i elektrod, jego blade ręce nawet nie zadrżą. Nie udało nam się zaobserwować żadnej reakcji, gdy jego dłonie zaczęły osuwać się po obnażonych brzuchach dziewcząt, aby zamontować cyfrowe odbiorniki orgazmów.

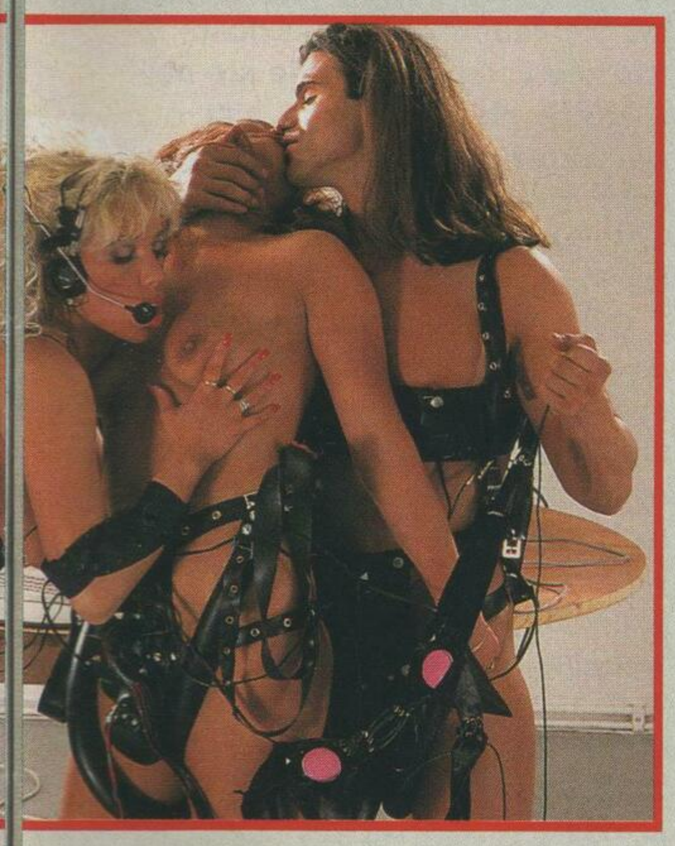

Cybernetyczne stroje Stale wykonane są ze skóry i z lateksu. Sam Stale nazywa je ,,komputerowymi garniturkami'', przytwierdza się je bowiem do komputera za pomocą tysięcy niezwykle wrażliwych czujników i przekaźników impulsów.

Po włożeniu tego dość, przynajmniej na razie, skomplikowanego stroju i wejściu na jedną z linii ISDN można zacząć aktywizować swój komputer, wklikując się do sekspartnerów, którzy ubrani w takie same stroje tylko czekają na twój sygnał. Następnie, dzięki monitorom, można się kochać równie intensywnie i długo, jakby miało się na to ochotę w rzeczywistości. To, że ty i twój partner znajdujecie się w odległości wielu tysięcy kilometrów od siebie, jest tu zupełnie bez znaczenia.

Dzięki zdalnemu sterowaniu możliwa jest wzajemna stymulacja, prowadząca do przeżywania szalonych orgazmów. Siedząc w Sztokholmie, Kopenhadze czy Warszawie, klikasz sobie po prostu myszą, pokazując swojemu partnerowi seksualnemu w Nowym Jorku, Barcelonie czy Amsterdamie, jak pragniesz się kochać i na które miejsca powinien zwrócić uwagę. Jeśli dzięki stymulacji określonej części ciała przeżywasz rozkosz, możesz tak pokierować stymulatorem piersi swojej komputerowej kochanki lub też wibratorem waginalnym czy analnym, że rozkosz będzie jeszcze większa.

– Za parę lat prawdopodobnie na porządku dziennym będzie pakowanie przez panów udających się na delegację cybernetycznych strojów do walizki. Przestanie się opłacać poszukiwanie przygód w towarzystwie prostytutki, jeśli tylko będzie można wygodnie rozsiąść się w hotelowym pokoju, włożyć strój, wyciągnąć z teczki przenośny komputer i podłączyć go do modemu. Później zadzwoni się do domu i zacznie uprawiać seks z żoną czy przyjaciółką. Taką przynajmniej wizję roztacza przed nami Stale Stenslie.

Niebywale kreatywny Norweg pracuje obecnie nad jeszcze bardziej zaawansowanym typem „komputerowego garnituru''. Dzięki niemu z czasem stanie się możliwe uprawianie seksu grupowego z partnerami z całego świata poprzez Internet.

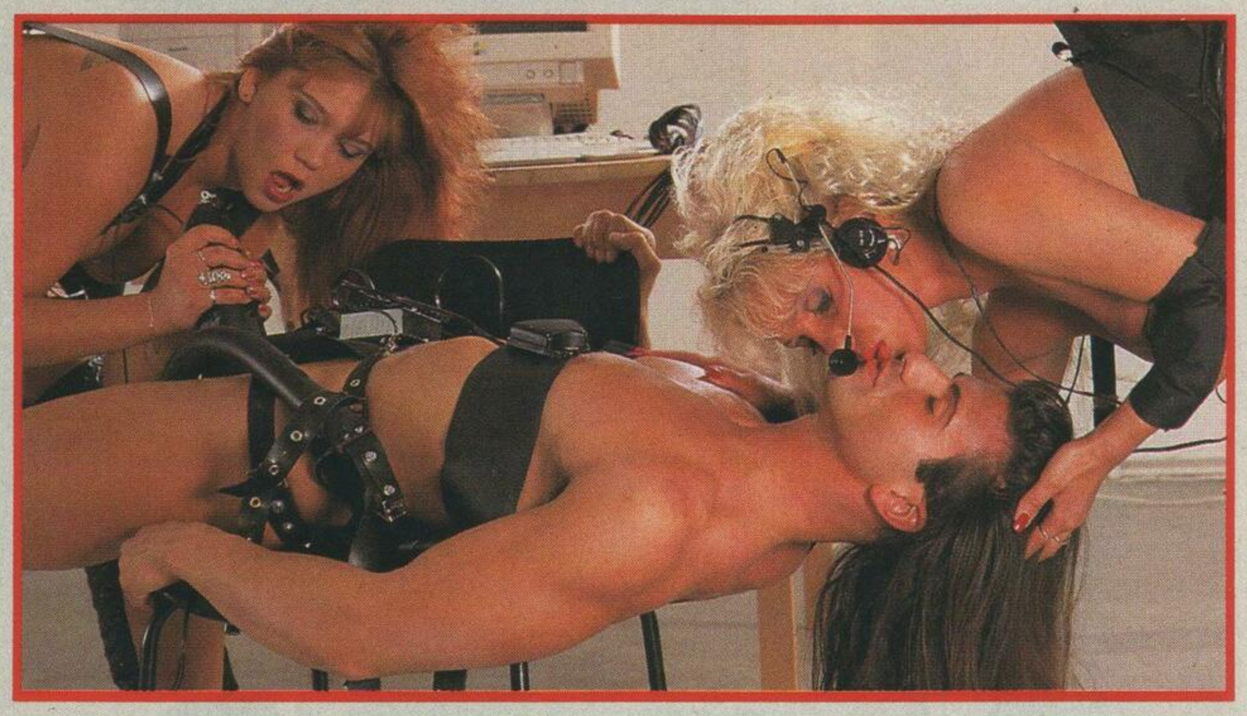

Modelki Catsa udają się w podróż do nowego, pięknego świata komputerów

– Sprzęt do cyber-seksu zostanie tak bardzo udoskonalony, że nie tylko będą istniały możliwości zobaczenia, pomacania, usłyszenia i porozmawiania ze swoim sekspartnerem, lecz również powąchania go i posmakowania. Moją wielką ambicją jest opracowanie perfekcyjnego elektronicznego aparatu zmysłów – wyjaśnia Stale.

Obecnie jednak jego największym problemem jest znalezienie naprawdę zasobnych w kapitał partnerów, którzy zainwestowaliby swoje pieniądze w seryjną produkcję trzech dotychczas opracowanych różnych ,,komputerowych garniturków'', prezentowanych dla ciebie na łamach Catsa. Początkowo ich cena będzie stosunkowo wysoka – około 9000 dolarów. Stale jednak jest przekonany, że będą się sprzedawały jak świeże bułeczki. Dzięki bowiem cyber-strojowi i komputerowi można zmieniać partnerów seksualnych tak często, jak się ma na to ochotę i na ile człowiekowi sił starczy. Nie istnieje niebezpieczeństwo zarażenia się wirusem HIV ani chorobami wenerycznymi. A przy tym w każdej chwili można urzeczywistnić swoje najśmielsze fantazje seksualne. Jeśli natomiast ma się stałą partnerkę seksualną, można ją bez skrupułów zdradzać na monitorze, skoro wszystko i tak dzieje się w domowym zaciszu przy komputerze.

Kilka modelek Catsa, które przetestowały stroje Stale Stenslie w Kolonii, wyraża zachwyt niezliczonymi możliwościami erotycznymi tych kreacji przyszłości. Uważają jednak, że cały sprzęt należący do stroju jest zbyt skomplikowany. Janice wyraża opinię, że cały ten seks komputerowy to zaledwie nędzna namiastka prawdziwej miłości. Silke natomiast twierdzi, że cyber-seks będzie wyłącznie interesować samotnych, niesłychanie perwersyjnych mężczyzn. Martina powiada, że i tak, gdy najdzie ją chcica, to wyjmie z szuflady swój stary, ukochany wibrator, przede wszystkim dlatego, że jest on tańszy od cyber-zabawki. Michel z kolei jest pełna uznania dla tego wynalazku: – Trzeba co prawda poświęcić sporo czasu na ubranie się w ten strój i przykręcenie do siebie wszystkich elektrod, śrubek i nie wiadomo jeszcze czego. Warto jednak spróbować. Siedziałam sobie przy komputerze i przeżyłam orgazm, dający się porównać z ekstazą, jakiej doznawałam kochając się

– Dzięki komputerowi i zdalnemu sterowaniu możesz mi dać klapsa w pośladek!

Wymarzone

Martina: – A ja wolę zwykły wibrator!

A tak wygląda prawdziwy cyber-fiut

z różnymi dziewczętami. Wróżę tej niezwykłej zabawce świetlaną przyszłość. Oczywiście przy założeniu, że ten strój będzie dostępny dla przeciętnej kieszeni – powiada Michel, a otaczające ją koleżanki kiwają potakująco głowami.

Już obecnie mamy do dyspozycji szereg zabawek umożliwiających uprawianie cyber-seksu. Nie są one tak zaawansowane, jak projekt Stale Stenslie, ale za to znacznie tańsze. Taki strój wraz z wyposażeniem można kupić w Stanach Zjednoczonych już za 800 dolarów. W Niemczech kosztuje on drugie tyle.

Zamiast niezgrabnego, niewygodnego kostiumu z lycry i zwisających elektrod oraz kłopotliwych mankietów oraz innych elektronicznych bajerów, ten strój składa się z kasku z podwójnym monitorem telewizyjnym, tak zwanej rękawicy cybernetycznej oraz specjalnego programu na CD-ROM-ie. Wszystkie elementy dają się ze sobą połączyć w ciągu zaledwie kilku minut i już można wyruszać na wycieczkę w trójwymiarowy świat fantazji, tzw. ,,Virtual Reality'', w którym przeżywasz perfekcyjną erotyczną iluzję.

Poza podwójnym monitorem telewizyjnym i niezwykle wrażliwymi czujnikami, również i w kasku wbudowano specjalny system superdźwięku. Jest to tylko

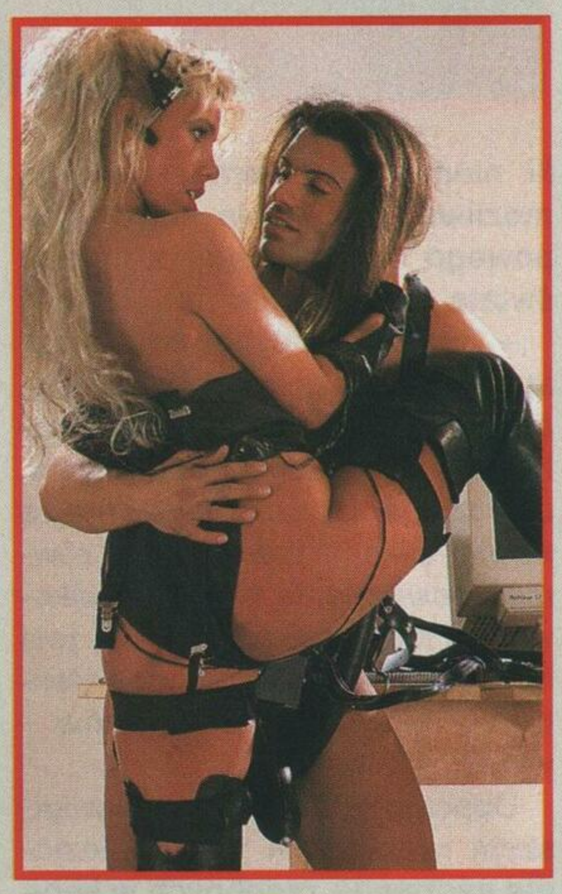

kwestią bardzo krótkiego czasu, aby cyber-kaski wyposażyć w urządzenia, dzięki którym będzie można czuć zapach swoich wyimaginowanych partnerów seksualnych w cudownym, realnym świecie, w którym ty właśnie decydujesz, co ma dziać się dalej, posługując się w tym celu jednostkami sterującymi, wbudowanymi w czarodziejską rękawiczkę.

Nowa technika pozwala ci uprawiać seks bez żadnych oporów ze wszystkimi wymarzonymi dziewczętami. Granice może tu wyznaczyć tylko twoja fantazja. W niezwykłym cyber-świecie możesz zażyczyć sobie kochać się z Marilyn Monroe, Julią Roberts, Sarah Young, Sharon Stone i wieloma jeszcze innymi supergwiazdami. Uczynią dla ciebie wszystko, czego zapragniesz. Będą cię ssać i błagać, byś je pieprzył od tyłu, będą posłuszne twoim najbardziej nawet wyszukanym fantazjom seksualnym. Ty oczywiście decydujesz również o wyborze miejsca, w którym odbywać się będą orgie z dziewczętami twoich marzeń. Może być to przykładowo bezludna wyspa na Morzu Śródziemnym, na której szumią palmy, a równie dobrze możesz pragnąć kochać się w domu we własnym łóżku. Uprawiając wysoko zaawansowany seks z takim partnerem, wiesz, że partner czy partnerka będą ci posłuszni, nie mając szans sprzeciwić się twojej woli. Nie masz również problemów z potencją. Bez trudu możesz przeżyć cztery czy pięć superorgazmów, zanim wreszcie kompletnie wykończony udasz się do domu, zdejmiesz rękawicę i wyłączysz komputer.

Cyber-seks polega na perfekcyjnym i bezgranicznym oszukiwaniu zmysłów. Jeśli oglądałeś, przykładowo, thriller Stephena Kinga ,,Kosiarz umysłów'', łatwiej ci będzie wyobrazić sobie, o co tu właściwie chodzi.

Za kilka lat coraz więcej osób będzie wolało siedzieć przy komputerach i samemu występować w głównej roli w pornofilmach, zamiast obserwować, jak inni oddają się dzikiej rozpuście. W Stanach Zjednoczonych wciąż rośnie liczba zwolenników cyber-seksu. Specjalne wydawnictwa, takie jak ,,Future Sex'' i ,,Boing Boing'', początkowo podwoiły, a obecnie potroiły swój nakład, podczas gdy wszystkie inne formy wydawnictw o charakterze erotycznym przeżywają kryzys.

Nowe elektroniczne zabawki seksualne to przedsmak rewolucji seksualnej, która na skutek perfekcjonizacji technologii komputerowej przekształci całkowicie życie seksualne milionów ludzi, a nastąpi to już w najbliższym dziesięcioleciu. Wielu z nas nie będzie już zadawać sobie trudu ze znajdowaniem partnera seksualnego z krwi i kości, lecz zadowoli się zaspokojeniem swoich potrzeb przy pomocy zaawansowanych zabawek seksualnych. Już obecnie wiele, nawet młodych, małżeństw ulega rozpadowi, ponieważ mężczyźni coraz więcej czasu spędzają przy komputerach, w wyniku czego zaniedbują swoje żony.

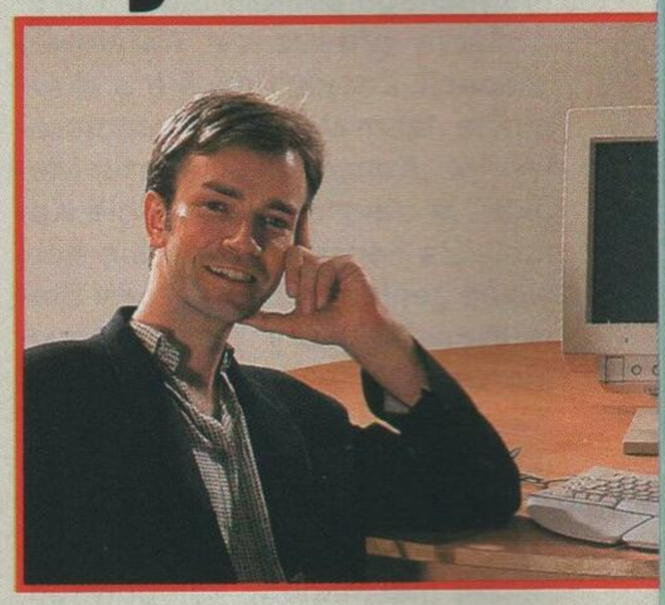

Tradycyjna zdrada to w dalszym ciągu najczęstszy powód do rozwodu, lecz wydaje się, że już w niedalekiej przyszłości to właśnie komputer stanie się największą niszczycielską siłą dla związków małżeńskich – przewiduje znany niemiecki adwokat specjalizujący się w rozwodach, Hermann Messmer.

Cyber-technologia, wynaleziona początkowo do celów militarnych, mająca symulować obiekty walk, samoloty w siłach powietrznych i sale operacyjne w szpitalach, uważana jest przez czołowych ekonomistów za równie rewolucjonizujący wynalazek, jak wynalezienie wideo. Specjaliści wróżą, że ta produkcja szybko stanie się jednym z najbardziej zyskownych przemysłów przyszłości.

Twórca cyber-strojów podziela zdanie ekspertów. Stale Stenslie z Oslo ma wszelkie szanse ku temu, by zostać miliarderem dzięki wynalezieniu trzech kostiumów, za których pomocą modelki naszego Catsa przeżyły orgastyczną wycieczkę w bezkresną przestrzeń seksualną przyszłości.

Wystarczy, że dziewczyna pomyśli o masturbacji, a już w tym świecie fantazji przeżywa gigantyczne orgazmy

e dziewczęta w cyber-świecie

Wydaje się, że Stale Stenslie ma wszelkie dane ku temu, by na swym niesamowitym wynalazku zarobić miliony

Jeśli pragniesz skosztować cyber-seksu i przeżyć wiele orgazmów, znamy znacznie mniej skomplikowane i tańsze metody od tej

Gwiazda porno Tori Welles:

TRZEBA TO LUBIĆ

Tori nigdy nie ukrywała, że kocha się równie chętnie z kobietami, jak i mężczyznami

Dzięki atrakcyjnemu ciału i miłemu uśmiechowi Tori stała się seksualną ulubienicą całego świata

Tori krąży obecnie pomiędzy swoim domem w Santa Monica a Sztokholmem

Pod koniec lat 80. była prawdziwą sensacją w branży pornograficznej – piękna, namiętna i ssała jak bogini. Nazywa się Tori Welles. Niestety, jako gwiazda porno zbyt szybko przeszła na emeryturę. Była w branży zaledwie półtora roku. Wyszła za mąż, urodziła dzieci i przez kilka lat żyła w rodzinnej harmonii. Obecnie jednak nastąpił jej come-back. Nie jest już co prawda aktorką porno, lecz seksowną kobietą, prezentującą filmy erotyczne na FilmNecie.

Tori krąży pomiędzy swoim domem w Santa Monica a Sztokholmem, gdzie nagrywa ostatnie odcinki dla FilmNetu. Podczas jej ostatniej wizyty w Sztokholmie udało nam się zamienić z nią parę słów:

– Jesteś jedną z naprawdę wielkich gwiazd w branży porno. Jak do tego doszło?

– W jednym z klubów, w którym robiłam striptiz, poznałam pewnego producenta porno. Najwyraźniej spodobało mu się to, co robiłam, dlatego zaproponował mi pracę. W owym

Tekst: TOMAS EDBERG
Zdjęcia: TOMAS EDBERG, FILMNET i MAX'S

IĆ!

Trzy razy w tygodniu prezentuje filmy erotyczne na FilmNecie – Tori Welles, żywa legenda branży porno. Podczas jej ostatniej wizyty w Sztokholmie Cats przeprowadził z nią wywiad.

czasie już cztery lata występowałam w różnych klubach jako striptizerka i miałam tego dość, a więc przyjęłam jego propozycję z podziękowaniem.

– *A jak się czułaś, gdy po raz pierwszy pieprzyłaś się przed kamerą?*

– Nie było to wcale takie podniecające, jak można było się spodziewać. Ekipa przyjęła mnie ciepło, pozwalając mi robić wszystko we własnym tempie. Mój partner, rutynowany Peter North, był szalenie miły, rozmawiał ze mną i żartował. Dzięki niemu przed rozpoczęciem zdjęć byłam całkowicie wyluzowana. Gdy puszczono kamerę w ruch, zupełnie się nie denerwowałam, ogarnęła mnie chcica i oczekiwałam na to, co się stanie.

– *A w ilu filmach występowałaś?*

– W sumie w 17. To niezbyt dużo, gdy pomyślimy o tempie, w jakim obecnie robi się filmy.

– *Mimo tego zyskałaś światową sławę...*

– Tak, miałam trochę fartu. Pracowałam wyłącznie z utalentowanymi producentami. Wcześnie zrozumiałam, jak ważny jest dobry, atrakcyjny wygląd na obwolutach filmów wideo, a poza tym nie chcę się tu chwalić, ale naprawdę jestem dobra w te klocki. To właśnie sprawiło, że zwrócono na mnie uwagę.

– *Wiele scen, w których ssiesz fiuta, należy do prawdziwej klasyki. Jak ci się udaje połykać go w całości?*

– Właściwie nie jest to wcale takie trudne, należy tylko pamiętać o dwóch rzeczach. Przede wszystkim mięśnie gardła muszą być całkowicie odprężone. Jeśli chodzi o mnie,

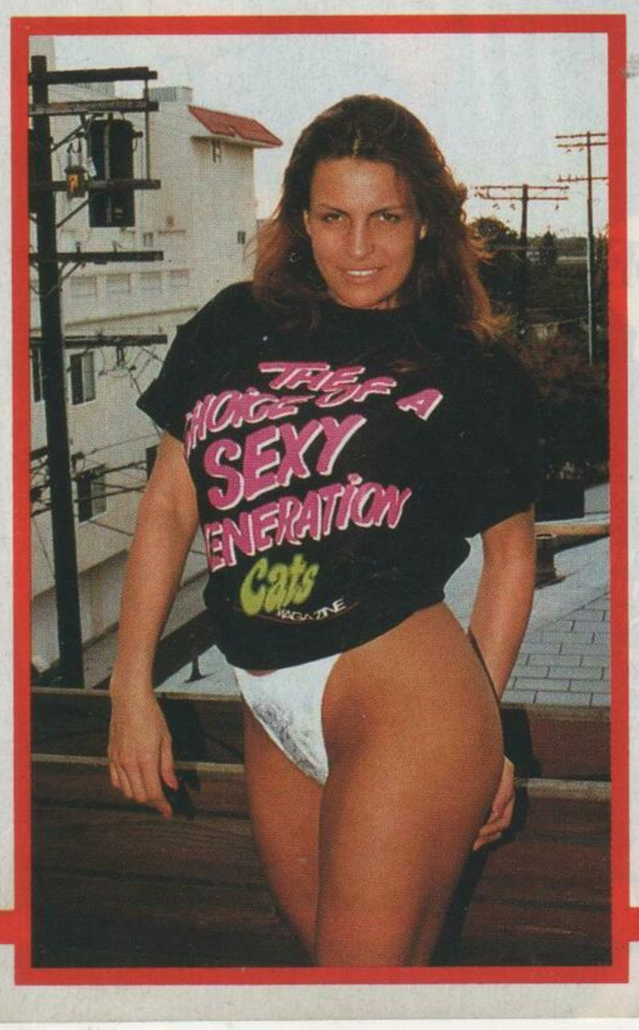

Tori uczestniczyła tylko w 17 filmach, ale to wystarczyło, aby zyskała światową sławę

trenowałam to kiedyś z bananami. Ważne jest też, aby nie jeść bezpośrednio przed sceną ssania fiuta. Gdy jestem najedzona, odruch wymiotny staje się o wiele silniejszy. Przede wszystkim jednak należy to lubić.

– *Gdy już jesteśmy przy tym temacie, zechciej mi wyjaśnić, do czego służy ta ozdoba, którą przekłułaś sobie język. Czy ma ona coś wspólnego ze ssaniem fiuta?*

– Jak najbardziej! Faceci dostają amoku czując te srebrne, zimne kulki, ślizgające się po ich łebkach podczas połykania fiuta. Poradziła mi to hollywoodzka gwiazda porno, Madison. Przekłuła sobie język dwa lata temu i wcale tego nie żałowała. Odkryłam też, że dzięki tym kulkom mogę mruczeć jak kotka.

– *A którą ze scen z całej swojej produkcji uważasz za najbardziej charakterystyczną?*

– Jest taka scena z filmu ,,Chameleon'', w której występuję w trójkącie z Peterem Northem i Victorią Paris. W owym czasie byłam zakochana po uszy w Victorii, gdy więc nadarzyła się okazja zrobienia sceny seksualnej właśnie z nią, dałam z siebie wszystko. Zapomniałam o wszystkim, co mnie otaczało. Nie istniały dla mnie kamery, kochałam się wyłącznie dla własnej przyjemności. Rezultat przeszedł wszelkie oczekiwania, możecie mi wierzyć...

– *Czy masz jakieś plany, aby powrócić na plan filmowy w branży porno?*

Scena z Victorią Paris i Peterem Northem z filmu ,,Chameleon'' należy do najbardziej szalonych ze wszystkich

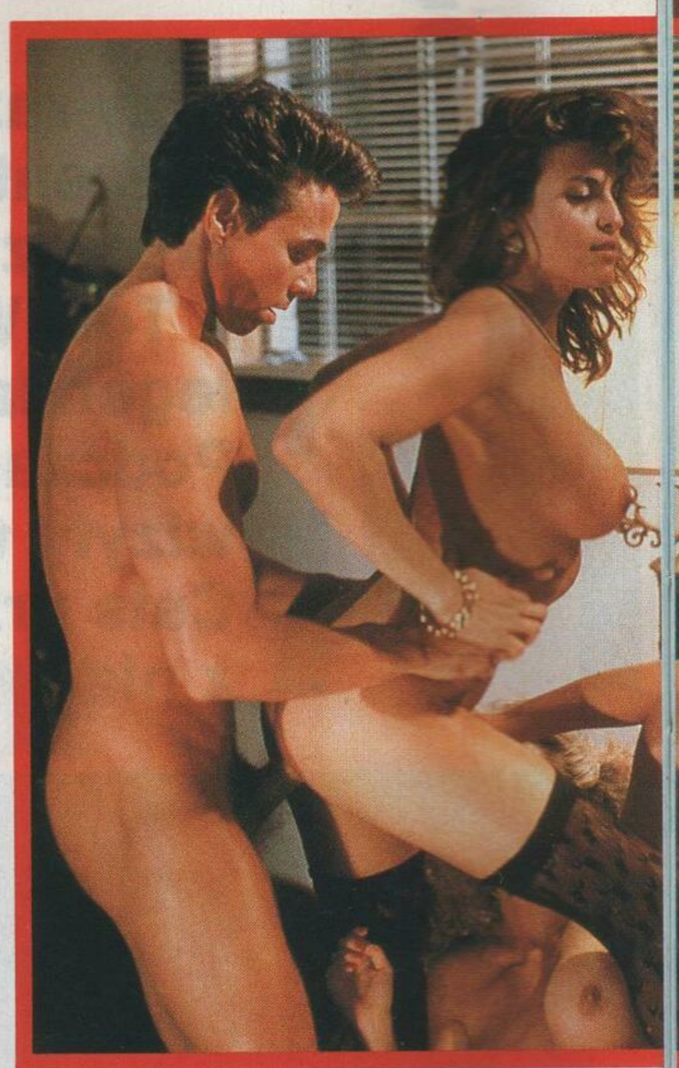

Srebrna zabawka, przechodząca przez jej język, nadała ssaniu fiuta całkiem nowe wymiary

– Nie, jestem już na to za stara. 29-letnia matka dwojga dzieci nie ma wielkich szans, aby konkurować z ambitnymi 18-latkami o perlistych uśmiechach i perfekcyjnych ciałach. Jestem bardzo zadowolona ze swojej roli w FilmNecie. Jestem przecież w dalszym ciągu w branży, w odróżnieniu od wielu moich rówieśniczek. Jeśli jednak mam być zupełnie szczera, brakuje mi czasem tego, co robiłam dawniej...

– *Nie jesteś już mężatką. Masz może jakiegoś stałego przyjaciela?*

– Nie, żadnego stałego. Spotykam różne kobiety i mężczyzn, nie odczuwam jednak potrzeby życia w stabilnym, bezpiecznym związku. Nie jestem typem kobiety potrzebującej stałego partnera, zbyt szybko mam wszystkiego dość.

– *Ostatnio sporo przebywałaś w Szwecji – jak podobają Ci się Skandynawowie?*

– Bardzo lubię Szwedów i Duńczyków. Są z reguły wysocy i dobrze zbudowani. Czasem wystarczy na nich popatrzeć, a już robię się wilgotna pomiędzy nogami. Dlaczego jednak są tacy nieśmiali? Wielokrotnie pragnęłam się im oddać, ale z ich strony nie było żadnej reakcji. Może wynika to z ich zażenowania, a może nie jestem dla nich dość atrakcyjna? A może boją się, że nie potrafią zadowolić w łóżku byłej gwiazdy porno? Po prostu nie wiem. Wydaje mi się, że zaciągnięcie do łóżka Skandynawa jest niesamowicie trud-

– Początkowo trenowałam z bananami!

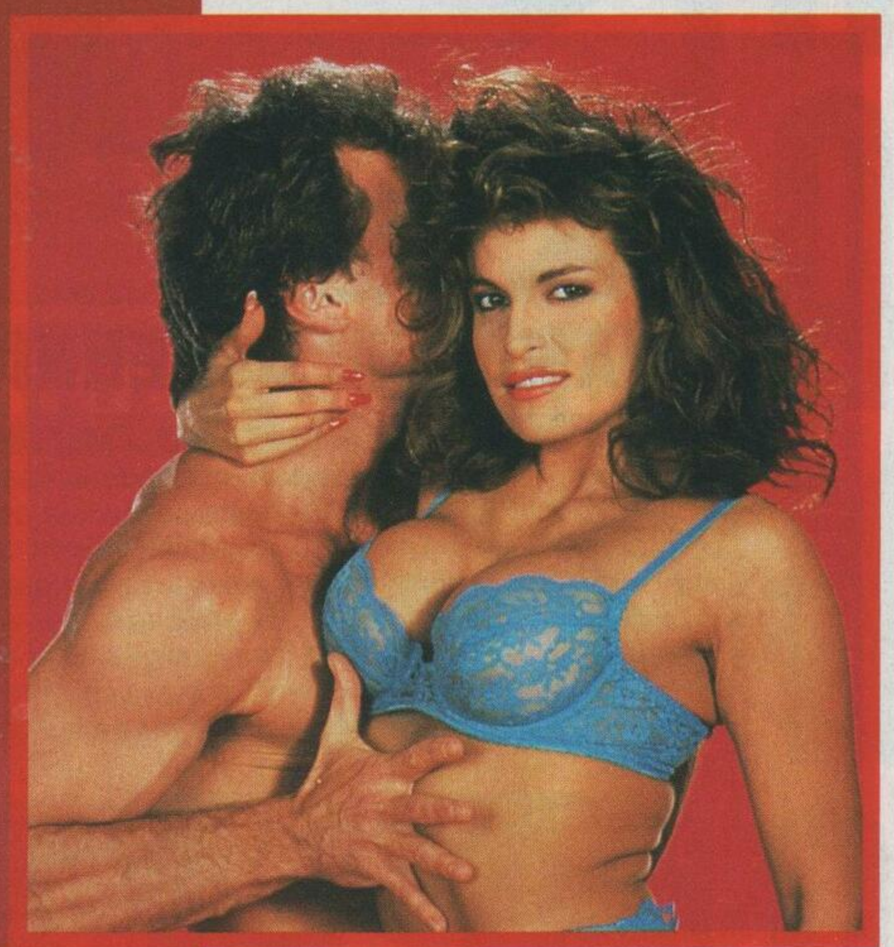

ne... Spotkałam jednak na swojej drodze kilka Skandynawek. Mmm!!

– Na zakończenie – jeśli miałabyś udzielić dobrej rady młodej dziewczynie marzącej o karierze gwiazdy porno, co byś jej powiedziała?

– ,,Just go for it''! Okres, w którym robiłam pornosy, należy do najszczęśliwszych w moim życiu. Nie wierz w te wszystkie plotki o narkotykach i ludzkim nieszczęściu. Wystarczy trzymać się znanych, dobrze ustawionych producentów, a wtedy ryzyko wejścia w świat narkotyków zmniejszy się do minimum. W każdym razie jest ono znacznie mniejsze u takich producentów, jak ,,poważny'' Paramount i MGM.

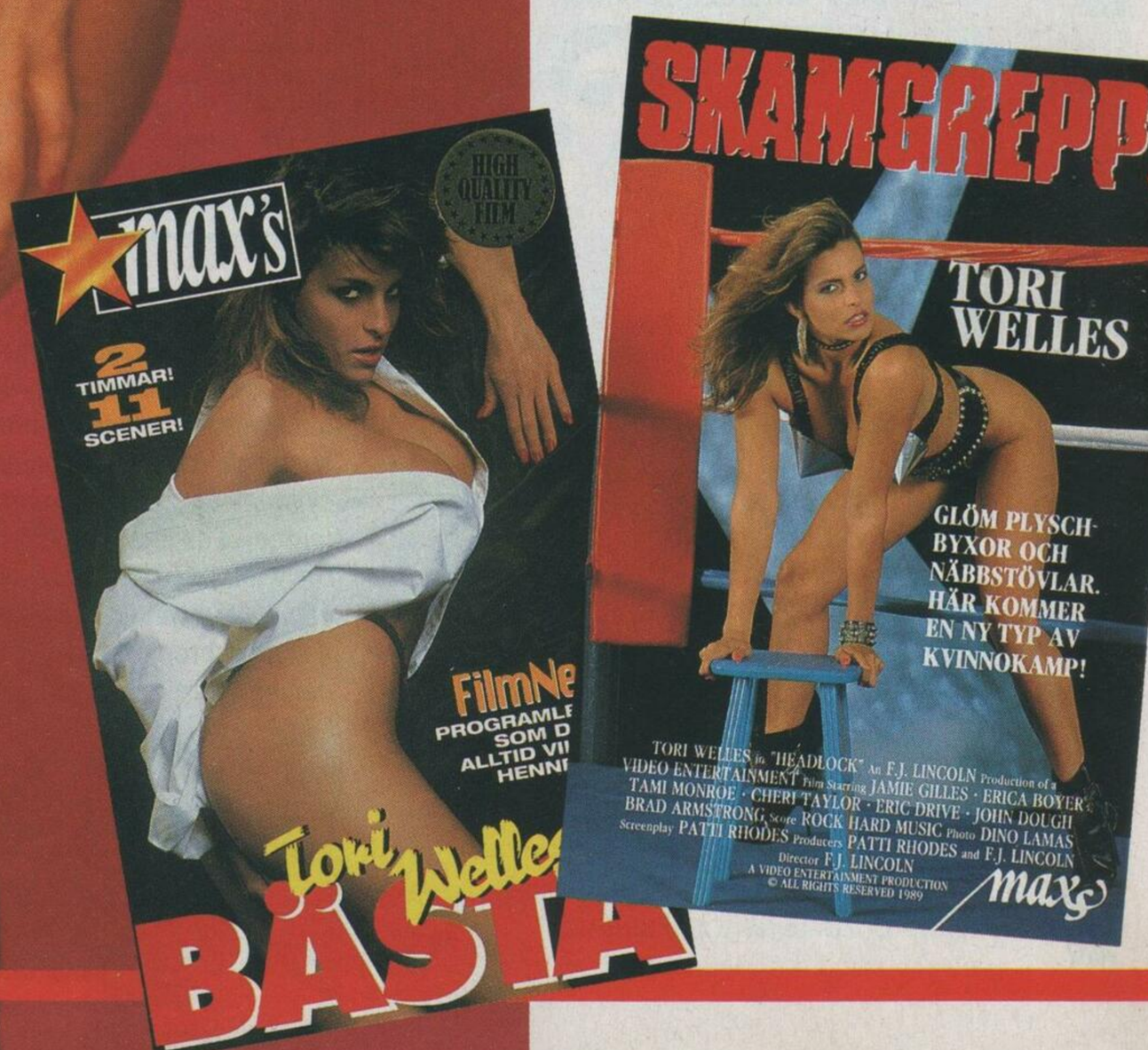

SEKS

NAMIĘTNE UCZENNICE

Od pierwszego numeru nowe duńskie czasopismo młodzieżowe aż pęka w szwach od nadmiaru ogłoszeń towarzyskich, w których uczennice poszukują dojrzałych mężczyzn do uprawiania seksu. André Devantier, redaktor naczelny gazety, daje słowo, że ogłoszenia są prawdziwe. Są wśród nich nie tylko anonse, w których dziewice poszukują ,,trochę zwariowanych kochanków'', lecz także ogłoszenia kobiet dojrzałych, pragnących wprowadzić młodych chłopców w arkana sztuki miłosnej.

LUBIĄ LIZAĆ

Duńczycy i Norwegowie to dwa narody, które uwielbiają lizanie. Zajmują w tym pierwsze miejsce w świecie. Tak przynajmniej wynika z badań przeprowadzonych przez belgijski instytut badania rynku ,,Euromonitor''. Nie chodzi tu jednak o seks oralny, lecz o spożycie czekolady, lizanie lodów i lizaków oraz innych słodyczy. Duńczycy przeznaczają na ten cel 200 dolarów rocznie, Norwegowie 150. Singapur i Węgry znajdują się na szarym końcu. Tam na słodycze przeznacza się odpowiednio 90 i 70 dolarów na głowę mieszkańca.

NOWY SPORT

Austriackie czasopismo pornograficzne ,,ÖKM'' zorganizowało pierwszy na świecie seks-triathlon dla wytrzymałych mężczyzn. Zawody odbyły się w Salzburgu. Najlepszy w przygotowaniu zawodnika do startu, lizaniu i pieprzeniu okazał się Niemiec Fredi Frahling z Traunstein. W imprezie brało udział 23 zawodników, a sędziowała królowa ostrego porno Dolly Buster. W sportowych rozgrywkach użyczyło swych ciał sześć profesjonalnych pornoaktorek.

BIEDNE KOBIETY

Około 12 procent wszystkich kobiet nie przeżywa w życiu ani jednego prawdziwego orgazmu, twierdzi amerykańska seksterapeutka Gina Ogden w swojej nowej książce, zatytułowanej ,,Kocham seks''. Gina Ogden twierdzi, że jedną z przyczyn

jest fakt, że nieszczęśliwe kobiety padają ofiarą braku fantazji i egoizmu swoich partnerów seksualnych. Częściowo zresztą i one są winne takiemu stanowi rzeczy, brak im bowiem odwagi, by stawiać partnerom wymagania i jasno sprecyzować swoje oczekiwania seksualne.

GENETYCZNA WŁADZA

Niewierność małżeńska jest uwarunkowana genetycznie, tak przynajmniej twierdzi Richard Halloway, 61-letni biskup ze Szkocji. I właśnie dlatego nie może być uważana za grzech. Celem mężczyzny jest rozdawanie swego nasienia, dodaje odważny przedstawiciel Kościoła. Mówi on bez ogródek: – To Bóg wyposażył nas w geny. W związku z tym trudno jest potępiać ludzi, którzy idą za swoimi instynktami, jeśli chodzi o seks.

PRECZ Z SEKSEM!

Firma komputerowa ,,Surf-Watch'' z Teksasu opracowała specjalne oprogramowanie, automatycznie blokujące ponad 1000 ofert seksualnych, rozpowszechnianych przez mający światowy zasięg system komunikacji ,,Internet''. Zabijający seks program komputerowy stał się prawdziwym bestsellerem, ponieważ wielu amerykańskich rodziców usiłuje ochronić swoje pociechy przed oglądaniem porno na monitorze komputera.

PSIE ŻYCIE

Przesadna miłość do zwierząt naraża je, a zwłaszcza psy, na stresy, zazdrość, a także frustrację seksualną – powiada Renate Wendt z Hamburga, niemiecka psycholog, specjalistka od psich dusz. Gdy twój pies zaczyna wykradać bieliznę, buty i telefony komórkowe i zakopywać zdobycz w ogrodzie, oznacza to, że ten najlepszy przyjaciel człowieka ma problemy ze swoim życiem uczuciowym. – Człowiek nie powinien nigdy traktować psa jako swojego równorzędnego partnera w psycho-socjalno-seksualnym trójkącie – twierdzi Renate Wendt.

SĄSIAD

Pewnego popołudnia 9-letni Daniel z Kolonii był sam w domu. Postanowił więc zaprosić swojego rówieśnika, syna sąsiada. Thomas i Daniel zaczęli oglądać telewizję. Przez przypadek zorientowali się, że na wideo ojca Daniela znajdował się film pornograficzny. Thomas poinformował o tym swojego tatę po przyjściu do domu. Rodzice zgłosili sprawę na policji, a niedawno ojciec Daniela został skazany na karę grzywny w wysokości około 1300 dolarów. Przewodniczącym sądu była starsza kobieta.

ISTOTA DOTYKU

Większość z nas tęskni za dotykiem i wyrażaniem uczuć, twierdzi para Duńczyków, Anne i Philip Neess. Od 1979 roku małżonkowie zajmowali się uczeniem innych dotyku i wzajemnego masażu, tak aby ich życie stało się bardziej harmonijne. Kursy organizowane są w ośrodku ,,Nordlys-Centret'' w Silkeborg na Jutlandii. Wielu ludzi doznawało wyłącznie dotyku o charakterze seksualnym. Ich spotkanie z dotykiem zakończyło się w momencie, gdy przestali używać pieluszek. Zaniedbanie zmysłu dotyku powoduje natomiast utratę kontaktu ze swoimi uczuciami, komentuje ten fakt Philip Neess.

TAJEMNICE KOLORÓW

Jeśli twoim ulubionym kolorem jest pomarańczowy, łatwo podniecasz się seksualnie. Wolisz jasny fiolet – jesteś wrażliwa i mało odporna. Lubisz kolor łososiowy, masz duszę romantyczną i duże wymagania. Jeśli natomiast pociąga cię bardziej ciemny fiolet, oznacza to, że jesteś wierna i łatwo cię zaspokoić w łóżku. Tak przynajmniej twierdzi szwajcarski psycholog Max Lüscher w swoim najnowszym badaniu.

SZKOŁA ORGAZMU

Na przedmieściach Londynu czeskie małżeństwo Tek i Misha Halu otworzyło pierwszą w Anglii szkołę orgazmu, w której kobiety i mężczyźni uczestniczący w terapii grupowej uczą się, jak czerpać większą rozkosz z seksu. Uczniowie płacą 150 dolarów dziennie za samą naukę, bez wyżywienia i noclegu. Kursy orgazmów stały się tak popularne, że lista oczekujących wciąż się wydłuża.

UWODZENIE

Sztuka uwodzenia to największa tajemnica erotyki oraz środek napędowy dla namiętności, powiada francuski socjolog Jean Baudrillard w swoim dziele ,,Iluzja a rzeczywistość''. Zarówno mężczyźni, jak i kobiety powinni przeznaczyć więcej czasu na wzajemne uwodzenie się. Taką zresztą tendencję obserwuje się ostatnio. Dawna zabawa jest ponownie w modzie. A jest to gra, w której zawsze jest dwoje wygrywających, podkreśla francuski socjolog.

Monika z Chełma (21 lat)

MARZENIA SĄ SZEPTEM NASZEGO CIAŁA

Urodziła się w kwietniu, a więc jest zodiakalnym Baranem. Lubi czuć się niezależna, jest bardzo uparta i wytrwale dąży do upragnionego celu. Z zawodu jest pielęgniarką i bardzo lubi swoją pracę, której poświęca dużo czasu. Interesuje się modą, w szczególności lubi seksowną bieliznę.

Taka jest właśnie Monika z Chełma, której walorem jest piękne ciało, a znakiem rozpoznawczym zielone, kocie oczy, spoglądające bardzo tajemniczo. Tak tajemniczo, że nasze pierwsze pytanie musi brzmieć:

– *Czy wykorzystujesz w jakiś sposób to urzekające spojrzenie?*

– O tak! Uwielbiam uwodzić wzrokiem przystojnych mężczyzn. To mnie podnieca, zwłaszcza gdy z ust faceta usłyszę, że mam piękne oczy. Potrafię wtedy momentalnie się zakochać!

– *No tak, ale czy tylko na Twoich oczach mężczyźni skupiają uwagę?*

Zdjęcia: KRZYSZTOF M. RATSCHKA

– Początkowo chyba tylko oczy są magnesem. Jednak później ich wzrok skupia się zupełnie gdzie indziej.

– *Kiedy to się zaczęło?*

– Chyba od czasu, kiedy moje ciało zaczęło przybierać kobiece kształty.

– *Masz więc sposób na to, jak wykorzystać te zalety?*

– Oczywiście! Uwielbiam, kiedy mężczyzna drży przy mnie z podniecenia, gdy mu załamuje się głos pod wpływem mojego wzroku. Ale wszystko robię delikatnie.

– *W takim razie jak lubisz się kochać?*

– Jeśli chodzi o to, to według mnie sam seks nie wystarcza. Muszą mu towarzyszyć uczucia, prawdziwe i szczere. Chociaż lubię seks bardzo urozmaicony, pełen wrażeń, a jednocześnie tajemniczy...

– *Czy jest coś, czego nie może Ci wtedy zabraknąć?*

– Tak, nie może zabraknąć pieszczot i pocałunków, których bardzo potrzebuję. Pieszczot, które pokryłyby całe moje ciało i doprowadziły do ekstazy. Właśnie taka miłość spełniałaby moje marzenia.

– *Dlaczego marzysz?*

– Myślę, że marzenia są szeptem naszych ciał, które splecione spełniają swoje potrzeby cielesne i duchowe. To jest piękne: móc pokazać drugiej osobie swoje najskrytsze marzenia i podzielić się nimi.

– *Czy w takich chwilach coś mówisz?*

– Jeśli jest mi dobrze, to tak. Potrafię wydać z siebie długi jęk rozkoszy, który przechodzi przez całe moje ciało.

– *Z tego, co mówisz, wynika, że jesteś bardzo odważna w okazywaniu swoich uczuć. Czy całowałaś się więc także z dziewczynami?*

– Tak, kilka razy. Podnieciła mnie myśl o wspólnym przeżyciu z dziewczyną, postanowiłam więc spróbować. Muszę przyznać, że kobiece ciało bardzo mnie podnieca, ale tylko wtedy, gdy kobieta ma w sobie coś, co przyciąga i prowokuje zarazem. Zresztą ja mam bardzo szalone pomysły.

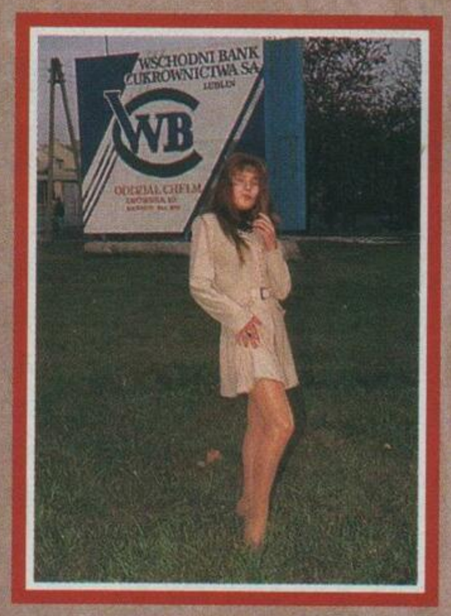
WSCHODNI BANK
CUKROWNICTWA SA
LUBLIN
WB

– *Twój pierwszy raz – czy także był tak pełen wrażeń?*

– Nie. Mój pierwszy raz wspominam źle. Miałam wtedy 19 lat. To się stało tak nagle... I choć zrobiłam to z chłopakiem, z którym chodziłam dosyć długo, nie wspominam go zbyt dobrze.

– *Co uważasz za najważniejsze w życiu?*

– Myślę, że podstawą jest miłość i optymistyczne podejście do życia. Każdy powinien się cieszyć życiem i nie brońmy się przed miłością, która przecież jest podstawą naszego życia.

– *Czy masz przepis na życie, który na zakończenie chciałabyś dać Czytelnikom?*

– Tak. Każdy dzień niesie coś nowego, więc nie róbmy nic, czego później możemy żałować, i pamiętajmy, że czasu nie da się cofnąć.

PS. Powyższy wywiad Monika przeprowadziła sama ze sobą. Prawda, że dobrze to wypadło?

Urlop i seks

Ibiza: Powróciły tu wszystkie szalone dziewczyny

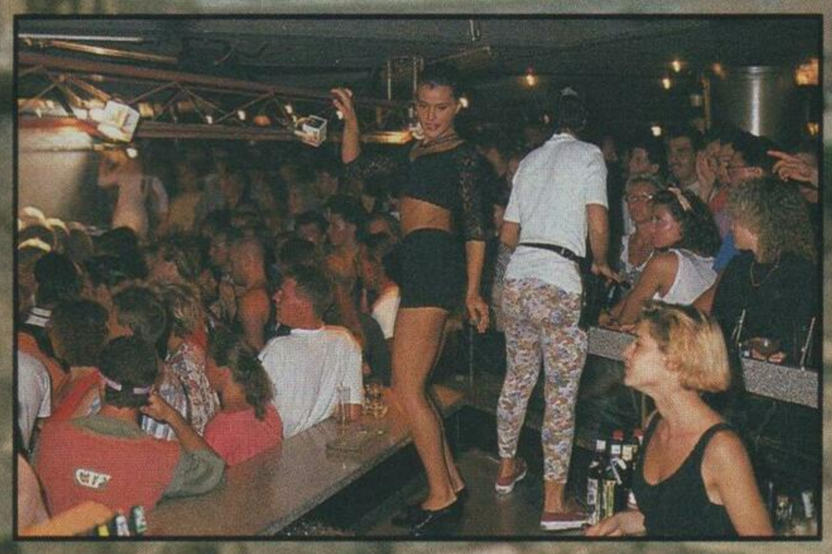

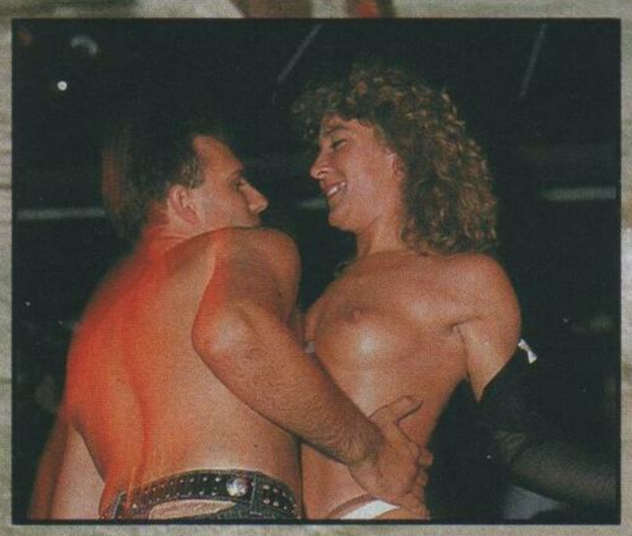

Benidorm: Znajdziesz tu 70 dyskotek i 500 barów

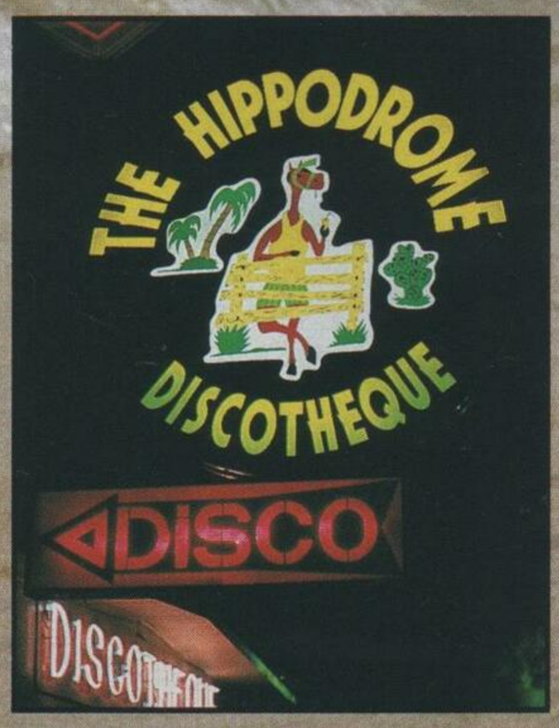

Gran Canaria: No dalej, chłopcze!

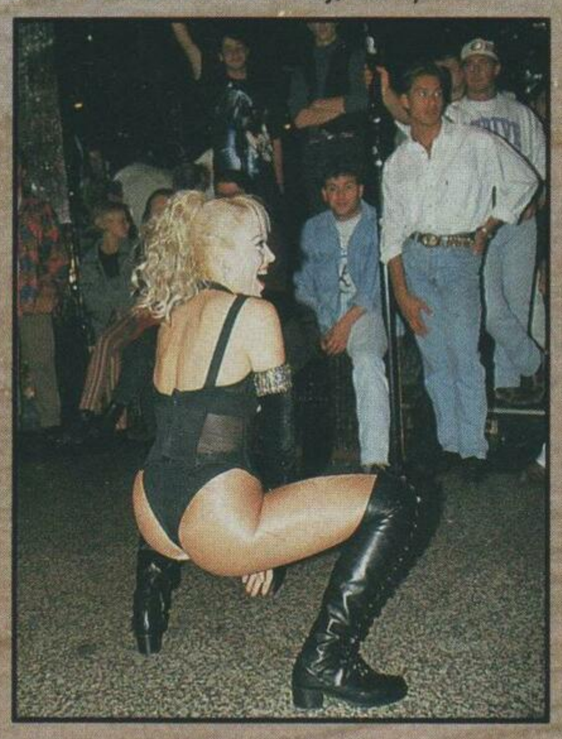

Costa del Sol: Przeczytaj w naszym przewodniku, gdzie znaleźć dziewczyny!

Reportaż: BENT CHRISTIANSEN i JØRN NIELSEN

HIS

Benidorm: A może byśmy tak wpadły do baru na plaży i zobaczyły, czy przystojni chłopacy nie postawią nam drinka?

Teneryfa: W twoim kraju jest już zima, a tu grzeje słońce

Nowy
sex-guide
i mnóstwo
nowych pomysłów:

SZPANIA W CAŁEJ SWOJEJ OKAZAŁOŚCI!

Majorka: Chodź, pobaw się ze mną!

Najseksowniejsze plaże, najbardziej zwariowane dyskoteki, najlepsze bary. Cats zna takie miejsca zarówno na Benidormie, na Costa del Sol, na Majorce, Ibizie, Teneryfie, jak i na Gran Canarii. Ten przewodnik jest równie nieodzowny w twoim bagażu, jak szczoteczka do zębów czy prezerwatywy...

Turyści wybierający się na Majorkę mają zawsze problemy. Po pierwsze, nie wiedzą, które dokładnie miejsce wybrać, bo jest ich tak wiele, a po drugie – zastanawiają się, gdzie najlepiej zapolować na dziewczynę. Najmodniejsza w tym roku plaża leży na północy, w Alcudii. To właśnie tutaj aż tłoczno jest od wschodnioniemieckich dziewcząt. Nie brakuje ich również na innych elegan-

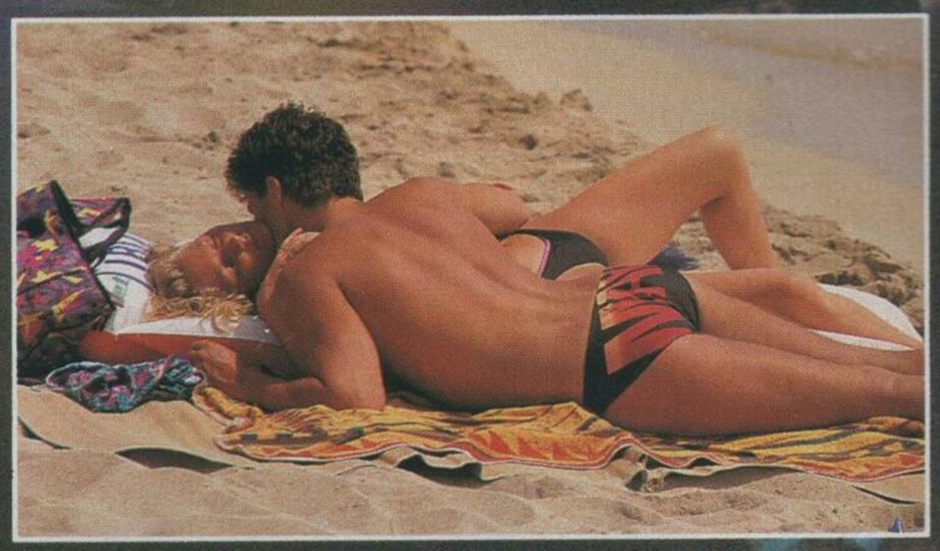

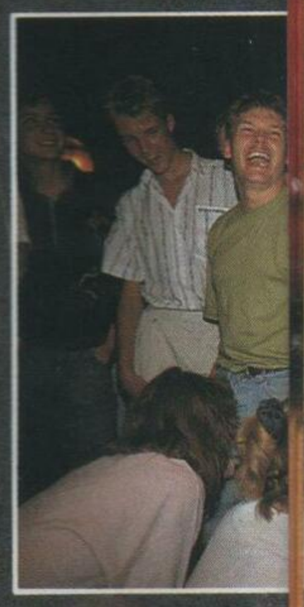

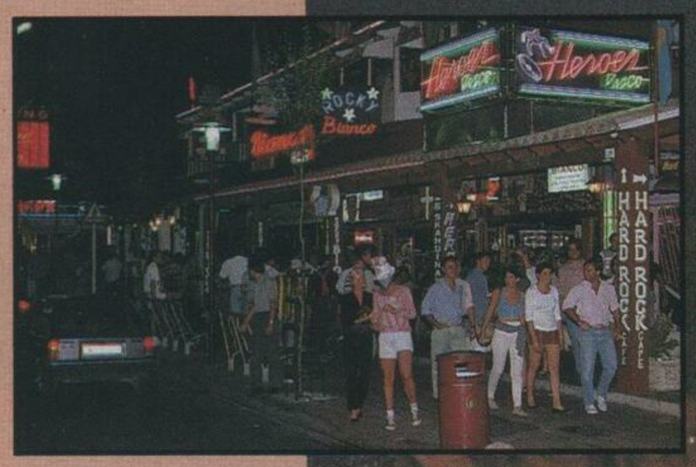

Majorka: Po północy już tylko nieliczne dziewczyny mają jakieś opory

Majorka: Palma Nova/Magaluf to ulubione miejsca pobytu szwedzkich turystek

ckich plażach w okolicy, takich jak na przykład Ca'n Picafort oraz plaża przy Colonia de San Pedro. Największym i najpopularniejszym lepem jest tu bezkonkurencyjny erotyczny pałac disco ,,Es Foguero Palace''.

Coraz większą popularnością cieszy się również Cala d'Or na wschodnim wybrzeżu Hiszpanii. Jest to chyba najbardziej udany ośrodek turystyczny w całej Hiszpanii. Na plaży Cala Mondrago kąpią się na wpół nagie i całkiem goluteńkie dziewczyny. Możesz je znaleźć później m.in. w ,,Upstairs''. To najlepszy adres w Cala d'Or dla każdego seksturysty.

Jeśli stać cię na wielkie szaleństwo, powinieneś raczej wybrać się w pobliże Palmy. Na przykład do Palma Nova/Magaluf. Tu ludzie spotykają się w ciągu dnia na plaży Playa de Magaluf, a wieczorem w barach muzycznych, takich jak ,,Wesoły Wiking'', ,,Pachas'' i ,,Hard Rock Cafe''. Później dopiero zaczyna się prawdziwe piekło w niezliczonych dyskotekach. Najpopularniejsze z nich to ,,Bananas'' i ,,Scamps''. W dyskotekowej dżungli Majorki królowała kiedyś słynna ,,BCM'', ale tak niegdyś popularna knajpa świeci obecnie pustkami.

Fascynujące życie nocne na wyspie koncentruje się w El Arenal przy Playa de Palma, jednej z najlepszych, najatrakcyjniejszych plaż Majorki. Życie nie zamiera tu ani na chwilę. Wstęp do dyskoteki jest co wieczór darmowy, a disco ,,Riu Palace'' zaprasza na superśmiałe sekswystępy. W ostatnim czasie zatrudniono w dyskotece wiele dziewcząt z Europy Wschodniej, dzięki którym atmosfera tego miejsca staje się bardziej gorąca, a orgie go-go tak podniecające, że

Tu znajdziesz seksowne dziewczyny!

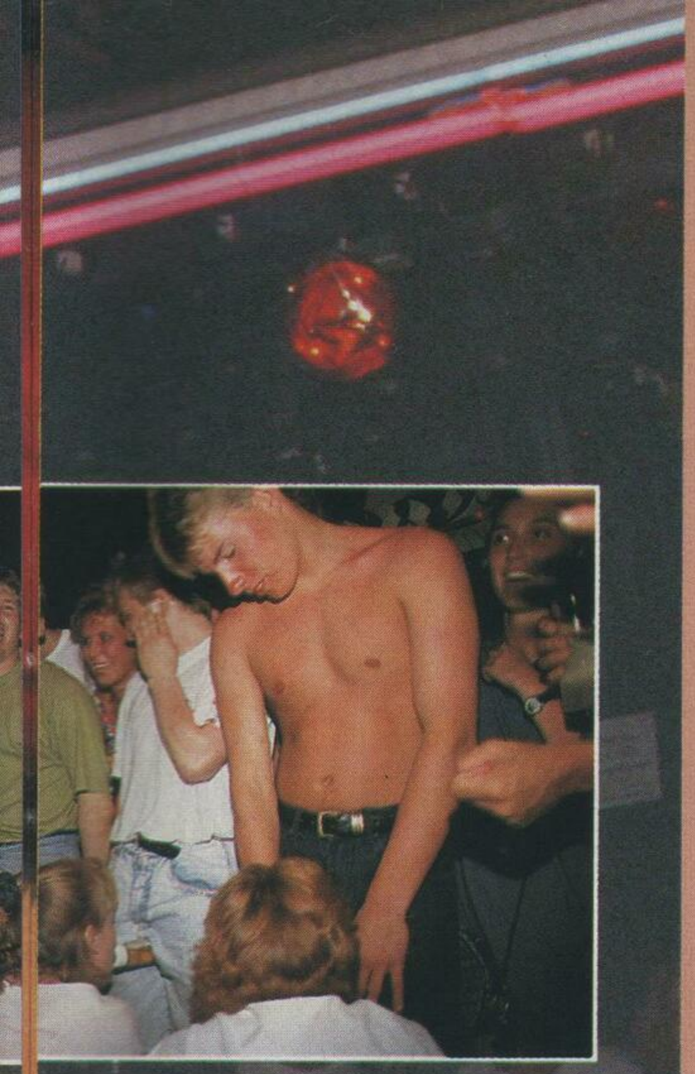

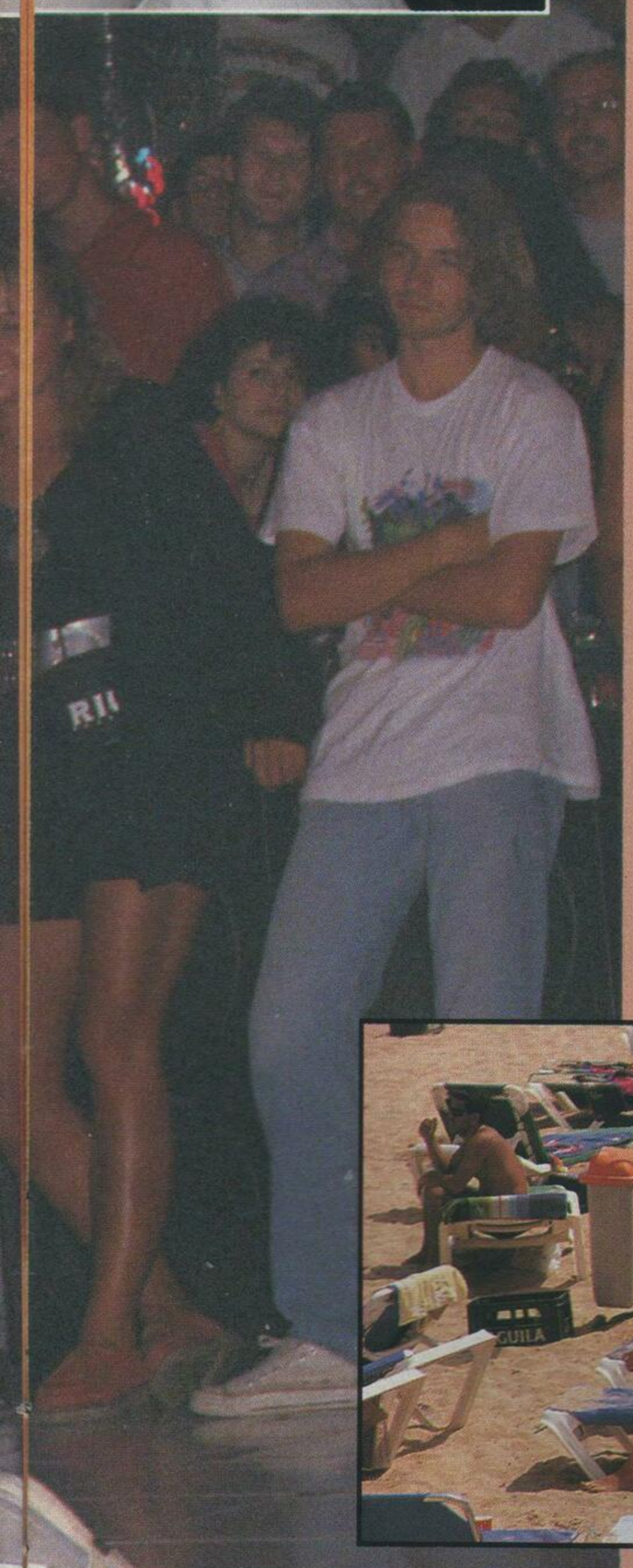

widać, jak dziewczętom wibrują wargi.

Dyskoteki „Paradies" (poniżej hotelu „Riu San Francisco"), „Joy" i „Zorba" prezentują rozrywkę równie wysokiej klasy, jak i „Riu Palace" i mają jeśli nie co wieczór, to przynajmniej kilka razy w tygodniu sekskonkursy dla turystów, a zwłaszcza dla turystek, pozbywających się wszelkich zahamowań.

Po wielu latach zastoju Ibiza znowu znalazła się na jednym z czołowych miejsc hiszpańskich celów urlopowych podróży. Dyskoteka „KU" ponownie uruchomiła działalność. Pamiętaj, że jest to miejsce, które koniecznie należy odwiedzić podczas pobytu na Ibizie, pomimo że wstęp kosztuje prawie 40 dolarów. „KU" to zadaszona dyskoteka na wolnym powietrzu. Jest tam siedem ogromnych parkietów, basen kąpielowy, mnóstwo barów oraz innych atrakcji, dzięki którym możesz oddać się flirtom.

Zarówno obecnie, jak i przedtem najpopularniejszym miejscem kontaktowym w rejonie portu dla tych, którzy pragną znaleźć dziewczynę, jest „Zoo". Jak w wielu innych lokalach masz tu dziewcząt do wyboru, do koloru. Większość jednak dyskotek na Ibizie niewarta jest nawet funta kłaków. To podejrzane speluny, z wyśrubowanymi cenami alkoholu, ale dziewcząt w nich nie uświadczysz. A oto jak przedstawia się dyskotekowa lista Ibizy: „KU", „Pacha", „El Divino", „Amnesia", „Kiss" i „Angels". Trzy najlepsze plaże na wyspie seksu to Las Salinas (ze słynnym barem na plaży „Malibu"), Playa Bossa i Es Callet.

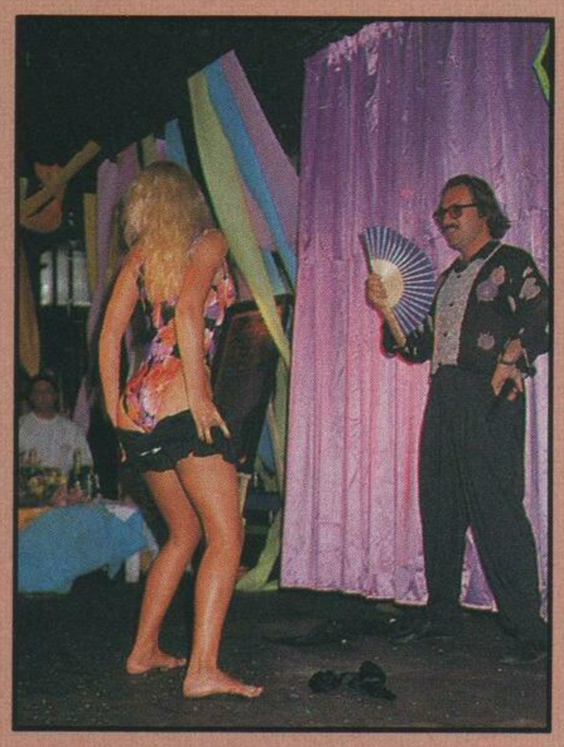

Leżąca na Atlantyku Teneryfa to coś dla ciebie, jeśli tylko pragniesz uciec od chłodów zimy i cieszyć się słońcem, alkoholem i seksem, a poza tym przeżyć coś niezwykłego. Przykładowo: co roku w lutym możesz tam uczestniczyć w gigantycznym karnawale, może nie tak wielkim jak ten w Rio, ale za to równie atrakcyjnym i prawie równie grzesznym. Tropikalny raj dla miłośników kąpieli nosi nazwę „Isla del Lago". Są tam gigantyczne baseny ze słoną wodą, blokami lawy, palmami oraz tysiącami egzotycznych roślin.

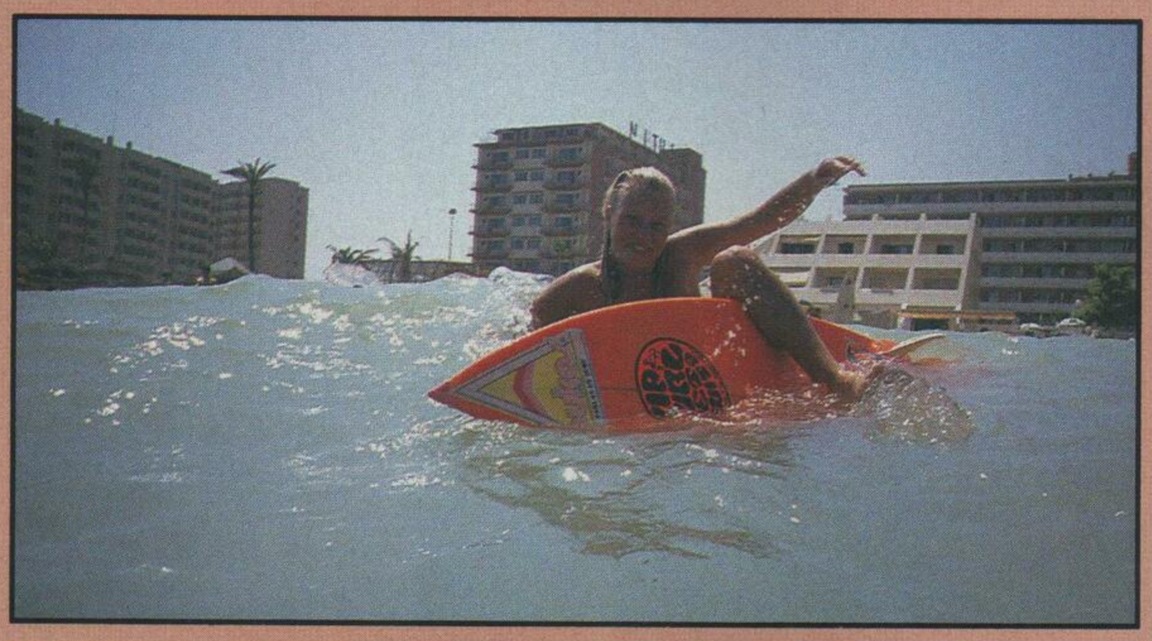

Na samej północy, niedaleko Santa Cruz, napotkasz znakomitą plażę Playa del Silencio, tuż przy San Andres. W Playa de las Americas oraz Los Christianos, które zrosły się prawie w jeden kompleks, znajdują się trzy prawdziwe kluby nocne ze striptizem, live-shows, dziewczętami oraz lejącym się strumieniami szampanem. Te lokale to „New Galaxia", „Cabaret 2000" i „Apple's".

Jeśli nie masz zamiaru korzystać z płatnej miłości, musisz rozejrzeć się po dyskotekach. Jest ich mnóstwo, rozmieszczone są wzdłuż całej plaży. Jest ich właściwie tak wiele, że zadowolimy się podaniem nazw najlepszych z nich. Są to: „Malibu", „Trauma", „Ludo", „La Barca", „Prisma" i „Bonkers". W Puerto de la Cruz znajdziesz co prawda dość drogi, ale dobry klub nocny „Jockey" i najlepszą dyskotekę w mieście, „Concordia". Oba lokale leżą tuż obok siebie na Avenida Venezuela. Warto też zajrzeć do „Joy", „Royal Regines Discoteca", „Victoria", „Chaplin's Disco Bar" i „Tiffany's".

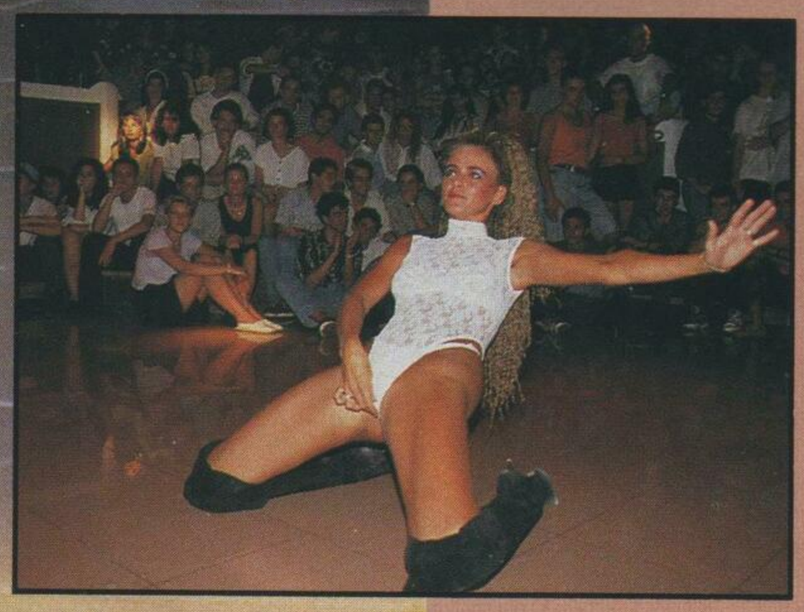

Ibiza: Dookoła pełno dziewcząt, które wybrały się na urlop bez swojego partnera

Ibiza: Popatrzcie tylko!

Gran Canaria to fantastyczne miejsce na urlop, ale jak wiadomo, nic nie jest za darmo. Jadąc na Gran Canarię musisz się liczyć z bardzo wysokimi cenami i niesamowitą dominacją Niemców. Na szczęście na plaży twoich marzeń, Maspalomas, panuje błogi spokój, możesz więc oddawać się uciechom z napotkanymi dziewczętami. W ciągu dnia wygrzewają się na piasku na golasa. Starają się wykorzystać każdy promyk słońca.

Ciekawe są również wyprawy do miasta na Gran Canarii, zwłaszcza do Playa del Ingles. Najpopularniejsze dyskoteki, pomimo wciąż obniżającego się standardu, to „Joy", „La Bamba", „Life", „Spider", „Madonna", „Chic", „Pascha" i „Bananas". Najszybciej jednak można wejść w kontakt z dziewczyną do rzeczy w jednym z niezliczonych disco-pubów. Koncentrują się one głównie wokół dużych ośrodków handlowych i centrów rozrywki Kasbah, Metro i Cita.

Trzy najsłynniejsze bary z prostytutkami i zupełnie przez przypadek autentycznymi live-shows to „Kiss" i „Schickeria" w Cita oraz „Bailarina" w centrum Kasbah, tuż przy dużym postoju taksówek.

Na Costa del Sol czeka cię moc przeżyć, jeśli znajdziesz się w Torremolinos lub Marbelli. Słoneczne wybrzeże pomiędzy Almerią i Esteponą zaprasza na 290 kilometrów wspaniałych plaż i grzesznych nocnych rozrywek. Nocne życie to zarówno nędzne i brudne bary z prostytutkami, jak i nowoczesne, modne bary i niezliczone czołowe dyskoteki. W dwóch z nich napotkasz dziewczęta, które są więcej niż ochocze, bo wszystkie pragną się pochwalić tym, co mają. Spotkasz je w „Borsalino Palace" i w „Piper's". Następnie zajrzyj do „Venya", „Ali Baby", ogromnego „Palladium", „Splash" i „Picasso". Na Avenida Antonio Machado znajdziesz poza tym „La Nuit", „Relax", „Number One", „Gatsby", „WoomWoom" oraz jeszcze garstkę modnych dyskotek.

Benidorm na hiszpańskim wybrzeżu stanowił jeden z głównych celów urlopowych podróży Europejczyków przez ostatnie ćwierćwiecze. Na wielkiej plaży Playa de Levante naliczysz więcej seksownych dziewcząt, niż ci się uda zaliczyć w ciągu całego twojego życia. Wieczorową porą oraz w nocy śmiesznie łatwo jest nawiązać kontakt z ochoczymi kociakami w jednym z blisko 500 barów lub w jednej z licznych dyskotek. Sześć najlepszych dyskotek na Benidormie to: „Lemmons", „Jokers", „Hippodrome", „The Boat", „KM" i „Penelope". Najlepsze sex-shows obejrzysz w „Star & Carter".

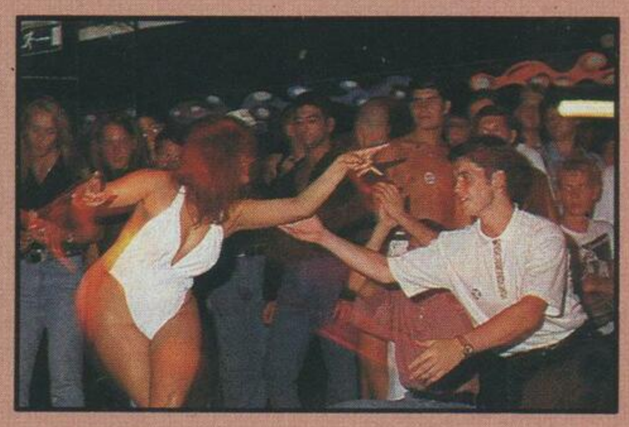

Bea

2

3

Bea

Wyższa szkoła seksu

ZWIĄŻ MNIE I WYKORZYSTAJ!

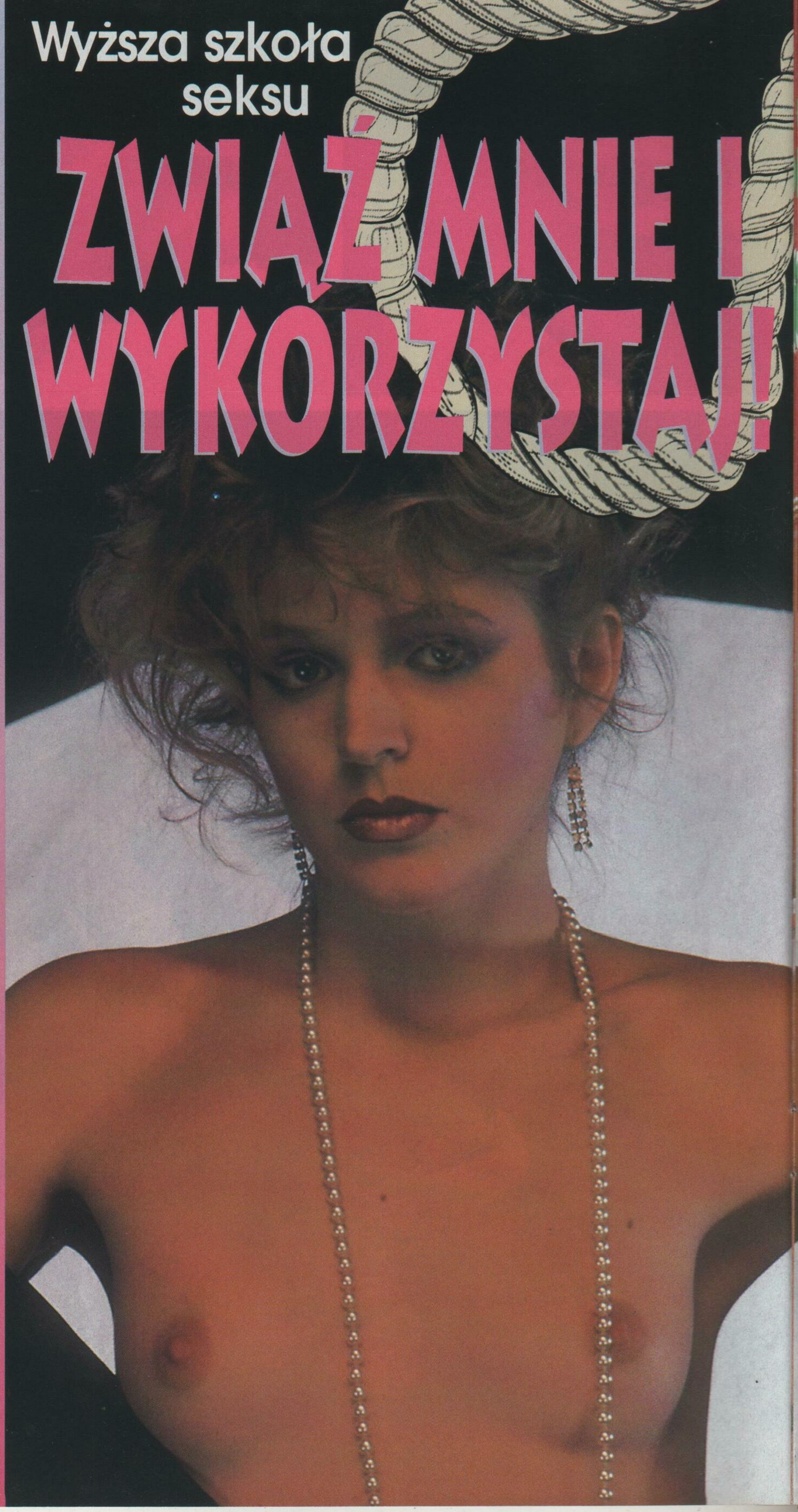

Ania i Maciek poznali się 15 lat temu. Dziś mają po 40 lat i obydwoje twierdzą, że dopiero w tym wieku można poznać prawdziwe uroki seksualnych zabaw. Od początku pojawienia się Catsa na polskim rynku są jego wiernymi czytelnikami. Najbardziej zainteresowała ich rubryka poświęcona ,,wykładom'' o wyższych stopniach wtajemniczenia w seksie. Postanowili skontaktować się ze mną i opowiedzieć Czytelnikom o swoich doświadczeniach. Uprawiają seks praktycznie we wszystkich możliwych konfiguracjach, łącznie z seksem grupowym. Najbardziej jednak przypadła im do gustu zabawa z wiązaniem i... zawiązywaniem oczu. Jak zgodnie twierdzą, jest to coś, co można polecić parom mającym za sobą kilkuletnie doświadczenia. Przestrzegają przed praktykowaniem takich zabaw z przypadkowymi partnerami. W sytuacjach kiedy jest się bardzo podnieconym, można nie zapanować nad emocjami i wtedy może zdarzyć się coś, czego obydwoje uprawiający taką formę seksu by nie chcieli. Co? Woleli o tym nie mówić. Wiązanie dla przyjemności seksualnej może być niebezpieczne. Dlatego też żadne z nich nigdy nie decyduje się na zakładanie czegokolwiek na szyję! Do wiązania nigdy nie używa się łańcuchów, sznurka, powrozów, żyłki, drutu. To, w sytuacji kiedy wchodzi się w fazę największej rozkoszy, może być także powodem nieszczęścia.

Czy zabawy Ani i Maćka spodobają się Wam? Nie wiem. Myślę, że naśladowanie wszystkiego, co proponuje ,,Wyższa Szkoła Seksu'', jest nieporozumieniem. Mnie osobiście spodobało się podczas spotkania z Anią i Maćkiem przede wszystkim to, że nie są zaślepieni stosowanymi przez siebie technikami współżycia. Umieją się do nich dystansować, a przede wszystkim wychodzą z założenia, że nie można się dobrze bawić, gdy zabawa odbywa się kosztem przeżywania cierpienia i upokorzenia przez któregoś z partnerów. Zapraszając do lektury tego interesującego tekstu, także doradzam: nie czyń drugiemu co tobie niemiłe.

Na koniec kilka słów o moich rozmówcach. Maciek jest elektromechanikiem w jednej

Spisał:
Jan Nieżeleński

z miejscowości niedaleko Wrocławia. Jego żona Ania pracuje w sklepie, którego jest właścicielką. Mają dwójkę dzieci w wieku 15 i 13 lat. Dorobili się dużego samodzielnego mieszkania i 5-letniego mercedesa. Jak twierdzą, poza sobą nie widzą świata. Najchętniej wolny czas spędzają na... uprawianiu seksu. A że mają go stosunkowo mało, na swoje zabawy przeznaczają soboty i niedziele, kiedy dzieciaki wyjeżdżają do rodziców Ani do Wrocławia.

Ania: Wzajemne podniecanie się sytuacją, w której jedno z uczestników zabawy jest związane, jest chyba tak samo stare, jak historia wymyślenia przez naszych pradziadów sznurka. Kiedyś interesowałam się tym trochę i sporo czytałam. Wiem np., że w większości społeczeństw zabawa w krępowanie rąk i nóg była i jest powszechnie znana. Jest chyba jeden zasadniczy powód, dla którego ludzie robią takie rzeczy. Skrępowanie rodzi bezradność i zdanie się na łaskę i niełaskę partnera. To prowadzi do napięcia: jak partner wykorzysta tę sytuację i czy zabawa nie przekroczy granicy dobrego smaku. Za każdym razem przeżywa się to na nowo, mimo że partnera zna się nawet kilkanaście lat. Lęk, niepokój, napięcie jest doskonałą pożywką dla narastającego podniecenia. Mnie natychmiast wprowadza w stan, w którym praktycznie kilka dotyków Maćka wystarcza, bym wpadła w rytm następujących po sobie orgazmów.

Maciek: Moja żona jest mistrzynią w tworzeniu odpowiedniej atmosfery podczas zabawy. W jednej chwili odczytuje moje pragnienia i zachowuje się dokładnie tak, jak tego chcę. Sztuka wywoływania ekstazy seksualnej poprzez wiązanie rąk i nóg nie polega na korzystaniu z jakichś wyszukanych pieszczot. Tu podniecenie buduje się właśnie poprzez odpowiednie manipulowanie nastrojem. Niewiele niestety czytam na temat seksu (w przeciwieństwie do Ani), dlatego posłużę się prostym porównaniem z mojej branży. Budowanie napięcia jest procesem, który musi trwać w nieprzerwany sposób, podobnie jak ładuje się akumulator w samochodzie. Gdy jest ,,pełen'', wtedy dopiero można uruchomić nim ,,silnik''. A gdy silnik jest już włączony, czyli jeżeli zaczyna się u Ani orgazm, to tylko metodą dodawania gazu lub zdejmowania z niego nogi można przyśpieszać kolejne wyładowania lub je opóźniać.

Ania: To, co mówi Maciek, brzmi trochę zawile, dlatego przełożę to na język kolejnych scen, jakie odgrywamy w naszym seksualnym teatrze. Oczywiście zawsze zaczynamy od małego pocałunku z języczkiem i pytania, w co się pobawimy tym razem. Kiedy zaczynamy planować w rozmowie, kto jakie role będzie dzisiaj odgrywał, zwykle ja jestem już cała mokra, a penis Maćka domaga się natychmiastowego uwolnienia go z obcisłych spodni.

Maciek: Ania bardzo często już na tym etapie zaczyna mnie ssać, nie czekając na dalszy rozwój wypadków. Czasami strzelam jej do ust i wtedy ta część spektaklu jest przeznaczona wyłącznie dla mnie. Jest czymś w rodzaju preludium do poważniejszych występów.

Ania: Lubię czuć smak Maćka w swoich ustach. Szalenie mnie to podnieca i wiem, że ta pierwsza porcja jest niezbędnie potrzebna do tego, bym mogła znacznie dłużej bawić się jego ,,żołnierzykiem''. Połykam wszystko, co mi ofiarował, i zaczynam drugą część zabawy od striptizu.

Maciek: Mamy w swoich domowych muzycznych nagraniach specyficzny rodzaj muzyki, w której pojawiają się pojękiwania, dźwięki łańcuchów, zamykanych metalowych zamków, skrzypiących drzwi etc. W takich sytuacjach jest to doskonały podkład do rozbierania. Kiedy Ania zaczyna powoli rozpinać swoje ciuszki i ocierać się o mnie jak kocica, wtedy mój ,,mały'' zaczyna zwykle ponownie nabierać ochoty do kolejnej zabawy.

Ania: Podczas zabawy w wiązanie przede wszystkim upewniamy się, że nasz pokój jest zamknięty na klucz. Na wejściowych drzwiach przyklejamy karteczkę, że wracamy za dwie godziny – to na wypadek niespodziewanych gości. Ustalamy również, kto ma ochotę na wejście w rolę ,,Władcy'', a kto w rolę ,,Niewolnika''.

Maciek: Kiedy jestem niewolnikiem Ani, najczęściej przywiązany zostaję do łóżka jedwabnymi czarnymi wstążkami. Nigdy nie jest tak, że moje ręce czy nogi są mocno ściśnięte. W każdej chwili silnym ruchem mógłbym się uwolnić. To uwaga do par, które chciałyby skorzystać z naszej propozycji. Największy podniecający efekt uzyskuje się wtedy, gdy jednocześnie mam zawiązane oczy. Wtedy nie wiem zupełnie, co mnie czeka za chwilę: czy zostanę delikatnie ukąszony, czy Ania przyłoży do mojego penisa kostkę lodu... czy też zacznie go smarować miodem i oblizywać.

Ania: Maćka najbardziej podnieca jednak zabawa z pawim piórkiem. Kiedy leży przywiązany, zaczynam go delikatnie łaskotać, ale nie w taki sposób, aby pobudzać go do śmiechu, ale w te miejsca, które są najbardziej wrażliwe na dotyki seksualne.

Maciek: Najcudowniejszy jest moment, kiedy podczas takiej zabawy dochodzę do orgazmu. Ania w takich sytuacjach po prostu znęca się nad moim fiutem i nie chce go dotknąć ręką czy ustami w celu przyśpieszenia eksplozji. Orgazm więc rozkłada się na raty. Czekam, czekam... proszę, by w końcu wystrzeliła z niego, i... wtedy właśnie następuje ten cudowny moment, kiedy poszczególne skurcze mięśni wyrzucających spermę rozwlekają się w czasie.

Ania: Kiedy ja leżę ze związanymi rękoma, Maciek najczęściej każe mi uklęknąć przed nim z wypiętymi do niego pośladkami. Jego ,,tortury'' polegają na przekomarzaniu się z moją cieknącą z podniecenia cipką w taki sposób, że wodzi palcami lub językiem w jej okolicach bez wchodzenia do środka. Czekam na moment, aż w końcu wsadzi tam swój palec, język lub sterczącego ptaka, aż w końcu nie wytrzymuję i skurczami mięśni cipki sama zaczynam wchodzić w orgazm. Kiedy pierwsza fala tego cudownego dreszczu wędruje po moim ciele, wtedy Maciek wpycha się we mnie i orgazm zaczyna się potęgować. Każde jego wejście do środka – czy to palcem, czy językiem, czy naprężonym fiutem – dodaje energii rozrywającym moją cipkę skurczom. To jest naprawdę niesamowite przeżycie!

Maciek: Czasami nasze zabawy z ,,torturowaniem się'' przeplatamy zmuszaniem ,,Niewolnika'' do wyznawania miłości. To oczywiście są słodkie słowne żarty w stylu: ,,Wezmę ci go do ust, ale powiedz mi, jak bardzo mnie kochasz'' lub: ,,Powiedz mi, jak bardzo mnie pragniesz, a zrobię to, czego chcesz''.

Ania: Ten rodzaj zabawy najbardziej mnie podnieca. Maciek jest wtedy cudowny. Kiedy mówi, jak bardzo mnie kocha, kiedy po raz setny opowiada mi historię naszego poznania, kiedy drobiazgowo opisuje mi to, jak kilkanaście lat temu podniecał się widokiem moich nóg, piersi, włosów, jak marzył nocami o tym, by mnie dotykać i pieścić. Nie ma cudowniejszego lekarstwa na odnawianie miłości, jak właśnie taki sposób wzajemnego ,,torturowania się''.

Maciek: Naszym znajomym wydaje się podejrzane, że mimo takiego małżeńskiego stażu, dorosłych dzieci, wciąż patrzymy sobie w oczy, jakbyśmy od wczoraj byli w sobie zakochani. Myślę, że to jeden z efektów zabaw, które od dwóch lat wprowadziliśmy do naszego repertuaru.

Ania: Moje koleżanki z pracy mają już poza sobą co najmniej kilka romansów na boku, porozrywane małżeństwa. Ja ciągle najbardziej pragnę Maćka. Mamy również, jak wiesz, doświadczenia w seksie grupowym. Te zabawy jednak bynajmniej nie polegały na uczestniczeniu w seksualnych orgiach, w których każdy kocha się z każdym. Nasze doświadczenia w tym względzie to po prostu umawianie się w kilka znajomych par na miłość, każdy ze swoim partnerem, w jednym pokoju.

O tym jednak, jak się bawić w seks grupowy, obydwoje zdecydowali się opowiedzieć następnym razem. Przyznaję, że na ponowny kontakt z nimi będę czekał z niecierpliwością. Mam nadzieję, że ich doświadczenia także i z takiego poletka seksualnych eksperymentów okażą się tak samo interesujące, jak opowieść o jedwabnych wstążkach i pawim piórku.

Ten facet trzyma w ręku buteleczkę z sokiem do psitki. Jej mleczna zawartość podsuwa nam myśl, co to może być

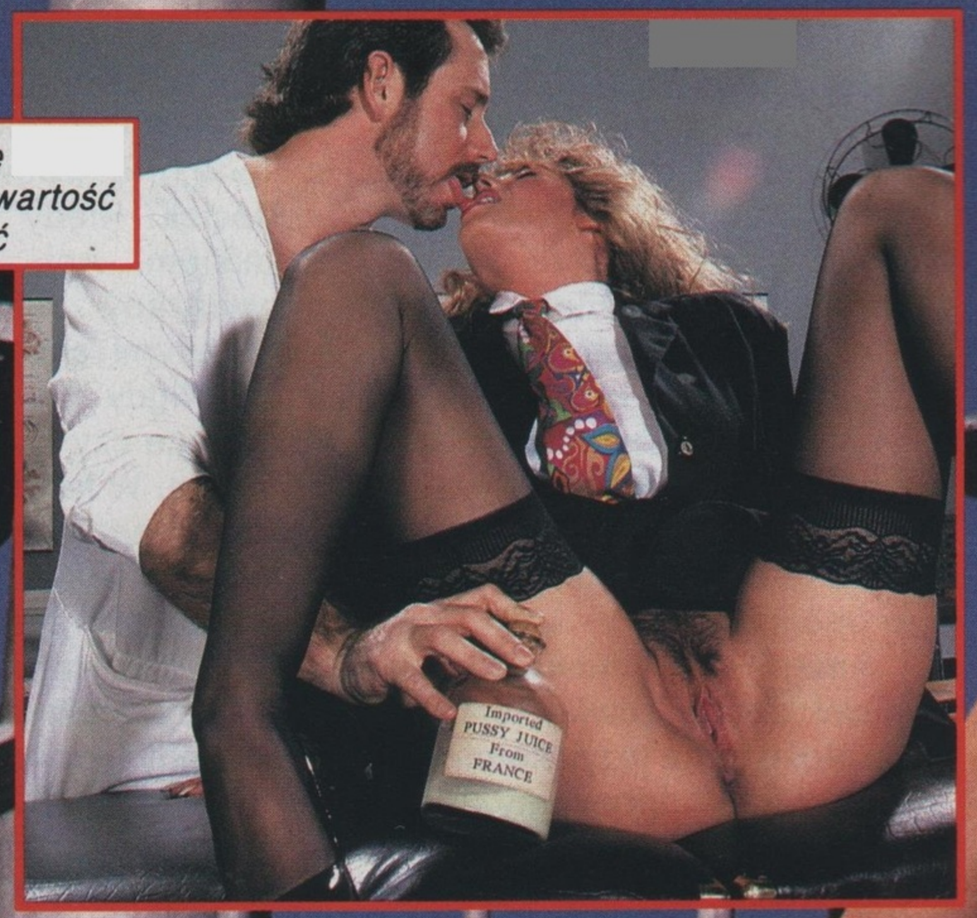

Ta cipka jest należycie wykorzystywana, gdyż należy do Dolly Buster

Szparka w promieniach słońca

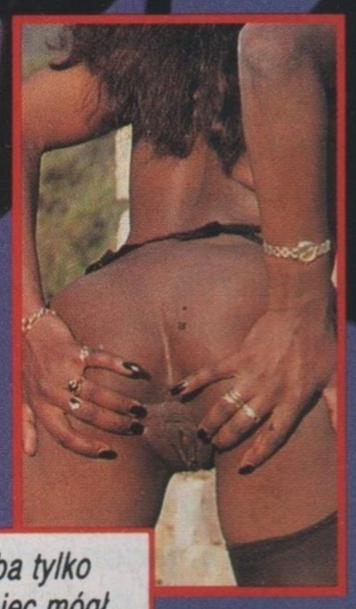

Chyba tylko głupiec mógł powiedzieć, że czarne mają smak lukrecji

Jaskinia rozrywki już otwarta, zapraszam do środka!

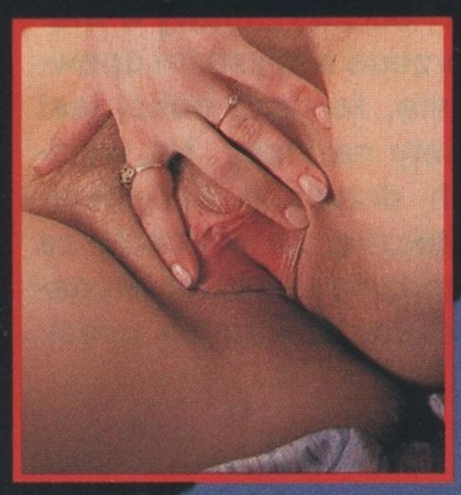

Przyjrzyjmy się najcenniejszemu skarbowi kobiety:

PUSSY-CATS

Większość dziewcząt sporo czasu przeznacza na opowiadanie o swoich cipkach, a nierzadko takie pogawędki kończą się czymś innym

Chyba nic nie jest w stanie poszczycić się większą liczbą pieszczotliwych określeń od cipki. W niektórych językach ich liczba dochodzi do ponad 700. Staraj się uważać, mówiąc o tym, co twoja przyjaciółka ma między nogami. Dobór słowa powie bowiem więcej o tobie, niż byłbyś skłonny przypuszczać. A jeśli przez twoje usta przejdzie niewłaściwe słowo, trudno będzie naprawić zły początek.

Jeanette Starions zaciska wargi

Cipka jest nie tylko najcenniejszym klejnotem dziewczyny, lecz stanowi również najbardziej znaczący element jej osobowości. Cipki są właściwie tak różne, jak różne bywają odciski palców. Jednakże tylko nieliczni mężczyźni myślą, że to właśnie dlatego należy się z nimi obchodzić tak delikatnie i właściwie je tytułować. Można powiedzieć, że kobiety przykładają taką wagę do wyglądu i zdolności funkcjonowania cipki, jak mężczyźni do potencji i swojego członka.

A więc, jeśli trafi ci się jakaś nowa dziewczyna, lepiej będzie, jeśli dobierzesz słowa rozważnie. Dziewczyna bowiem, z dużym prawdopodobieństwem, będzie w stanie z miejsca ocenić, czy jesteś jej wart, czy nie, gdy tylko wspomnisz słówko o jej najintymniejszej części ciała.

Jeśli nazwiesz jej cipkę ,,ugorem'', ,,instrumentem'', ,,wrotami śmierci'', ,,pompką'', ,,pizdą'', ,,dziurą'' i tak dalej, nie powinieneś się dziwić, że pozbędzie się ciebie błyskawicznie, polecając ci umoczyć wędkę gdzie indziej.

Z miejsca jednak zyskasz sympatię dziewczyny i pozyskasz sobie nową cipkę, jeśli na przykład zaproponujesz jej zlizywanie kropli rosy z jej przecudownego kwiatu orchidei.

Możesz również powiedzieć, że jej cipka przypomina ci delikatnego motylka. Możesz również nazwać jej skarb ,,kotkiem'', ,,koteczkiem'', ,,komnatą skarbów'', ,,jaskinią szczęścia''. A gdy już ją pocałujesz, na pewno nie zaszkodzi powiedzieć, że jest bardzo smaczna.

Niemiecki seksuolog, profesor Ernest Bornemann powiada w swoim bestsellerze ,,Sex im Volksmund'', że mężczyźni posługujący się prostackim, wulgarnym słownictwem na określenie najszlachetniejszej części ciała kobiety to albo męscy szowiniści, niepewni siebie i cierpiący na kompleks niższości, lub też ludzie mający problemy z potencją. Bornemann podkreśla, że większość kobiet potrafi to po mistrzowsku interpretować. Wiadomo przecież, jak czuje się mężczyzna, którego duma została zraniona, gdy dziewczy-

Różnią się od siebie smakiem!

Zbliż się, proszę

na stwierdziła, że jego fiutek jest albo zbyt mały, albo za cienki. Podobnie reaguje dziewczyna, czując się poniżona i nieszczęśliwa, jeśli ktoś negatywnie wyraża się o jej cipce.

W rzeczywistości dziewczęta spędzają niesamowicie dużo czasu na studiowaniu swoich cipek przed lustrem i oglądaniu ich wnętrza. Wiele z nich ma obawy, że ich cipki wyglądają nie tak, jak powinny. Są one może odmienne od psitek ich przyjaciółek i w niczym nie przypominają tych cacuszek, jakie mają pomiędzy nogami profesjonalne modelki Catsa.

Dziewczęta z kompleksami na punkcie cipki z reguły nie lubią być lizane. Niechętnie też godzą się na zabawy od tyłu, bo wtedy ich partner może ujrzeć to, czego najchętniej by nie pokazywały. Gdy dziewczyna prosi o przyćmienie światła lub pragnie się kochać w zupełnych ciemnościach, możesz się spodziewać, że jej cipka przypomina wykrzywione grymasem usta lub że jej wargi sromowe są tak obwisłe, że automatycznie przywodzą na myśl liście rabarbaru, łopoczące na wietrze.

Zadna kobieta nie powinna się przejmować wyglądem swoich warg sromowych. Wydaje nam się zresztą, że już sama nazwa jest niewłaściwa. Szkoda, że nikt nie wpadł na pomysł, by tę część ciała nazwać bardziej kulturalnie; dlaczego nikt nie pomyśli na przykład o ,,skrzydełkach cipki'', czy ,,fartuszkach hormonów''. A może by tak posługiwać się nazwą ,,wargi płciowe''?

Nie brak też ludzi, którzy elegancko nazywają cipkę pochwą lub vaginą. Dotyczy to w głównej mierze ginekologów oraz samych kobiet, zwierzających się najlepszym koleżankom ze swoich najintymniejszych przeżyć.

Już dokładnie 1787 lat temu legendarny biskup Klemens z Aleksandrii powiedział: – Jeśli chodzi o organy płciowe kobiety, nie należy się wstydzić nazywać po imieniu tych rzeczy, których Bóg nie wstydził się stworzyć!

Trudno o trafniejsze stwierdzenie. Jednakże słowa mądrego biskupa nigdy jakoś nie zdobyły sobie uznania u innych. Nawet obecnie, w naszych nowoczesnych, wyzwolonych czasach, w dobie pornografii komputerowej, świecących kremów nawilżających, prezerwatyw o owocowym smaku, elektronicznych

aparatów do masturbacji i innych pomysłowych wynalazków, organy płciowe kobiety stanowią w dalszym ciągu temat wstydliwy, związany z szeregiem idiotycznych przesądów i różnych tabu.

Uważamy, że to zarówno wielki wstyd, jak i wielka szkoda. Cipka bowiem – jak to już dawno, dawno temu stwierdził szacowny biskup Klemens – należy do najwspanialszych, najgenialniejszych wynalazków naszego Stwórcy. Cipka jest poza tym genialnie skonstruowana, ma również najrozmaitsze zastosowania. W rzeczywistości potrafi o wiele więcej, niż się kobiety tego po niej spodziewają.

Z punktu widzenia technicznego cipka jest umięśnionym kanałem o przeciętnej długości siedmiu–ośmiu centymetrów i szerokości dwóch centymetrów. Wokół niej znajdują się mniejsze i większe wargi sromowe. Gdy ten imponujący tunel miłości poddawany jest działaniu drażniącemu i zostaje wystawiony na bodźce podniecające, powiększa automatycznie swoje rozmiary prawie dwukrotnie.

Te bezsprzeczne fakty powinny wpłynąć uspokajająco na mężczyzn, przekonanych zupełnie niesłusznie, że członek powinien mieć długość przynajmniej 18 cm oraz określoną grubość, ażeby zostać zauważonym w cipce. Takiego problemu nie ma praktycznie żadna kobieta, ponieważ mięśnie cipki automatycznie dopasowują się do najmniejszego nawet członka. Podobnie dzieje się przecież z prezer-

Ta wygląda może niezbyt okazale, lecz przeżyła więcej od innych, gdyż należy do byłej królowej porno Carol Lynn

A oto rezultat podwodnych łowów naszego fotografa

watywą. Poza tym u większości kobiet to właśnie samo wejście do pochwy jest najczulszym miejscem.

Cipka zawsze i wszędzie była tym wynalazkiem naszego Stwórcy, który budził najwięcej emocji. W zamierzchłych czasach została ona zdegradowana do miejsca bardzo niepopularnego, w które pospiesznie wpuszczało się nasienie, i na tym koniec. Starożytni filozofowie greccy piętnowali kontakty seksualne z kobietami, uznając je za zdecydowanie niebezpieczne i szalenie niemęskie. Prawdziwi mężczyźni powinni, ich zdaniem, oddawać się raczej zabawom pomiędzy pośladkami młodych chłopców.

Cesarzowa rzymska Messalina była jedną z tych władczyń w światowej historii, które najbardziej fiksowały na punkcie cipki. Była przy tym nienasyconą nimfomanką. Nocą wymykała się ze swojego pałacu do pobliskiego burdelu, w którym oferowała swoje wdzięki, wabiąc mężczyzn pozłacanymi sutkami i podbarwionymi henną wargami sromowymi. Na ścianie jej burdelowej komnaty wisiało ogromne malowidło, przedstawiające szeroko rozwartą cipkę, a za model posłużyła naturalnie psitka Messaliny.

W późniejszym okresie słyszymy o równie spragnionej władzy, osławionej, żądnej fiuta rosyjskiej carycy Katarzynie II, której nie była obca sodomia i która zakończyła swój żywot podczas szalonej orgii, w czasie której zapragnęła zabawić się z ogierem.

Przez całe stulecia wielu słynnych artystów koncentrowało się na tym największym skarbie kobiety. Większość z nich, a wśród nich Leonardo da Vinci, nie ukrywała przy tym swojego entuzjazmu. Jego kolega Alberto Grandville był natomiast homoseksualistą i nienawidził kobiet. Jego najsłynniejszy miedzioryt ,,Vagina Dentata'' przedstawia budzącą grozę cipkę, wyposażoną w zęby rekina.

Miłość niejedno ma imię. A skoro psitka jest największym skarbem, jakim obdarowuje się mężczyzn, ma ona też niezliczoną ilość nazw. Obfitość nazw zależy przy tym od języka. W językach szwedzkim, duńskim i norweskim znanych jest około 80 rozmaitych określeń. W języku niemieckim jest ich aż 700. Wszystkie te nazwy zostały wymienione w standardowym opracowaniu niemieckiego seksuologa Ernesta Bornemanna na temat życia seksualnego ludzi.

Jeśli chodzi o erotykę, najbardziej kwieciste i poetyckie są języki azjatyckie. Japończycy, Chińczycy i Tajlandczycy używają z reguły określenia ,,pionowy uśmiech'', gdy mają elegancko wyrazić się o psitce, a czynią to nader chętnie. Żaden dobrze wychowany Azjata nie śmiałby zapytać żonę, czy chciałaby się trochę poszturgać. Nigdy też nie przyjdzie mu na myśl, aby nazwać jej szlachetną część ,,cipą'', ,,dziurą'' czy ,,pizdą''. Wręcz przeciwnie. Każdy Chińczyk powie swojej Chince, że jej cipka jest tak piękna, jak świeżo rozkwitły kwiat lotosu. A jeśli mężczyzna jest w dobrej formie, porówna łechtaczkę kobiety do drogocennej perły.

Wiele dziewcząt tak się interesuje swoimi cipkami, że nieustannie starają się je uczynić bardziej atrakcyjnymi dla swoich partnerów. Przycinają, wyrównują swoje włoski łonowe, dzięki czemu powstają kunsztowne fryzury intymne. Czasem też są gładko wygolone. Przekłuwają sobie wargi, aby ozdobić je kolczykami i innymi cudeńkami.

Jedną z osób najbardziej zafascynowanych swoją cipką była Marilyn Monroe. Miała ona jedną z najbardziej wypielęgnowanych cipek w historii filmu. Jej futerko miało zawsze odcień platynowego blondu, podobnie jak włosy na jej zgrabnej główce. Natura podarowała jej włoski smutnego, ciemnego koloru, musiała więc je niejednokrotnie odbarwiać za pomocą różnych środków wybielających. W wyniku tych zabiegów cierpiała wiecznie na tak dokuczliwe wysypki, że zupełnie nie była w stanie oddawać się uciechom seksualnym.

Reportaż: BENT CHRISTIANSEN

Julia
Sow
Foto: MICHAEL ANCHER

Julia & Sow

Julia Sow

Przed powrotem na farmę do żony pewien biały mężczyzna wpada jeszcze na szybki numerek do burdelu w pewnym afrykańskim mieście. Czarnoskóra ślicznotka obiecuje nauczyć go czegoś zupełnie nowego.

– Pokażę ci, jak Bantu się pieprzą. Najpierw usadawiasz się za mną i pieprzysz bez opamiętania. Dobrze! A teraz łapiesz mnie za włosy i drapiesz paznokciami po pośladkach. Świetnie! Znakomicie.

Po tej przygodzie mężczyzna wraca do żony, która wprost nie może doczekać się jego powrotu.

– Wiesz co, skarbie, ten żar mnie rozpala. Chodź się trochę pogzić.

Mężczyzna postanawia wypróbować nową technikę i z miejsca bierze się do dzieła. Nagle żona wykrzykuje.

– Au, boli. Zwariowałeś. Czy i ty musisz się pieprzyć jak Bantu?

Pewna para pieprzy się bez opamiętania. Nagle mężczyzna zaczyna krzyczeć:
– Rozsuń nogi, rozsuń jeszcze bardziej!
– Co, do cholery! Chcesz tam wejść z jajami?
– Nie, chcę je tylko wyciągnąć.

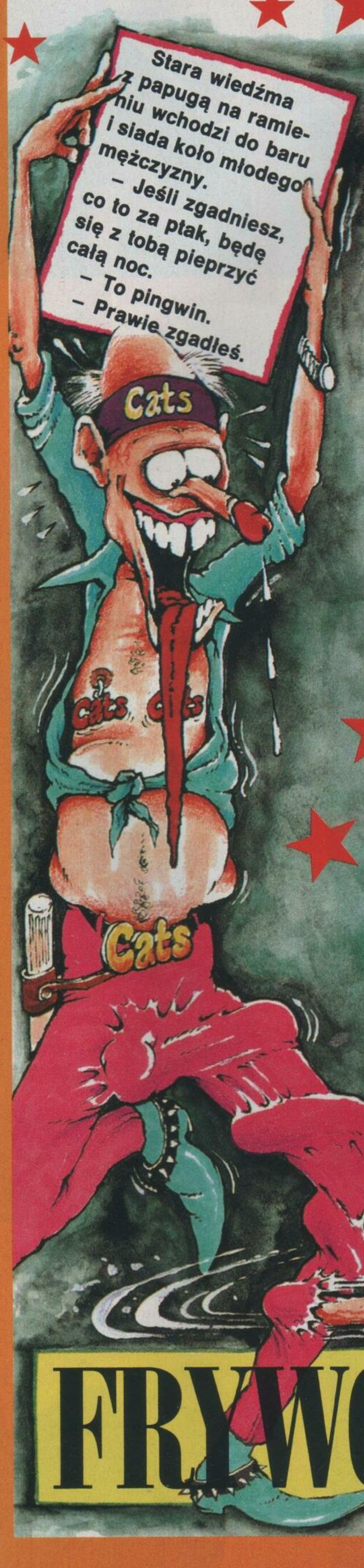

Młody człowiek spotyka pewnego ranka sąsiada przed drzwiami swojego mieszkania.

– No i co, pokłóciliście się wczoraj z żoną?

– Tak, ale w końcu zmusiłem ją, aby padła na kolana.

– Naprawdę? I co powiedziała?

– Nic, nie ma zwyczaju mówić z wypchaną buzią.

Pewien mężczyzna przyjeżdża do Brukseli, a słyszał, że tam dają po jednym piwku za każdy numerek.

Postanawia spróbować szczęścia z prostytutką. Chodzi i rozpytuje o ceny. Te jednak wydają mu się bardzo wysokie.

Wreszcie znajduje dziewczynę, która kosztuje tylko 30 dolarów.

– Chyba za tę cenę nie poczęstujesz mnie piwem?

– Jasne, że tak.

Wchodzą do pokoju, dziewczyna szuka piwa i powiada nagle:

– Jest tylko mały problem. Nie mam łechtaczki.

– Rozumiem. Ja też w tej chwili mam większą ochotę na Kronenbourga.

– Jak miło z twojej strony, kochanie, że zaprosiłeś na wakacje również moją siostrę.

Bogata rodzina Steffensenów wydaje przyjęcie. 9-letni syn państwa Steffensen przez cały czas jest nieznośny. Rodzice mają już serdecznie dość jego zachowania. Pewien starszy pan proponuje swoją pomoc. Bierze chłopca za rękę i znika z nim. Po kwadransie starszy pan jest już z powrotem, ale Toma nie widać przez cały wieczór. Matka pyta zdumiona:
– Co pan zrobił, żeby się uspokoił?
– Nauczyłem go, jak należy się onanizować.

Młoda, śliczna śpiewaczka przyjechała do koszar, gdzie wieczorem miała dać koncert dla żołnierzy, którzy od dawna już nie widzieli kobiety. Koncert się rozpoczyna, żołnierze szaleją.

– Zrzucaj ciuchy! Rozbieraj się!

Żołnierze wychodzą z siebie. Wrzeszczą, gwiżdżą i klaszczą:

– I jeszcze! Do końca! Zdejmuj majtki.

Wreszcie dziewczyna zrzuca majtki i kończy ostatnią piosenkę. Z sali nie słychać ani jednego dźwięku.

Rozczarowana opuszcza salę, zwracając się do swojego agenta:

– Najwidoczniej się im nie spodobałam.

– Ależ tak. Zaschło im tylko w gardłach, a poza tym trudno jest bić brawo jedną ręką.

Gdy dziewczyna straci już wszystko, jedyne, co jej pozostaje, to doświadczenie.

FRYWOLNA STRONA

Jaka jest zaleta ssania członka?
– Dziesięć minut ciszy, gdy jest już po wszystkim.

Ilona z Bydgoszczy, 21 lat:

Pokazuję to, co myślę

Ilona, jak to zodiakalny Wodnik, jest dziewczyną zrównoważoną, spokojną, ale od kilku lat ukrywała jedno marzenie: chciała wziąć udział jako modelka w sesji zdjęciowej, której efektem byłyby piękne i podniecające zdjęcia erotyczne. Chciała też jednocześnie przekonać się, że jest na tyle odważna, że rozbierze się przed obiektywem. Pytamy więc najpierw o to, jak jej się podobała sesja zdjęciowa, która dopiero co się skończyła.

– Podobała mi się. Było tak inaczej niż przy normalnych zdjęciach. Teraz nie mogę się doczekać momentu, w którym będę mogła zobaczyć zdjęcia. Jeśli mi się spodobają, chciałabym powtórzyć sesję, zrobić lepsze zdjęcia, bardziej wyrafinowane. Sama zresztą bardzo lubię oglądać fotografie modelek, patrzę, jak one pozują, jak się zachowują, co robią. Też chcę być taka, to mnie rajcuje. To jest nowe przeżycie, nowe doświadczenie w moim życiu. I to mi odpowiada, bo uważam, że nie należy żałować tego, co się zrobiło, tylko tego, czego się nie zrobiło.

– *Szukasz więc nowych przeżyć? Masz wiele zainteresowań?*

– Jak najbardziej. Życie jest tak krótkie, że trzeba spróbować ile się da. Co do zainteresowań... Interesuję się teatrem, bardzo lubię poezję, szczególnie Marii Pawlikowskiej-Jasnorzewskiej. Kocham Elvisa Presleya – platonicznie jego postać, a fizycznie osoby bardzo do niego podobne. Chciałabym też wystąpić w jakimś filmie, może trochę erotycznym. W dużym gronie. Na początek może w roli drugoplanowej...

– *Rozumiemy, że tego jeszcze nie przeżyłaś, ale czy coś ciekawego z tej dziedziny możesz nam opowiedzieć?*

– Muszę sobie przypomnieć... Pierwszy raz to była dzika, szaleńcza miłość. Miałam 18 lat, byłam na obozie na Słowacji. Tam poznałam takiego czarującego chłopaka, no i zaczęliśmy spotykać się ze sobą. Któregoś pięknego dnia wybraliśmy się na spacer i kochaliśmy się gdzie popadło. Byłam młoda i napalona.

– *A co było wcześniej?*

– Lubiłam od czasu do czasu eksperymentować na własną rękę. Troszeczkę.

– *Z przyjemnością?*

– Jak najbardziej. Lubię takie zabaweczki o dziwnych kształtach. Chciałabym opowiedzieć o swoich przygodach, ale nie mogę. Uraziłoby to trzecią osobę. Wolę być dyskretna. Mam zahamowania...

– *...a kompleksy?*

– Niestety też. Zwłaszcza dotyczący mojego ciała.

– *A jeśli teraz zaczną pisać wielbiciele, to zmienisz zdanie?*

– Nie sądzę.

– *Jesteś erotomanką?*

– Nie, chyba jestem normalną dziewczyną, kobietą. Pokazuję to, co myślę. Nie próbowałam seksu z innymi dziewczynami, choć nie wykluczam tego, gdy spotkam dziewczynę, która mi się spodoba.

– *Co Cię podnieca?*

– Szczerze? Granie. Lubię grać. Kiedy gram, szybko się podniecam. To mnie pobudza. Kochałam grać w szkolnym teatrze, ale grałam takie role typowo ,,zołzowate'', różne czarownice...

– *Trudno w to uwierzyć patrząc na Ciebie, raczej należy się spodziewać, że ta czarownica będzie miała i ma wielu wielbicieli. Jak się pojawi jeden z nich, to co mu zrobisz?*

– Będę chciała go poznać i zobaczymy, co się stanie dalej. Może będę mogła przeżyć jakieś ciekawe przygody...

Zdjęcia:
KRZYSZTOF M.
RATSCHKA

PRAWDZIWE OPOWIEŚCI O SEKSIE

KRÓTKODYS I ICH PIELĘ

Gdyby zapytać fachowców od seksu, kto najczęściej prosi ich o poradę, to wyszłoby na to, że mężczyźni, którzy zbyt szybko kończą stosunek. Prawie każdy mężczyzna startujący w seks rozpoczyna zwykle od falstartu, co w przełożeniu na język fizjologii oznaczać może zarówno zbyt szybki wystrzał, jak i zaburzenia w sztywności.

Na niezwykle precyzyjnie postawione pytanie: jak długo powinien trwać normalny stosunek? seksuolodzy, co należy z rozbrajającą szczerością powiedzieć, wypowiadają się dość pokrętnie. Są tacy, którzy uważają, że na pewno nie krócej niż dwie minuty, jak i tacy, którzy odpowiedzi na normę szukają nie w czasie, a w liczbie pchnięć.

Nie chcąc być posądzony o szerzenie naukowych plotek, informuję, że w kwestii pchnięć atest seksuologiczny mają szansę uzyskać jedynie ci faceci, którzy są w stanie wykonać nie mniej niż dwadzieścia pięć suwów bez robienia przerwy na papierosa. Przyznaję, że ja osobiście nie mam w tym względzie wyrobionego własnego zdania. Kiedy wchodzę do łóżka, budzik odwracam tarczą do ściany, a w liczeniu nigdy nie byłem za mocny.

Literatura, którą przeczytałem przed spotkaniem z moimi uroczymi rozmówczyniami z pewnej wyższej szkoły pielęgniarskiej (dlaczego postanowiłem zapytać o zdanie akurat właśnie pielęgniarki – to za chwilę), jest bogata w kwestii: co robić, aby nie spuścić się zbyt szybko. Począwszy od łykania rewelacyjnej (chyba tylko z nazwy) lupuliny, którą swojego czasu zalecała rewolucjonistka polskiej seksuologii (nazwiska nie potrzebuję wymieniać), do liczenia w trakcie baranów lub szczypania się w pośladek. Zoologicznymi ciekawostkami, jakie napotkałem w trakcie przerzucania książek, nie omieszkam się podzielić z Czytelnikami z dwóch powodów. Po pierwsze: to rzeczywiście ciekawe, po drugie: w końcu każdy z nas gdzieś tam w linii genealogicznej dotrze do małpy, która – np. w przypadku żony szympansa – cieszy się ruchami męża tylko przez 10 sekund.

Niedźwiedź z panią misiową kopuluje zwykle kilka minut. Ile dokładnie? Nie napisano. Ale już w przypadku ,,mysza'' (co czytać należy: męża myszy) wyszczególniono dość dokładnie, że robi to przez 20 minut, podczas których ma około 200 (!) wytrysków.

No dobra, seks zwierzątek odstawmy na półkę i przyjrzyjmy się nieco bardziej interesującym statystykom, tym razem amerykańskim. U 9% mężczyzn mieszkających w tym kraju, mlekiem i miodem płynącym, kuśka wykorzystywana jest przez około 30 minut podczas stosunku. U 40% wytrysk pojawia się przed upływem minuty.

A jak radzimy sobie z tym problemem my, Polacy?

Celowo o wypowiedź na ten temat postanowiłem poprosić dziewczyny, które obrały zawód ,,opiekunki''. Czy one także skarżą się na partnera, który bardziej jest zainteresowany sprintem niż maratonem? Co robią, gdy wystrzały padają zbyt szybko i jakie mają pomysły na wydłużenie zabaw? Oto pytania, które padły podczas rozmów z ,,siostrzyczkami''.

Ania, 3-letni staż małżeński (24 lata)

Andrzej miał z tym problem na początku naszej znajomości. Nie wiem, czy mu pomogłam. Pamiętam, że po pierwszych spotkaniach byłam na niego po prostu wściekła. Sądziłam, że nic nie będzie z naszego związku i zastanawiałam się nad zerwaniem znajomości. W końcu wszystko zaczęło się inaczej układać, kiedy wyjechaliśmy razem pod namiot. Mogliśmy tam spędzać długie godziny na uprawianiu pieszczot. Już po tygodniu okazało się, że to ja miałam problem z wytrzymaniem jego kilkunastominutowych ruchów w mojej cipce. Chyba to wszystko jakoś samo się poukładało. Faktem jest, że po tych ,,gorących'' wakacjach musieliśmy przyśpieszyć termin ślubu. Zaszłam w ciążę.

Agnieszka, lat 22 (chłopak, z którym jest od roku)

Kamil ma z tym problem tylko na początku, kiedy zaczynamy się kochać. Nie może po prostu wytrzymać i strzela

tuż po włożeniu swojego fiucika do środka. Ma jednak chyba nieograniczone możliwości seksualne. Kiedy kończy się jeden wystrzał, za pół godziny może mieć następny. A każdy następny jest trochę dłuższy. Zależy kiedy, ale najczęściej za trzecim razem doprowadza mnie do orgazmu. W tej chwili, kiedy nie widzimy się ze sobą zbyt długo, ja od razu pierwszy jego strzał przeznaczam ,,na straty''. Po krótkich pieszczotach biorę do ręki jego członka i szybkimi ruchami doprowadzam go do orgazmu. Dopiero później jest fajnie.

Katarzyna, lat 21 (z chłopakiem jest od 3 lat)

Często kochamy się z Robertem. Nie wiem, jak on to robi, ale może to robić dowolnie długo. Słyszałam o tym, że faceci mogą mieć problem z panowaniem nad wytryskiem, ale jego to nie dotyczy. Jest superkochankiem. Swoją drogą pozdrawiam go, jeżeli będzie czytał ten tekst i rozpozna w nim właśnie mnie.

Beata, lat 22 (ma chłopaka od dwóch miesięcy)

Grzegorz ma niestety zawsze z tym problem. Kiedy proszę, żeby mnie także wziął pod uwagę przy naszych pieszczotach, obraża się. Twierdzi, że to moja wina, że tak szybko kończy. Chyba będę musiała iść do sex-shopu i kupić mu coś na opóźnienie lub... sobie wibrator zamiast.

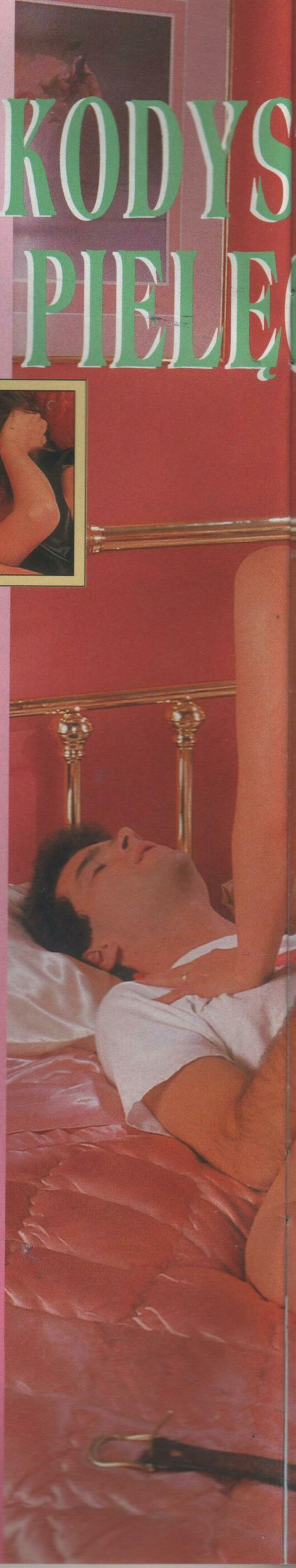

TANSOWCY GNIARKI

Anna, lat 20 (chłopak, z którym jest od roku)

Mieliśmy z tym sporo kłopotu, zanim Włodek nauczył się sztuki wydłużania czasu trwania naszych zbliżeń. Sporo na ten temat czytaliśmy. Wiem, że u facetów odpowiedzialny za opóźnienie reakcji jest mięsień, którym posługują się, gdy chcą oddawać mocz po kropelce. Obydwoje postanowiliśmy, że skorzystamy z zawartych w książce rad, i zaczęliśmy ćwiczenia. Polegały na tym, że ja przez pewien czas zrezygnowałam z orgazmu podczas stosunku na korzyść orgazmu łechtaczkowego, do którego Włodek doprowadzał mnie, lижąc moją łechtaczkę. Nasze stosunki zaczynały się od tego, że ja po prostu, bez żadnych wstępnych przygotowań, układałam się na boku, tyłem do niego, i pozwalałam mu wejść we mnie. Kiedy już tam był, obydwoje leżeliśmy bez ruchu, czekając, aż jego penis się skurczy. Kiedy stawał się miękki, Włodek kilkoma ruchami ponownie doprowadzał go do usztywnienia i znowu czekał bez ruchu. Na początku nie od razu nam się to udawało. Po jakimś miesiącu opanowaliśmy to na tyle, że teraz kochamy się tak długo, jak ja tego chcę.

Roma, lat 20 (chłopak od 3 miesięcy)

To przecież normalne, że większość facetów na początku nie potrafi zapanować nad nerwami i kończy zbyt szybko! Ja nie robię z tego żadnego problemu. Kiedy jest już po wytrysku, pozwalam mu przez godzinkę odpocząć, a potem zaczynam ssać miękkiego kogucika, który wtedy jest najsmaczniejszy, bo można go obejmować ustami całego. Mniej więcej po kilku minutach jest gotowy do działania i wtedy powtórnie zagląda do mnie, do środka. Pozwalam mu jednak wejść we mnie dopiero wówczas, gdy sama doprowadzę się palcem do takiego podniecenia, że za chwilę mogłabym mieć orgazm. Wtedy jego kilkanaście pchnięć wystarcza do zakończenia stosunku naszym wspólnym finałem.

Kinga, lat 22 (obecnie bez partnera)

Mój związek z Markiem rozpadł się właśnie z tego powodu. Byliśmy ze sobą od ponad roku. Marek, niestety, nigdy nie myślał o moich potrzebach. Jemu po prostu zależało na tym, by mógł się jak najszybciej zaspokoić. Po kilku pocałunkach łapał mnie za pierś i jeszcze dobrze nie zdążyłam ściągnąć majtek, a u niego było już po wszystkim. Rozmawiałam z nim wielokrotnie na ten temat, ale moje prośby, groźby okazały się zupełnie nieskuteczne. Dlatego odeszłam. Nie wyobrażam sobie męża, który jest takim okropnym egoistą!

Monika, lat 20 (ma chłopaka od ponad 1,5 roku)

Bartek miał chyba z tym na początku trochę problemów. Nie bardzo wiedziałam, o co chodzi. Po kilku przytuleniach, nawet jak byliśmy w ubraniu, u niego było już po wytrysku. Potem przeprowadziliśmy kilka spokojnych rozmów. Powiedział mi, że gdy mnie dłużej nie widzi, to jest tak napalony, że nie wytrzymuje napięcia i kończy właśnie w taki sposób.

Moja starsza siostra, z którą rozmawiam na wszystkie tematy, powiedziała mi, że najlepszym sposobem jest nałożenie chłopakowi kilku prezerwatyw przed stosunkiem i współżycie z nim tak często, jak jest to możliwe. Spróbowaliśmy. Po pierwsze: poskutkowało. Po drugie: przestałam się bać ciąży.

Renata, lat 24 (mężatka z rocznym stażem)

Kiedy widzę, że Olgierd zaczyna już podniecać się do takiego stopnia, że za chwilę mógłby eksplodować (co łatwo zauważyć, gdy pieści się ręką penisa i obserwuje, jak zachowuje się cewka moczowa: kiedy jest bardzo rozszerzona i cieknie z niej śluz, a jądra są podniesione do góry tak, że prawie chowają się w brzuchu), wtedy po prostu przestaję go pieścić po żołędzi, a zabawiam się wyłącznie jego jądrami w taki sposób, że mocno pociągam je do dołu. Kiedy mi się udaje odciągnąć je dość mocno w dół, wtedy krytyczny moment przed wytryskiem zostaje oddalony. Nauczyłam się takiej zabawy z moim poprzednim partnerem, który pokazał mi kilka sztuczek, jak można pomagać chłopakowi, by nauczył się kontrolowania wytrysku. Tę zabawę mogę polecić. Jest naprawdę bardzo skuteczna.

Zwierzeń wysłuchał **Tadeusz Roy**

Teleklub Cats

TELEBAR
International

NOWOŚĆ!

Umów się na
spotkanie już dziś!

W Teleklubie najszybciej nawiążesz kontakt
z dziewczynami i chlopakami z calej Polski!

Dzwoń!

0047 22 44 67 72

Climax

rapport

Zdjęcia
publikujemy
za zezwoleniem:
Color Climax
Corporation Aps.

4

5

1

2

3

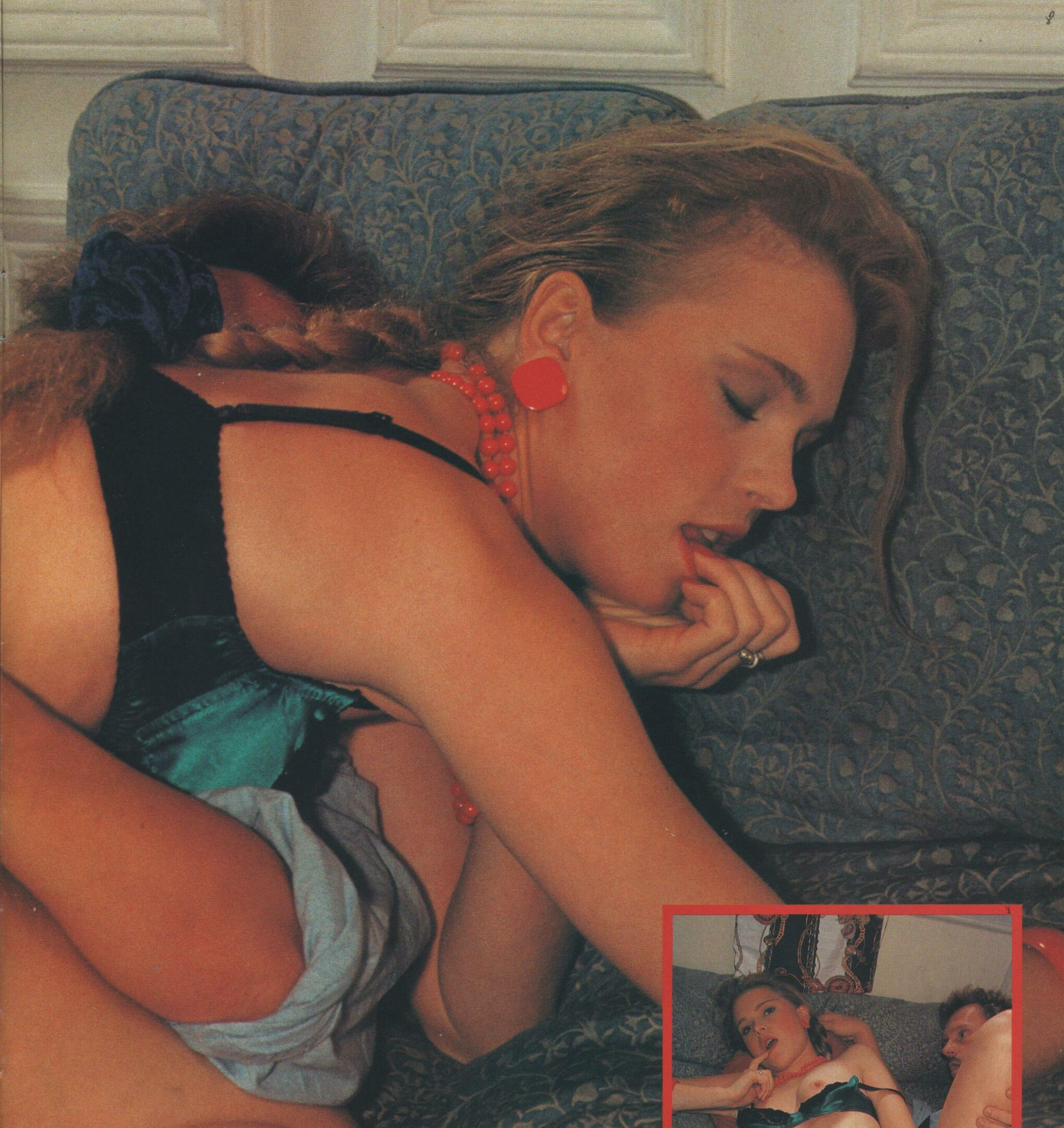
Climax
Export

Climax

Rapport

10

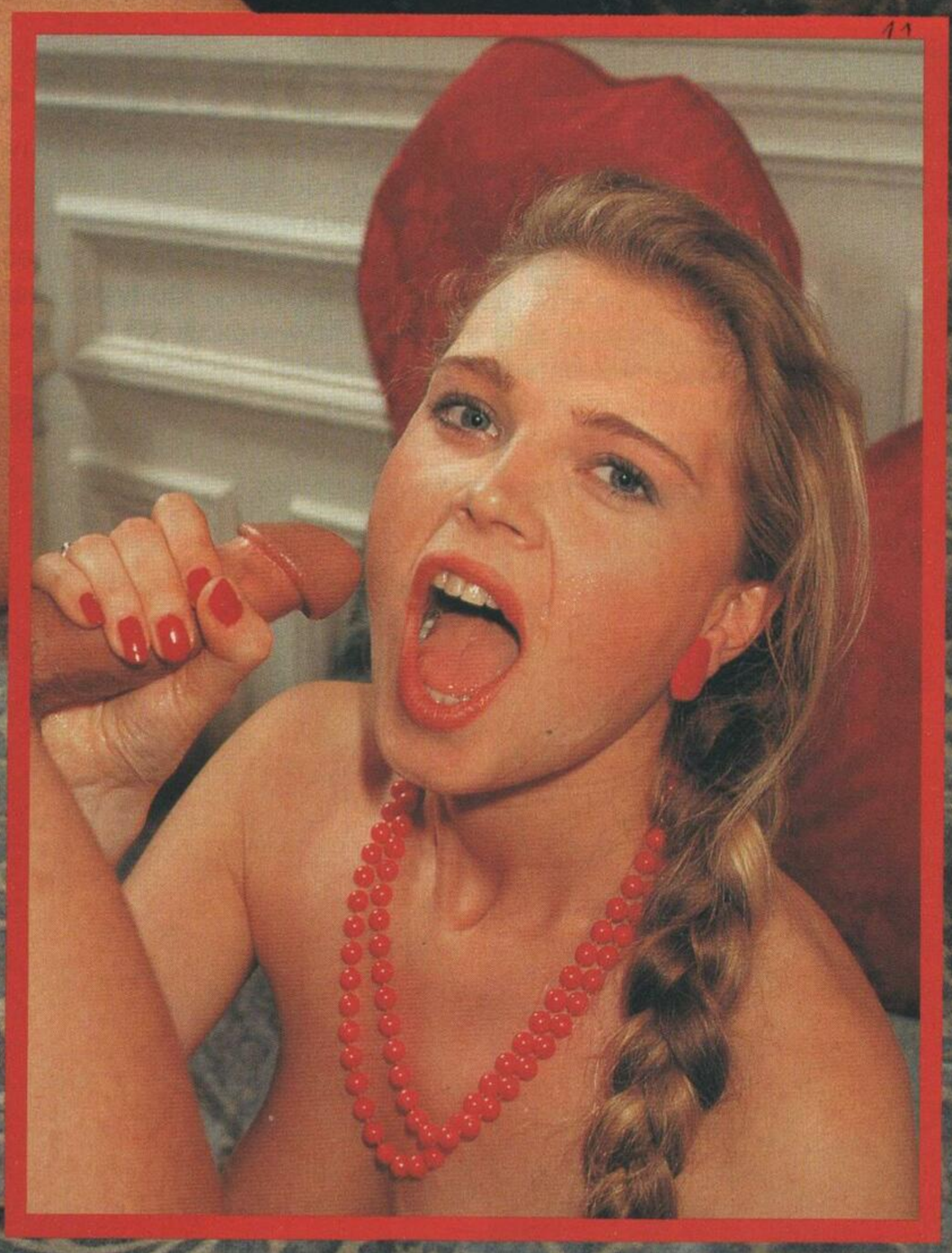

SEX SCANDINAVIA

Tekst: BENT CHRISTIANSEN
Zdjęcia: SCANDI-PRESS/JØRN NIELSEN

W AMSTERDAMIE

26-letnia prostytutka Mariska Majoor otworzyła szkołę dla pragnących nauczyć się najstarszego zawodu świata. Podczas 6-tygodniowego kursu niedoświadczone prostytutki mogą się nauczyć najważniejszych tricków swojej pracy. Mariska kształci swoje uczennice w technice seksu, księgowości, jak należy zachowywać się wobec policji i władz. Równie ważne jest zdobycie wiedzy na temat, w jaki sposób zdobyć sobie stałych klientów. Mariska podkreśla, że zarówno prostytutki, jak i ich klienci odnoszą dzięki tym kursom znaczne korzyści. Dziewczynki bardziej angażują się w swoją pracę, a klienci otrzymują usługi na wyższym poziomie. Mariska Majoor ma tyle pracy na kursach, że brakuje jej czasu na sprzedawanie swojego ciała. Jest również redaktorką popularnego przewodnika seksualnego „Pleasure Guide". Z jej inicjatywy powstał również dotowany przez państwo ośrodek „PIC", w którym prostytutki z Amsterdamu mogą otrzymać bezpłatną pomoc w krytycznych sytuacjach.

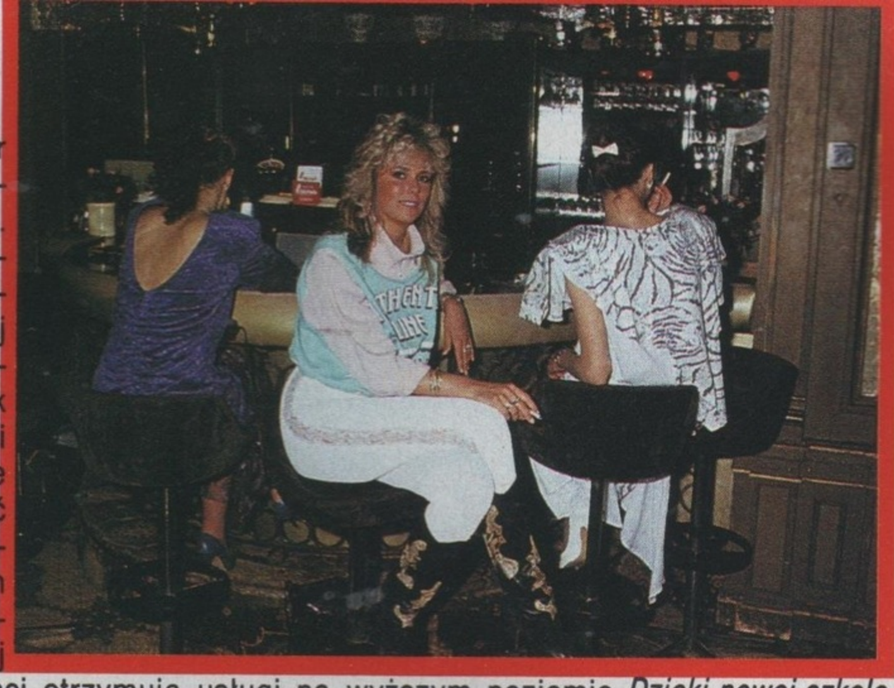

Mariska Majoor, prostytutka z Amsterdamu, zdradza tajniki najstarszego zawodu świata

Dzięki nowej szkole dla prostytutek można oczekiwać w przyszłości wyższej jakości usług

W amsterdamskiej dzielnicy rozpusty dziewczęta zapisują się na kursy, by podnieść swe kwalifikacje

W USA

przeznaczono ponad pięć milionów dolarów, pochodzących od podatników, na seksraport „National Health and Social Life Survey", w którym stwierdza się m.in., że przeciętny Amerykanin ma zaledwie sześć partnerek seksualnych w ciągu swojego życia. 26 procent spośród wielu tysięcy ankietowanych kobiet przysięga swojemu pierwszemu i jedynemu kochankowi wierność na wieki. W raporcie stwierdza się następnie, że tylko nieliczni Amerykanie mają ochotę na takie zabawy, jak na przykład seks analny czy grupowy.

PORNO-WOJNA

w Internecie, sieci komputerowej o światowym zasięgu, trwa. W Nowej Zelandii rozważa się całkowite odcięcie linii. Podobny zamiar mają władze singapurskie. Kongres Stanów Zjednoczonych postanowił zaostrzyć ustawodawstwo, tak aby w przyszłości można było nakładać kary wieloletniego więzienia w przypadkach, w których użytkownicy zaśmiecają Internet seksem i pornografią. Dania zaś jest jedynym krajem w Skandynawii, w którym każdy, kto tylko zechce, ma swobodny dostęp do Internetu bez jakiejkolwiek cenzury.

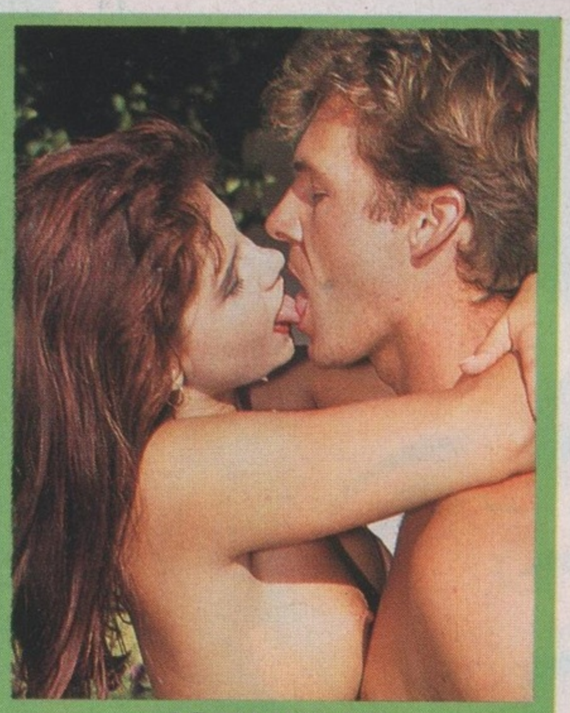

ISTNIEJE

28 różnych sposobów całowania się. Ni mniej, ni więcej, tylko 28. Tak przynajmniej twierdzi amerykański ekspert William Cane w swojej najnowszej książce „Sztuka całowania", która w bardzo krótkim czasie stała się bestsellerem zarówno w Stanach Zjednoczonych, jak i wielu krajach europejskich. Z danych statystycznych wynika, że przeciętny człowiek całuje się 8,77 razy dziennie, informuje Cane. Obecnie pracuje on nad kursem wideo, po przerobieniu którego można opanować wszystkie 28 rodzajów pocałunków.

SEKSOWNE KUBANKI

takie jak te dwie dziewczyny na zdjęciu, stały się przyczyną żądania niezwykłego odszkodowania od pewnego biura podróży w niemieckim mieście Velbert. Niemieckie małżeństwo wybrało się na dwa tygodnie na kubańską riwierę Varadero. Mieszkali tam w hotelu ,,Los Morias''. Podobno pan małżonek był nieustannie atakowany przez ochocze Kubanki, i to przez okrągłą dobę. Nie można było się ruszyć ani na krok, aby nie narazić się na zaczepki. Dziewczęta na plaży były do tego stopnia swobodne, że wsuwały mu ręce w kąpielówki, podaje niemiecka para w swoim zażaleniu, żądając zwrotu 40 procent kosztów wycieczki jako odszkodowania.

ZDJĘCIA

apetycznych detali anatomicznych, takich jak ten, naraziły 33-letniego amerykańskiego byłego studenta na taki uszczerbek na zdrowiu psychicznym, że żąda on obecnie odszkodowania w wysokości 1,9 miliona dolarów. Odszkodowanie ma być wypłacone przez Uniwersytet Stanowy na Florydzie. Craig Rogers wspomina swoją wykładowczynię psychologii, panią profesor Joanne Marrow, która była lesbijką. Na zajęcia przynosiła ona slajdy i filmy wideo pełne nagich dziewcząt. Zdaniem Craiga Rogersa było to tak poważne naruszenie zasad seksualizmu, że Craig odczuwał ,,ból duszy i miał kłopoty z koncentracją uwagi oraz rozregulowaną równowagę psychiczną''.

JAPONKI

zawsze szalały na punkcie seksu. Obecnie jednak wręcz panicznie zaczęły obawiać się ciąży. Naukowcy z Tokio przewidują, że liczba urodzeń zmniejszy się aż o 29 procent tylko do roku 2010. Główną przyczyną takiego stanu rzeczy jest chęć zrobienia przez kobiety kariery, wysokie koszty utrzymania oraz większa świadomość, że należy przyczynić się do zmniejszenia liczby ludności naszej planety.

PSYCHOLOG

w okręgu Finmark w północnej Norwegii został skazany na 45 dni więzienia za wykorzystanie seksualne swojej pacjentki. Leczył on kobietę z powodu urazu psychicznego, jakiego doznała pod wpływem popełnionego na niej przestępstwa seksualnego. Tymczasem dwukrotnie zamiast terapii została zmuszona do odbycia stosunku z psychologiem. Duńczyk potwierdził w sądzie, że kochał się ze swoją pacjentką. Bronił się argumentując, że jest w niej zakochany. Sędzia uwierzył w jego słowa, wymierzając mu bardzo łagodną karę w zawieszeniu na dwa lata.

WIĘŹNIOWIE

w otwartym więzieniu państwowym Møgelkjaer niedaleko Horsens niezwykle się radowali, że zobaczą wkrótce tak atrakcyjną dziewczynę, jak ta. Dali ogłoszenie do gazety, w którym poszukiwali striptizerki, zdecydowanej dostarczyć im darmowej rozrywki. Początkowo dyrektor więzienia wyraził zgodę na ich projekt. Na ogłoszenie napłynęło wiele konkretnych propozycji, m.in. z profesjonalnych agencji striptizerek, gotowych przysłać aż dwie dziewczyny bez żądania jakiejkolwiek zapłaty. Pod naciskiem zwierzchników dyrektor więzienia musiał jednak cofnąć zezwolenie. Więźniowie muszą więc w dalszym ciągu zadowalać się oglądaniem nagich, seksownych dziewcząt na łamach Catsa.

W modzie są obecnie horoskopy erotyczne, interaktywne seksualne gry komputerowe, zwiększona tolerancja dla skoków w bok partnera oraz posiłki z masą selera (zwiększa nie tylko chcicę, ale i potencję). Natomiast filmy, pełne taniej amerykańskiej erotyki z plastiku, zwierzęta domowe w sypialni, dezodoranty intymne, zimowe urlopy, spędzane osobno, i prowokujące rajstopy zdecydowanie wyszły już z mody.

IN & OUT

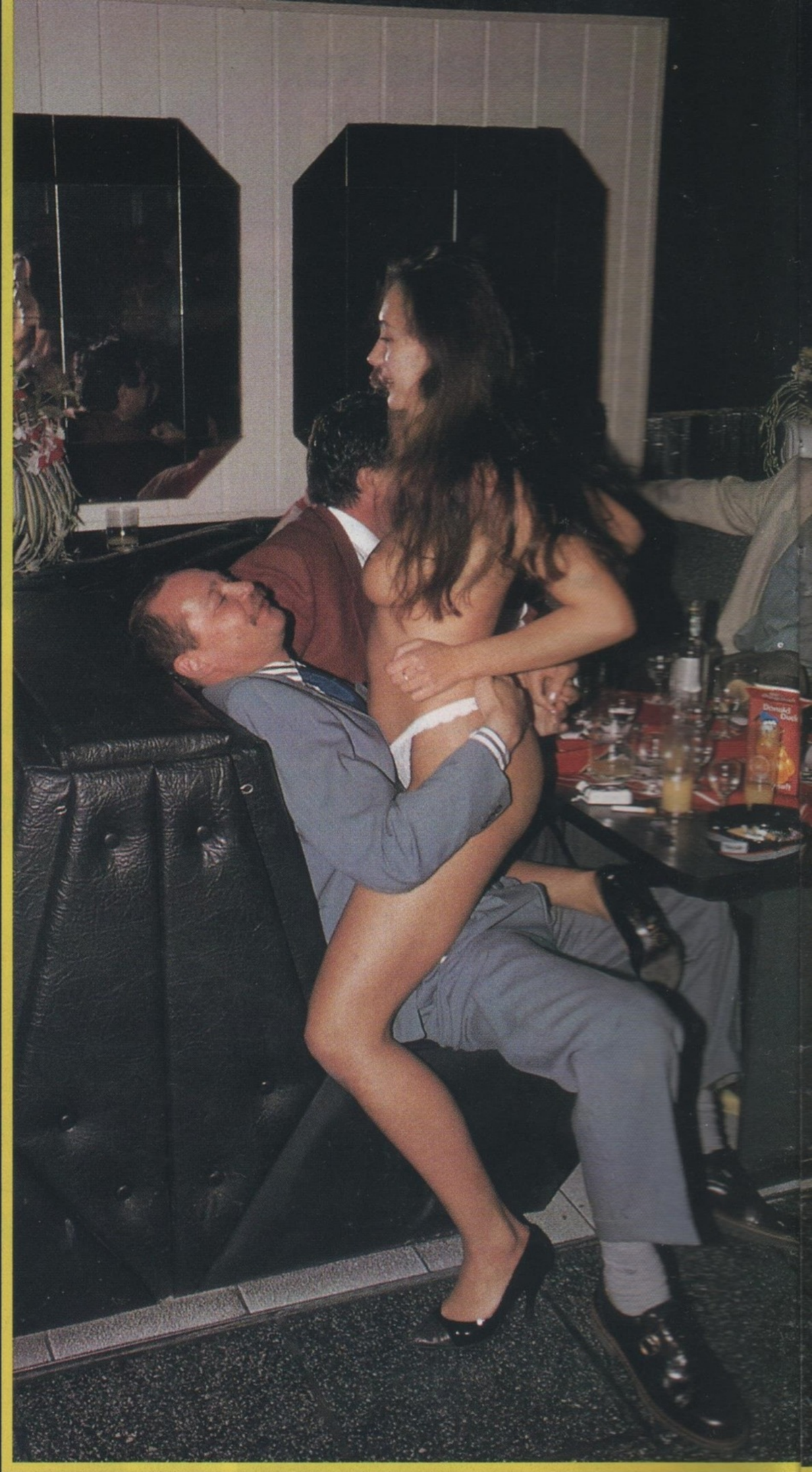

Superoferta dla Czytelników „Cats”!

KLUBY CATS W CAŁEJ POLSCE

I Ty możesz zostać członkiem ekskluzywnego „Klubu Catsa” i uzyskać specjalną Złotą Kartę, która zapewnia wiele przywilejów w korzystaniu z sieci klubów współpracujących z naszą redakcją. Posiadacze karty mają wolny wstęp do tych lokali, mogą uczestniczyć w zamkniętych imprezach, konkursach, występach i innych atrakcyjnych formach zabawy.

Jak zdobyć kartę „Klubu Catsa”? Wystarczy opłacić roczną prenumeratę (i zawiadomić o tym redakcję), by otrzymać przesyłką pocztową Złotą Kartę Klubową. Wciąż informujemy o możliwościach korzystania z Karty, kluby również robią wszystko, by jej posiadacz był zadowolony i bawił się jak najlepiej. Dla członków Klubu organizowane są specjalne konkursy, zabawy.

Nie zwlekaj, wypełnij zamieszczony w naszym magazynie przekaz!

Nie zapominamy o naszych dotychczasowych wiernych Czytelnikach. Ci spośród nich, którzy chcą zostać członkami „Klubu Cats”, powinni przesłać pod adresem: 00-343 Warszawa 30; skr. poczt. 178 piętnaście wycinków z okładek „Cats”, zawierających numer i datę.

„Miami Nice”, Słupsk

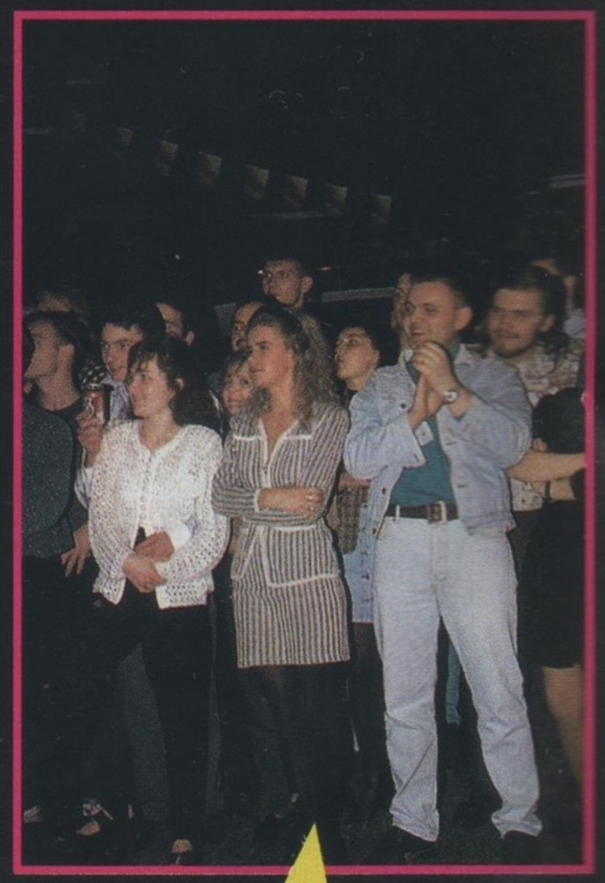

Oto aktualna lista klubów ,,Cats'':

Klub Nocny **,,Eden''**, Białystok, ul. Świętokrzyska 3 (tel. 513-289)

Klub **,,Help Disco''**, Lublin, ul. Północna 22a (tel. 775-801)

,,Mecenas'', Przemyśl, ul. Dworskiego 9 – wejście od ul. Rejtana (tel. 47-186)

,,Olimp'' – Grand Hotel, Warszawa, ul. Krucza 28 (tel. 622-16-45)

,,Beatify'', Będzin, ul. Sportowa 3 (tel. 673-392)

Go Go Night Club **,,Morskie Oko. U-Boot. Studio''**, Wrocław, ul. Chopina 27

Night Club **,,Manhattan''**, Sulechów, ul. Świerczewskiego 52

Bar Rozrywkowy **,,Eden''**, Bydgoszcz, ul. Dworcowa 102 (tel. 227-513)

Klub Magazynu ,,Cats'', Warszawa, Al. Jerozolimskie 45 (Hotel ,,Polonia''), tel. 628-72-41 wew. 491

Night Club **,,Kosmos 2001''**, Chełm, ul. Kopernika 20 (tel. 524-89)

Restauracja **,,Amazonka''**, Night Club, Go-Go Bar; Gdańsk-Oliwa, ul. Krzywoustego 13 (tel. 522-511)

Party Club **,,Osjann''**, Biała Podlaska, ul. Janowska 11 BC

Restauracja – Night Club **,,Rudy Kot''**, Gdańsk, ul. Garncarska 18/20 (tel. 313-986)

Dyskoteka **,,Drejk''**, Koszalin, ul. Harcerska 1 (tel. 426-898)

Klub **,,Maxim''**, Białystok, ul. Wesoła 18 (tel. 421-409)

Dyskoteka – Night Club **,,Cascade''**, Szczecin, ul. Sikorskiego 29 (tel. 844-774)

Night Club **,,Kruk''**, Krynica, ul. Piłsudskiego 10

Night Club **,,Murat''**, Reda, ul. Wejherowska 33; Hotel ,,Murat''

Night Club **,,Miami Nice''**, Słupsk, ul. Jedności Narodowej 4

Night Club **,,dr Blues''**, Elbląg, ul. Grunwaldzka 7 (tel. 33-45-61)

Klub **,,Cardinal''**, Kraków, Mały Rynek 4

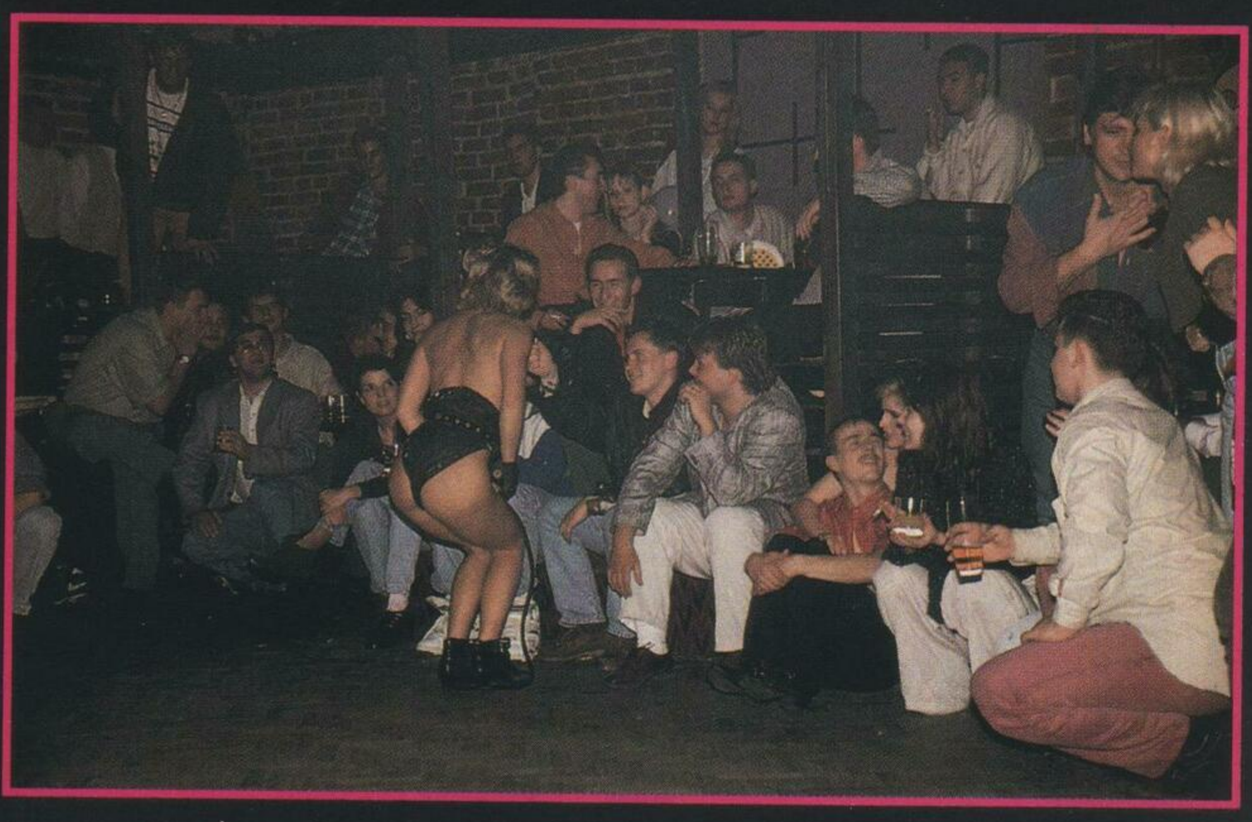

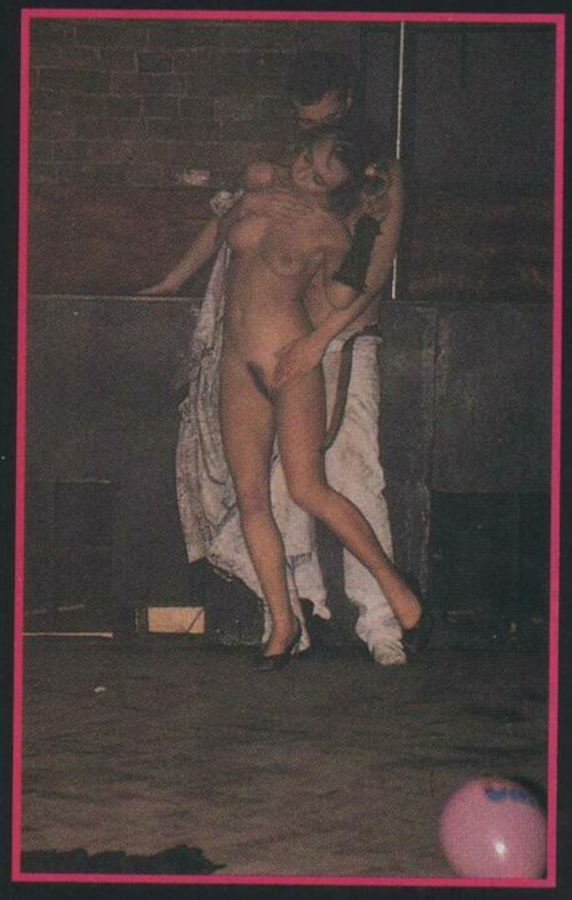

Tym razem prezentujemy zabawy i występy, jakie odbyły się w klubie ,,Miami Nice'' w Słupsku oraz w dyskotece ,,Drejk'' w Koszalinie.

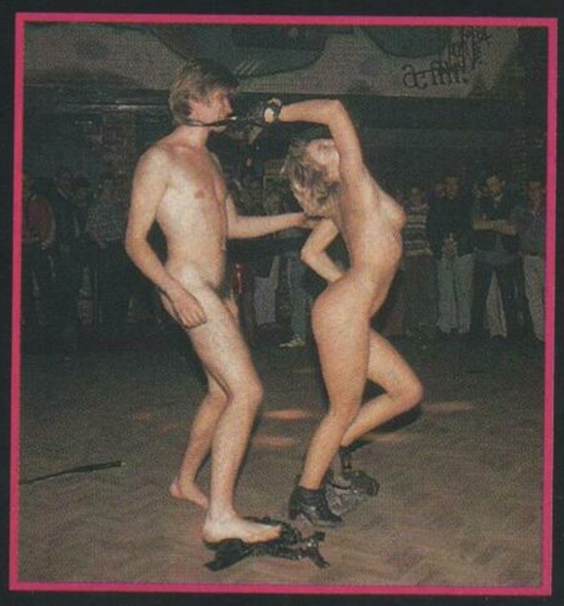

,,Drejk'', Koszalin

UWAGA!

Bez szukania w kiosku możesz systematycznie otrzymywać CATS do domu – wystarczy zamówić!

CATS można zaprenumerować od dowolnie wybranego numeru, pod warunkiem, że wpłata wyprzedzi o sześć tygodni datę rozpoczęcia prenumeraty. I można nasz magazyn zaprenumerować na dowolnie długi okres (np. na 3, 6 czy 12 miesięcy).

– Cena 1 egzemplarza 4 zł 50 gr (45 000 zł).

– Koszt przesyłki jest wliczony w cenę prenumeraty.

– Wpłaty przekazem pocztowym (lub przelewem) prosimy dokonywać na rachunek:

Rejonowy Urząd Poczty
ul. Jagiellońska 6
85-950 Bydgoszcz
Bank Pocztowy S.A.
607108-990011-1812-1

Prenumeratę bieżących egzemplarzy można opłacić indywidualnie i zbiorowo.

Wystarczy dokładnie wypełnić wydrukowany niżej kupon, wyciąć i wnieść opłatę w najbliższym urzędzie pocztowym.

Skorzystaj z tej możliwości! Zaoszczędzisz czas i pieniądze!

Odcinek dla poczty zł . . . . . .
Słownie złotych

BLANKIET WPŁAT
DLA PRENUMERATORA PRASY

Nazwisko i imię . . . . . .
Adres . . . . . .
Ulica, nr domu i mieszkania
Kod pocztowy . . . . . Miejscowość

Nazwa i siedziba posiadacza rachunku
Rejonowy Urząd Poczty
ul. Jagiellońska 6, 85-950 Bydgoszcz

Nr konta 607108-990011-1812-1
Bank Pocztowy S.A., I Oddział Bydgoszcz

Opłata pocztowa

Datownik . . . . . Podpis przyjmującego

PRENUMERATA CZASOPISM KOLPORTOWANA PRZEZ POCZTĘ

Odcinek dla posiadacza r-ku zł . . . . . .
Słownie złotych

BLANKIET WPŁAT
DLA PRENUMERATORA PRASY

Nazwisko i imię . . . . . .
Adres . . . . . .
Ulica, nr domu i mieszkania
Kod pocztowy . . . . . Miejscowość

Nazwa i siedziba posiadacza rachunku
Rejonowy Urząd Poczty
ul. Jagiellońska 6, 85-950 Bydgoszcz

Nr konta 607108-990011-1812-1
Bank Pocztowy S.A., I Oddział Bydgoszcz

Opłata pocztowa

Datownik . . . . . Podpis przyjmującego

PRENUMERATA CZASOPISM KOLPORTOWANA PRZEZ POCZTĘ

Odcinek dla wpłacającego zł . . . . . .
Słownie złotych

BLANKIET WPŁAT
DLA PRENUMERATORA PRASY

Nazwisko i imię . . . . . .
Adres . . . . . .
Ulica, nr domu i mieszkania
Kod pocztowy . . . . . Miejscowość

Nazwa i siedziba posiadacza rachunku
Rejonowy Urząd Poczty
ul. Jagiellońska 6, 85-950 Bydgoszcz

Nr konta 607108-990011-1812-1
Bank Pocztowy S.A., I Oddział Bydgoszcz

Opłata pocztowa

Datownik . . . . . Podpis przyjmującego

PRENUMERATA CZASOPISM KOLPORTOWANA PRZEZ POCZTĘ

Prywatne ZDJĘCIA

Zapraszamy gorąco polskie czytelniczki do nadsyłania prywatnych fotosów. Każde opublikowane zdjęcie będzie honorowane 20 $. Zdjęcia prosimy wysyłać na nasz adres: CATS 00-343, Warszawa 30, skr.poczt. 178 Z dopiskiem na kopercie "Prywatne zdjęcia"

Grażyna lubi seks i fotografowanie, ale tylko przez męża. To zdjęcie jest więc efektem ich wspólnej zabawy

TYTUŁ
OKRES PRENUMERATY POCZTOWEJ

Tytuł	Indeks	Ilość egzemp.	Okres prenumeraty		Wartość
			od nru	do nru	
CATS	354961				

TYTUŁ
OKRES PRENUMERATY POCZTOWEJ

Tytuł	Indeks	Ilość egzemp.	Okres prenumeraty		Wartość
			od nru	do nru	
CATS	354961				

TYTUŁ
OKRES PRENUMERATY POCZTOWEJ

Tytuł	Indeks	Ilość egzemp.	Okres prenumeraty		Wartość
			od nru	do nru	
CATS	354961				

Maria nadesłała zdjęcia zrobione przez męża i oboje są teraz zainteresowani oceną efektów swojej pracy

Marta zebrała się na odwagę i oto mamy jej zdjęcia oraz zapowiedź następnych

Seks POCZTA

Moi Drodzy!

Witam Was tak samo gorąco jak zawsze. Zapraszam do siebie! Cieszę się, że nareszcie, po upływie kolejnego zimowego miesiąca, mogę się ponownie z Wami zobaczyć. Jak tam styczeń? Czy bardzo dał się Wam we znaki? Mam nadzieję, że wyciągnęliście odpowiednie wnioski z grudniowego wydania CATS i nie pozwalacie, by Wasze krocze schładzał zimowy wiatr. Panowie! Kalesony są w modzie! Nie jest prawdą, że facet w kalesonach jest mniej podniecający od mężczyzny w figach. Warunek: muszą być podciągnięte porządnie na Waszych umięśnionych pośladkach. Uaa! Chłopaki, to mnie podpala! Wyobrażam sobie teraz ustawionych w szereg wspaniałych atletów, których dół zdobią właśnie obcisłe kalesony. To na mnie działa! To lubię!

Kończę, bo poczta wypełniona po brzegi Waszymi listami. Całuję Was! Jesteście cudowni! Piszcie do mnie dużo, często i przede wszystkim z jajem!!! Pa

Ewa!

Miła Pani Ewo!

Zastanawiałem się, czy do Pani napisać, bo mam dopiero 16 lat, ale jak przeczytałem, że Pani straciła cnotę w wieku 15 lat, to pomyślałem, że zrozumie mnie Pani i odpowie na mój list. Od września mieszkam sam, bo mój tata i jego przyjaciółka, z którymi mieszkam stale, wyjechali na dłuższy czas za granicę. Kupuję teraz CATS i dzięki temu mogę dowiedzieć się czegoś więcej o seksie, a także obejrzeć piękne panie. Nigdy nie miałem przecież do czynienia z kobietami, ani nawet żadnej nie widziałem z bliska nago.

Onanizuję się od 2 lat. Początkowo robiłem to mniej więcej raz w tygodniu. Teraz onanizuję się nawet kilka razy dziennie (...). Wiem, że minie wiele lat, zanim się ożenię, a poza tym jestem trochę nieśmiały i trudno mi znaleźć jakąś dziewczynę... Myślałem nawet, żeby sprowokować przyjaciółkę mojego taty...? Co mam dalej robić?

Grzesiek

Cześć małolacie!

Rób tak dalej, wtedy rzeczywiście ożenisz się z ,,kawałkiem gazety'', bo na podryw dziewczyny nie będziesz miał już ani ochoty, ani siły!

Oczywiście, Mały, że trochę żartuję, ale też niekoniecznie. Po pierwsze: magazyn CATS nie jest dla dzieciaków, masz zresztą na okładce napisane, że jest to pismo tylko dla dorosłych!!! Po drugie: jestem zdecydowaną przeciwniczką dostępu do naszego pisma gołowąsów, właśnie z tego powodu, że zamiast ćwiczyć swoje umiejętności w uwodzeniu dziewcząt, ćwiczą mięśnie ręki. Po trzecie, w końcu, nieśmiałość w połączeniu z zabawami seksualnymi, jakie prowadzisz, to nasilanie się kłopotów z nawiązywaniem znajomości z żywymi kochankami! Cześć i bierz się do lekcji!

Ewa

PS. Przyjaciółkę ojca zostaw w spokoju! Dobrze Ci radzę!

Witaj Ewo!

Mam problem. Chciałbym grać w filmach erotycznych. To jest moim marzeniem, aby kochać się przed obiektywem kamery z kobietami tak atrakcyjnymi jak TY, EWO. Podnieca mnie także seks grupowy. Nie mam żadnych zahamowań w tej kwestii. Szaleję za kobietami szczupłymi, z dużym biustem, a także chciałbym spróbować seksu z mężczyzną (...). Jestem 25-letnim mężczyzną, wzrost 171, waga 60 kg, inteligentny, sympatyczny

R.W.

Witam Cię Kochany R.W.

Nie mam dla Ciebie, i także dla innych Czytelników piszących do mnie w tej sprawie, zbyt dobrych wiadomości. Niestety, nie jestem agencją pośredniczącą w wymianie adresów. Życzę sukcesów w poszukiwaniach, jak się domyślam, tej ,,szalenie atrakcyjnej'' pracy. Ostrzegam! Nie zawsze jest to aż tak atrakcyjny zawód, jak by się to wydawało. Znam koleżanki, które chętnie by wymazały ze swojej kariery zawodowej (ale nie tylko) ten moment, kiedy na planie filmowym zabawiały się wspólnie z kolegą po fachu. Pozdrawiam

Ewa

Kochana Ewo!

Postanowiłyśmy do Ciebie napisać wspólnie z koleżanką, która ma ten sam problem. Otóż od pewnego czasu nasi chłopcy – i jej, i mój – domagają się od nas, abyśmy kochały się z nimi analnie. Ja nigdy tego nie próbowałam. Jesteś podobno doświadczona we wszystkim, mamy więc nadzieję, że wypowiesz się w tej sprawie: czy stosunki tego typu są normalne? Całujemy Cię serdecznie

Małgosia i Jadzia

Cześć dziewczyny!

Jak zrozumiałam, pytałyście mnie o to, co sądzę o Waszych chłopcach, więc odpowiem: nie wiem, o co w tym chodzi! Seks analny jest formą – hm, dość specyficzną – igraszek uprawianych w łóżku przez dwie bliskie sobie osoby. Nie mam żadnych podstaw, by Wam ją doradzać albo od niej odstraszać. Jest to kwestia indywidualnej decyzji, przy podejmowaniu której trzeba wziąć pod uwagę zaufanie, jakim się obdarzacie, stopień zażyłości, zaangażowanie uczuciowe. Czasami lepiej nie podejmować takich prób, by nie rzuciły cienia na Wasze dalsze stosunki. Czasami zaś związkowi służy urozmaicenie... Radzę ostrożność i rozwagę. Jak zawsze, choć i odrobina szaleństwa dodaje życiu kolorów. Pozdrawiam

Ewa

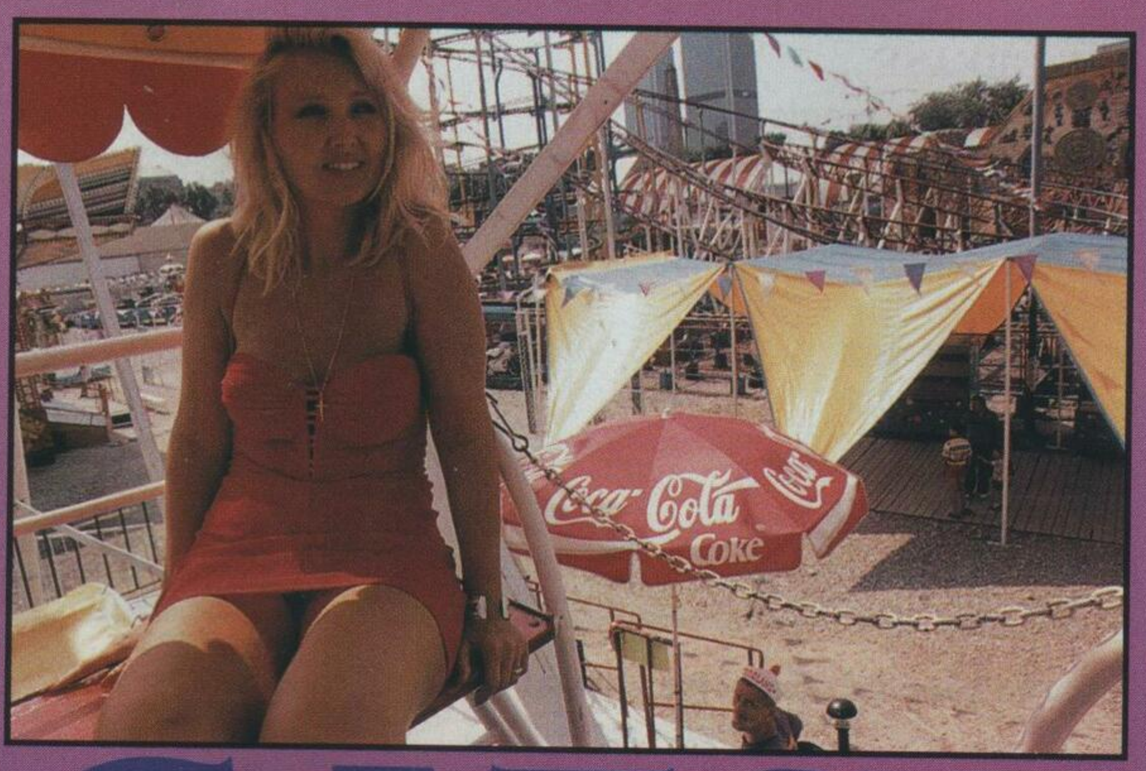

CATSA

Cześć Ewo!

Z tego, co przeczytałem w CATS, to nie będę oryginalny, a chciałbym bardzo. Muszę powiedzieć, że na Twój widok mój penis po prostu stanął jak maszt i po kilku ruchach ręką wystrzelił (...). Chciałem powiedzieć jeszcze, że pokazałem niedawno Twoje zdjęcie mojej dziewczynie i też jej się spodobałaś... bo i dlaczego nie? Po prostu jesteś SUPER GUT. Żegnam Cię liżąc (oczywiście w marzeniach) Twoją... Cześć

SKOCZEK

Cześć Skoczku!

Z ciebie też jest kawał... Hop-sa-sa-sa

Ewa

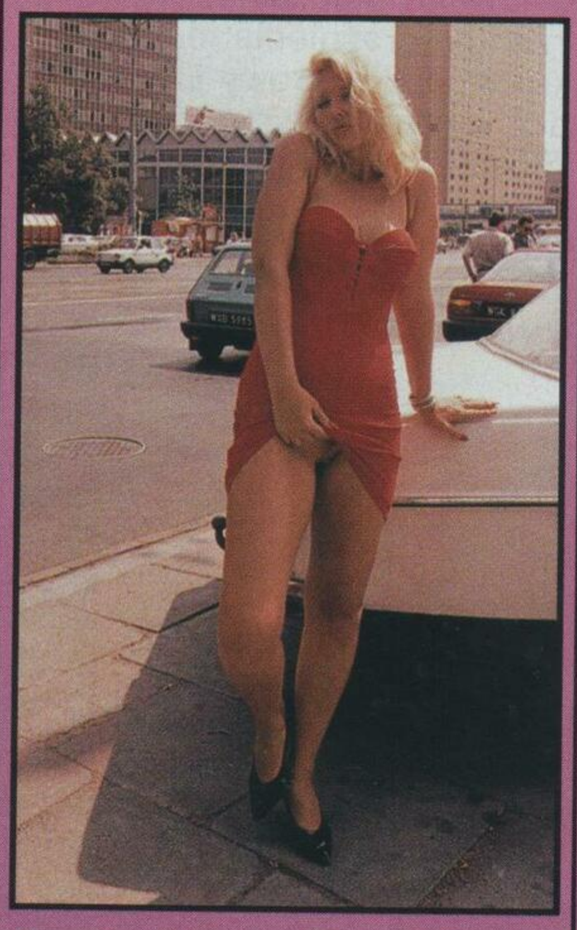

Droga, Szanowna Pani Ewo!

Na początku serdecznie Panią pozdrawiam. Bardzo uwielbiam pupy atrakcyjnych, zgrabnych dziewczyn i kobiet. Przede wszystkim lubię je wąchać, całować, lizać, wkładać palec lub języczek do odbytu. Jestem zwariowany na punkcie kobiecej pupy do takiego stopnia, że ostatnio nachodzą mnie szalone myśli o spróbowaniu smaku moczu atrakcyjnej kobiety (...). Co Pani o tym sądzi?

Misiaczek

No Misiu!

W zasadzie powinnam napisać Ci, że w życiu jest tak, że jedni lubią zapach pomarańczy, a inni jak im skarpetki śmierdzą. Czyli: są gusta i guściki. Jeżeli znajdziesz taką partnerkę, która przyłączy się do Twoich pomysłów na seks, mogę życzyć Ci tylko smacznego! Cześć

Ewa!

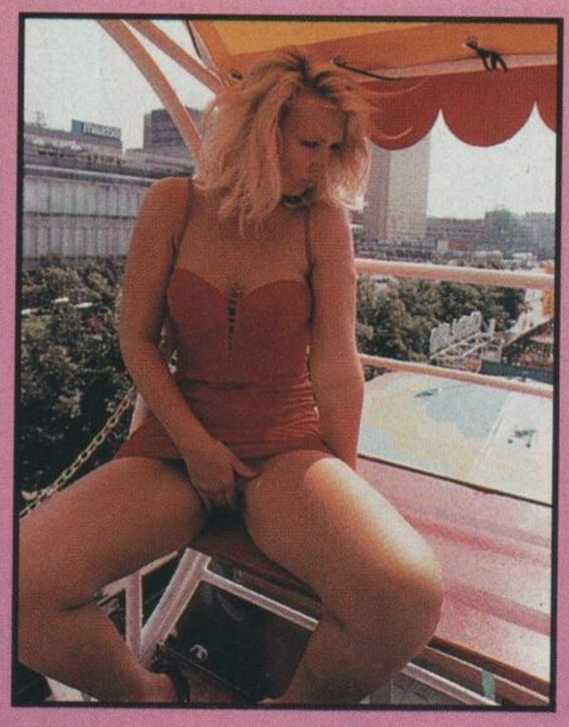

Kochana Ewo!

Błagam, odpisz na mój list i napisz, jak obniżyć swoją potencję. Jestem 22-letnim młodzieńcem z dosłownie przerażającym seksualnym apetytem. Mógłbym się ze swoją dziewczyną kochać kilkanaście razy dziennie. Ona zresztą nie ma nic przeciwko temu. Problem jednak w tym, że zaczynam się martwić, iż jak tak dalej pójdzie, to nic mi z tej mojej energii nie zostanie na późniejsze lata! Czy nie powinienem brać jakichś leków?

Mariusz

Cześć Mariusz!

Nie będę zagłębiała się w powody, dla których może być tak, jak to opisujesz. Chociaż powinieneś wiedzieć, chyba zresztą nie tylko Ty, że w sporadycznych wypadkach spotyka się seksualne wulkany, co niekoniecznie jest objawem doskonałej kondycji fizycznej i psychicznej. Wątpliwości o nadmiarze seksualnych potrzeb powinien rozstrzygnąć jeden z dwóch specjalistów: psychiatra lub neurolog. W większości wypadków wysoki temperament nie jest problemem do leczenia, tym bardziej gdy partnerka nie ma nic przeciwko tak częstym zbliżeniom, a wręcz jest za. Pozdrawiam

Ewa

Miesięcznik skandynawski
Nr indeksu 357251
Redaktor naczelny: Birger Leth
1300 Kopenhagen K.
Borgergade 6, Dania
Redaktor wydania polskiego:
Marian Brzeszczyński
Wydawca: Scandinavia-Poland
Publishing House Ltd.
Adres dla korespondencji
krajowej: 00-343 Warszawa 30
Skrytka pocztowa 178
Przygotowanie do druku:
Well-Tech, Hongkong
Printed in Austria – Strohal
Druck, Wiedeń

Chwyć swoją szansę!

ZOSTAŃ MODELKĄ

Może to coś dla Ciebie? Jeśli chcesz przeżyć przygodę i pozować do zdjęć erotycznych – skontaktuj się z naszą redakcją. Nie jest to łatwa praca, ale ma wiele zalet: daje możliwość podróżowania, gwarantuje niezwykłe przeżycia i niezłe zarobki. Jesteś zainteresowana? Napisz kilka słów o sobie, dołącz zdjęcie i wyślij do redakcji Catsa. Zadzwoń też do nas: 0-22/24-14-85 lub 0-22/24-14-81.

Nazwisko i imię.....

Adres – ulica .....

Nr ..... Miejscowość .....

Telefon .....

Wiek ..... Wzrost i wymiary.....

Nasz adres:

Dział foto Cats, 00-343, Warszawa 30, skr. poczt. 178

Klub Cats „Eden", Białystok

Zdjęcia:
KRZYSZTOF M. RATSCHKA

SZAMPAN NA ERYKĘ

Drogi Czytelniku, kiedy weźmiesz do ręki ten numer naszego magazynu, już będzie po finale wyborów Miss Mokrego Podkoszulka. Nic na to jednak nie poradzimy, że czytając może już wiesz, która z pięknych dziewczyn została zwyciężczynią naszego konkursu, a my możemy Ci zaoferować tylko reportaż z eliminacji. Tym razem nasz reporter odwiedził białostocki klub „Eden", w którym już po raz drugi wybierano finalistki konkursu Miss Mokrego Podkoszulka. Tym razem jury musiało ocenić urodę i urok osobisty dwunastu kandydatek i – to trzeba przyznać oglądając zdjęcia – decyzja nie mogła mu przyjść łatwo. Ale po relaksie, jakim były występy artystyczne, jak najbardziej zabawne, jury musiało ogłosić werdykt, którego po cichu spodziewano się już wcześniej, bo i fotoreporterzy przyznali tej kandydatce tytuł Miss Foto – białostockie eliminacje wygrała pełna uroku, piękna Eryka. A jej zwycięstwo zostało uwiecznione przez fotografików i telewizję, która rejestrowała imprezę. A sama impreza tonęła w szampanie – wylano go z pewnością kilkadziesiąt butelek, z czego bardzo wiele na Erykę.

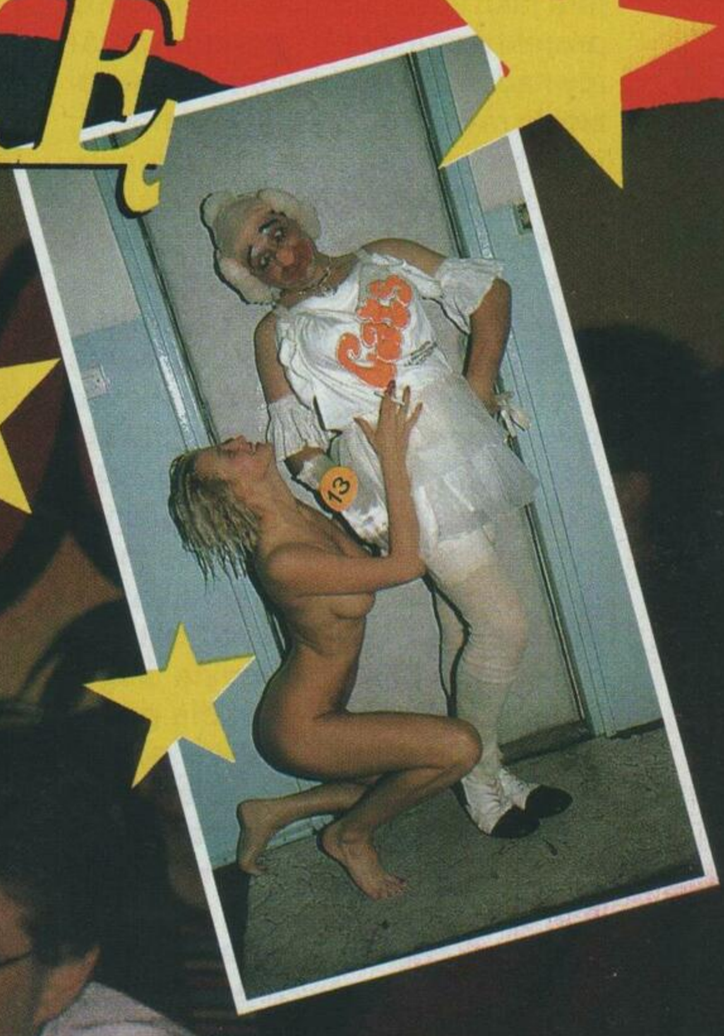

After Shave

Tina przychodziła regularnie do mojego biura. Zawsze była chłodna i powściągliwa, dlatego zdumiałem się wielce, że pewnego dnia zaprosiła mnie na obiad. Trudno to jednak porównać z niespodzianką, jaką mnie uraczyła następnego ranka po tym, jak mnie ogoliła...

Nigdy dotąd nie pragnąłem tak bardzo, by miłe i rozleniwione sobotnie popołudnie zamierzało wreszcie zbliżyć się ku końcowi. Pragnąłem, aby ciemność zapadła nad miastem cicho i bezszelestnie, tak jak opadają na ziemię ptasie pióra. Czekałem, by zapaliły się światła ulicznych latarni.

Byłem bowiem zaproszony do Tiny na obiad.

Tina przychodziła regularnie do biura reklamy, w którym pracowałem jako konsultant. Omawialiśmy projekty ogłoszeń i dyskutowaliśmy nad promocją reklamy niewielkiej firmy produkującej kosmetyki, w której Tina była zatrudniona. Przez wiele miesięcy siedziałem, głaszcząc w myślach jej delikatne złote loki. Połykałem oczami jej delikatną, aksamitną skórę, podczas gdy z ust sypały się same dobre pomysły, jak z rękawa. Wszystkich ich Tina wysłuchiwała z równym zaciekawieniem. Nie zdradziła się nawet najmniejszym gestem czy spojrzeniem, że mogłem być dla niej interesującym obiektem. Z reguły siadywała u mnie z nogą założoną na nogę. Siadywała na krzesełku dla gości. Jej sylwetka zwykle lekko pochylała się do przodu. Cierpliwie mnie wysłuchiwała, a następnie występowała ze swoimi profesjonalnymi komentarzami.

Nigdy nie rozmawialiśmy na prywatne tematy, aż do tego poniedziałku, gdy jeden z moich kolegów wpadł do biura, w samym środku konsultacji z Tiną, pytając, czy dostaliśmy coś dobrego do zjedzenia na tym weselu, na którym byłem w ostatni weekend. Jego pytanie z miejsca wywołało dyskusję na temat jedzenia. Gdy kolega zniknął za drzwiami, Tina kontynuowała temat. Opowiedziała mi, że jest prawdziwą czarodziejką w dziedzinie kulinarnej. Chyba miałem dość sceptyczny wyraz twarzy, bo nagle popatrzyła na mnie wyzywająco i zaprosiła mnie na obiad w ten sam sposób, w jaki zwykło się wyzywać przeciwnika na pojedynek. Na szczęście udało mi się ukryć zaskoczenie. Od niechcenia rzuciłem: „Sądzę, że da się zrobić".

Wreszcie zapłonęły światła ulicznych latarni, a ja wkroczyłem do jej trzypokojowego mieszkania, rozsiewając wokół siebie chmurkę after shave'u. Wtedy też okazało się, że dziewczyna nie przesadzała.

Była rzeczywiście znakomitą specjalistką od spraw kulinarnych.

– Z jedzeniem jest tak, jak z erotyką – powiedziała powoli, spuszczając z zażenowaniem wzrok, podczas gdy jej palec wskazujący z pomalowanym na czerwono paznokciem przesuwał się delikatnie po brzegu kieliszka. – Udaje się tylko pod warunkiem, że przyrządzisz je z pierwszorzędnych surowców, doskonale do siebie pasujących.

Cichym, ochrypłym głosem stwierdziłem, że to drugie mam jeszcze przed sobą. Próbowałem spojrzeć jej w oczy, jednakże dziewczyna bezustannie wpatrywała się w kieliszek, tak jakby potwierdzenie jej postulatu można było znaleźć na dnie kieliszka, wypełnionego białym winem deserowym. Gdy wreszcie zechciała odrobinę unieść głowę i powiedzieć słówko, okazało się, że erotyka nie była już tematem aktualnym. Tym razem na tapecie była gimnastyka i ruch. Przypominała mi niewinną uczennicę, nieświadomą faktu, że jej niezamierzone uwagi napełniły atmosferę niesamowitym ładunkiem seksualnym. Spojrzałem na nią badawczo, informując ją, że również się gimnastykuję. Ze zdumieniem stwierdziłem wtedy, że jej oczy stały się mało wyraźne. Najwyraźniej aperitif, schłodzone białe wino do przystawki, czerwone wino do drugiego dania oraz porto do deseru uderzyły jej do głowy. Poczułem, jak fala rozczarowania przebiega przez moje ciało. Naprawdę cieszyłem się na ten wieczór, fantazjowałem o jej zgrabnym ciele, przytulającym się do mojego, o moich rękach, badających uważnie każde zagłębienie jej ciała, i fiucie wdzierającym się w nią, podczas gdy ona gryzie mnie delikatnie w ramię. Teraz czar prysnął jak bańka mydlana. Kolorowy film zmienił się w czarno-biały, a ja już widziałem siebie, wlokącego się do domu z kutasem wiszącym pomiędzy nogami, jak zdechły kot.

– Wypijmy sobie jeszcze po jednym i chodźmy spać – zaproponowała, potrząsając głową tak, jakby chciała ułożyć wszystkie myśli na właściwe miejsca. Z miejsca poczułem falę radości przebiegającą przez całe ciało, a mój członek natychmiast zaczął się wiercić w ciasnym materiale spodni.

Była to jednak bardzo długa i niespokojna noc. To znaczy, niespokojna dla mnie. Tina spała tuż przy mnie. Kilka razy moje ręce zaczęły lekko wodzić po jej nagiej, ciepłej skórze. Serce waliło mi wtedy tak mocno, jakby pragnęło wyskoczyć z piersi, a fiut sterczał tak, jak ręce dziecka, które pragnie sięgnąć po torebkę z łakociami. A już zupełnie źle było, gdy moje usta kilkakrotnie muskały jej krągłe, gładkie ramiona w nadziei, że dziewczyna się obudzi. Te wszystkie moje zabiegi zakończyły się jednak dla mojego ciała bolesną frustracją. Poddałem się, zapadając w głęboki sen. Tina cały czas przewracała się z boku na bok, lecz wciąż znajdowała się poza moim zasięgiem.

Obudziłem się gwałtownie, gdy miękkie wargi na sekundę dotknęły moich. Otworzyłem oczy i ujrzałem Tinę. Stała pochylona nade mną, ubrana tylko w fioletowe koronkowe majteczki i staniczek. Na to miała narzuconą błękitną szyfonową koszulkę, powiewającą jak flaga na wietrze, gdy tylko dziewczyna uczyniła jakiś ruch. Rzuciła we mnie czarnym kimonem, informując, że śniadanie będzie gotowe za dziesięć minut.

Opuszczała sypialnię śmiejąc się głośno. Zacząłem przeciągać się w łóżku na wszystkie strony, podczas gdy w pamięci tłukły mi się jeszcze myśli z poprzedniego wieczoru. Westchnąłem z rezygnacją, włożyłem kimono i spuściłem nogi na podłogę. W rogu pokoju Tina urządziła sobie mały kącik do pracy. Stało tam biureczko, a na nim komputer, puszczający zachęcająco oko w moim kierunku. Podszedłem do niego, żeby zapoznać się z programami, gdy nagle dziewczyna weszła do pokoju, niosąc miseczkę i pędzel do golenia.

– Lubię, gdy mężczyzna jest ogolony, gdy je ze mną śniadanie – zaśmiała się i zanim się obejrzałem zaczęła mnie namydlać. Gumka jej majtek przytrzymywała maszynkę do golenia. Gdy ją wyjmowała, pochyliła się nade mną, a wtedy moim oczom ukazały się jej krągłe, jędrne piersi, poruszające się w takt jej pełnego koncentracji oddechu.

Gdy wreszcie oderwałem wzrok od jej kształtnych piersi, zacząłem przypatrywać się bacznie zgrabnemu ciału. Oczy powędrowały w kierunku jej łona. Widziałem kręcone jasne włoski, wysuwające się z koronkowych majteczek, a także mały pikantny tatuaż. Gdy dziewczyna odchyliła moją głowę, aby zacząć mnie golić, gorący dreszcz przebiegł moje ciało. Przymknąłem oczy, wyobrażając sobie jej szeroko rozwartą cipkę i siebie samego z maszynką do golenia w dłoni. Jednocześnie nie dawała mi spokoju myśl: czego ta dziewczyna rzeczywiście ode mnie chce? Była miła, urzekająca i odpychająca zarazem, rozgrzewała mnie tak, jak nie była tego w stanie uczynić żadna kobieta w moim życiu, a następnie postępowała tak, że trudno było przypuszczać, że może być zainteresowana mną erotycznie.

Ciepły, parujący ręcznik położony na twarz zakończył proces golenia. Otworzyłem oczy i popatrzyłem prosto w jej błękitne oczy, które właśnie powolutku się zamykały. Otworzyły się natomiast jej usta i zbliżyły się do moich. Były delikatne i wilgotne jak małe kociątko. W następnej sekundzie jej język wdarł się głęboko w moje gardło, spotykając się z moim językiem. Poziom adrenaliny w moim ciele gwałtownie wzrósł, a tętno stało się tak szybkie, jak podczas wysiłku fizycznego.

Nagle odsunęła się, oparła się wygodnie o biurko i wręczyła mi maszynkę do golenia ze spojrzeniem, które zastępowało tysiąc słów. Następnie wstała, podeszła do łóżka i ułożyła się na nim

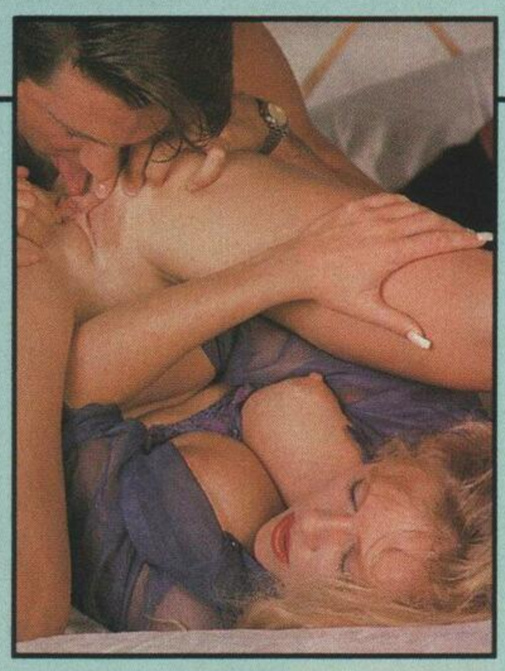

Zdjęcia: L.A. PHOTOGRAPHY

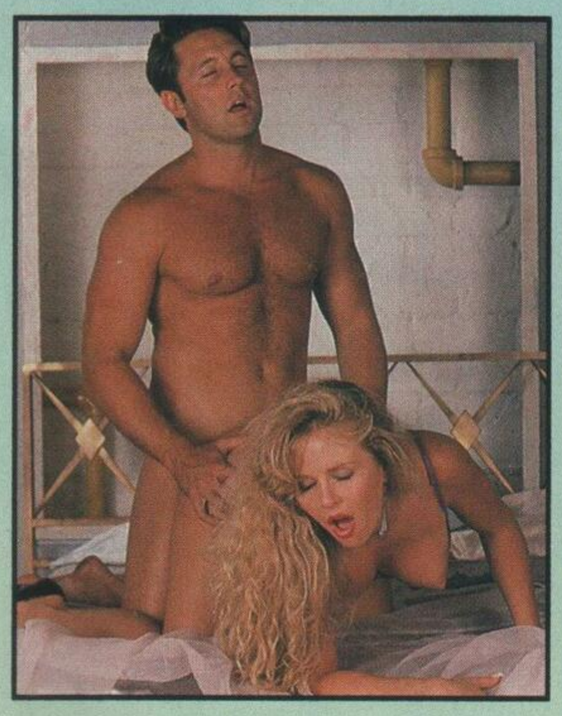

wygodnie. Serce niemal stanęło mi w piersi, gdy wreszcie dotarło do mojej świadomości, czego dziewczyna ode mnie oczekuje.

Miało się spełnić moje marzenie sprzed kilku zaledwie sekund. Zachowywałem się zupełnie jak mechaniczna zabawka, poruszana przy pomocy niewidzialnych sznureczków. Jak zaklęty, ukląkłem przy niej, zagłębiając twarz pomiędzy jej nogami. Jej cipka, dopiero co wymyta, wydzielała przez majteczki zapach świeżego lasu sosnowego. Zacząłem delikatnie wodzić językiem wzdłuż brzegu koronkowych majteczek. Wreszcie zdjąłem je, a mój nos zaczął bawić się małymi, złotymi włoskami, które za moment miały ulec mojej ręce. Język powędrował w kierunku jej łechtaczki, która ku mej ogromnej radości nabrzmiała, przypominając marmurowe kulki, jakimi lubią bawić się dzieci. Fiut pod czarnym kimonem walił jak młotem. Podniosłem się trochę niezdarnie, rozchyliłem poły kimona i wyciągnąłem ten przedmiot odwiecznego sporu, zawsze zachowujący się tak, jakby żył swoim własnym życiem. Zacząłem wodzić nim po wilgotnej szparce Tiny, wszedłem też delikatnie do środka. Pod wpływem dotyku Tina zaczęła jęczeć, pod koronką staniczka nastroszyły się jej sutki. Przypominały małe guziczki, spoglądające na sufit.

Miałem ochotę pieprzyć ją ostro i brutalnie, nie mogłem jednak zapomnieć o zadaniu, które miałem do wykonania. Wziąłem się więc w garść, chwyciłem maszynkę i miseczkę z mydłem, pochyliłem się nad nią. Zwilżałem językiem jej włoski łonowe, bawiłem się jej cipką, drażniłem jej różowe falbanki, mokre z pożądania.

Pomyślałem sobie, że skoro ona mnie tak przetrzymywała, musi również sama poznać smak takiej zabawy. Pragnąłem rozpalić ją do granic moim językiem a gdy będzie już bliska eksplozji, na miejscu języka pojawi się letnia piana i brzytwa. Dziewczyna wydała z siebie cichy, na wpół zdławiony okrzyk, gdy włoski pędzla delikatnie wylądowały na jej wargach, ażeby udekorować je odrobiną białej, delikatnej, pachnącej piany. Zacząłem rozsmarowywać ją palcami, wcierałem w jej mniejsze i większe falbanki, rozkładające się na moich oczach, tak jak skrzydełka motyla. Cieszyłem się, że jej jęki stawały się coraz głośniejsze. Jeszcze kilka pociągnięć pędzlem i już jej cipka wyglądała tak, jakby cała pokryta była bitą śmietaną.

Czułem falę podniecenia, przebiegającą przez moje ciało. Przesunąłem się w kierunku jej twarzy, tak aby grożący eksplozją fiut mógł wcisnąć się pomiędzy jej wargi. Chwyciła go w usta z radością, a jej język zaczął tańczyć wokół jego czubka jak insekt nad rozgrzaną płytą paleniska. Jednocześnie lizała mnie z takim zapałem, z jakim dziecko liże lizaka. Jej sutki sterczały zachęcająco. Badawczo uniosłem rękę, aby sprawdzić, czy pod wpływem mojego dotyku staną się jeszcze twardsze. Chyba bardzo bym się pomylił sądząc, że nie poddadzą się delikatnym ruchom moich palców. Czułem, jak krew burzy mi się w żyłach. Ponad wszystko na świecie pragnąłem wystrzelić swój ładunek w jej usta. W ostatniej jednak chwili powstrzymałem się, wziąłem się w garść, wyciągnąłem pałę z jej ciepłych ust i powędrowałem w kierunku podbrzusza, aby zrobić wreszcie użytek z maszynki do golenia, zanim pianka zupełnie ostygnie i wyschnie.

Tak jak niedowidzący profesor, przytknąłem twarz do pienistego wzgórza, aby delektować się swoim dziełem. Ręka pewnymi ruchami zaczęła robić paski na białej chmurce, a moim oczom ukazała się gładka, różowa skóra. Mój oddech stawał się coraz szybszy w miarę dostawania się złotych loczków pod ostrze noża. Na kilka sekund musiałem nawet przerwać pracę, aby odzyskać kontrolę nad ręką i samym sobą. Wreszcie pozostała już tylko jedna wąska, biała ścieżka pomiędzy nogami i gdy uniosłem na moment głowę, ażeby ponownie wziąć się w garść, zanim zrobię ostatnie podejście, nasze oczy spotkały się. Były wilgotne i jakby nieobecne. Mały, przelotny uśmieszek jak cień przemknął przez jej twarz, zanim dziewczyna odetchnęła głęboko i rozwarła szeroko nogi. Wodziłem palcem wskazującym po resztkach złocistych włosków, które umknęły lekkiej pianie. Palec wędrował dalej, po jej wargach, krążył wokół jej łechtaczki, a ja nie mogłem nasycić wzroku widokiem jej różowej jaskini, wyglądającej tak, jakby wokół niej leżał śnieg. Mój fiut dudnił histerycznie, domagając się wpuszczenia do środka z taką stanowczością, że z trudem pokonałem przeszkodę w postaci ostatnich włosków. Mokry ręcznik dokończył dzieła, usuwając resztki mydła. Przed moimi wygłodniałymi oczami znajdowała się jej różowiutka cipka. Pochyliłem się nad zachęcająco wygolonym łonem, obdarzając wargi dziewczyny prawdziwym pocałunkiem cyrulika, zanim mój język zaczął krążyć wokół jej szparki, lekko i zgrabnie jak tancerz na lodzie. Jej tułów uniósł się w kierunku mojej twarzy, a pokój wypełniło sapanie i jęki pożądania, wydostające się z głębi jej gardła.

Zawsze mówiono mi, że jestem cierpliwym i wytrzymałym kochankiem. Ceniłem sobie bardzo te pochwały, wiedziałem bowiem, że to prawda, ale w tej chwili nawet i tabun koni nie był już w stanie dłużej mnie powstrzymywać. Wdrapałem się na łóżko, klękając pomiędzy jej rozchylonymi nogami, a mój niecierpliwy instrument zaczął ślizgać się po świeżo wygolonych falbankach, jeździł tam i z powrotem po jej łechtaczce, która nabrzmiała i z łatwością ulegała mojemu dotykowi. Wreszcie rozsunąłem gładkie, różowe wargi i zacząłem się wciskać w jej wąską szparkę. Serce waliło mi jak młotem i aż westchnąłem na widok mojego członka, znikającego w wąwozie pomiędzy nagimi wzgórzami. Chwyciłem ją za rękę, kładąc ją na jej łechtaczce. Dałem jej do zrozumienia, by bawiła się sobą, gdy będę ją pieprzyć. Czułem jak wilgotne ścianki jej psitki rozszerzają się, torując drogę mojemu członkowi. Pochyliłem się nad nią jeszcze bardziej, kładąc ręce na jej piersiach. Czułem sutki, łaskoczące moją dłoń, gdy zacząłem masować jej krągłe melony w takt wędrówki mojego kutasa ku jej wnętrzu.

Wreszcie dotarłem do dna jaskini, odczekałem chwilę, by oddech się unormował, a następnie zacząłem ślizgać się w niej tam i z powrotem, podczas gdy dziewczyna drażniła palcami łechtaczkę, zderzającą się od czasu do czasu łagodnie z moim członkiem gdy na moment pojawiał się na powierzchni. Ułożyłem się wygodniej, wsunąłem ręce pod jej tyłeczek, kołysząc ją łagodnie w górę i w dół mojej rozpalonej sztangi.

Mój mózg na próżno usiłował nakłonić członka do pozostawania w tej pozycji przez całą wieczność. Orgazm nadszedł z siłą błyskawicy, przypominając stado wygłodniałych wilków, walczących ze sobą. Sperma tryskała w nią tak samo jak dzikie zwierzęta rzucają się na swoją zdobycz. Jak przez mgłę słyszałem jej jęki, a jednocześnie poczułem cipkę dziewczyny, konwulsyjnie zaciskającą się wokół mojego fiuta. Z czasem jej cipka doiła mnie coraz słabiej, aż wreszcie poczułem, że wyssała ze mnie ostatnią kroplę. Przez jej ciało przebiegały gwałtowne dreszcze, miałem wrażenie, że jest jej zimno, aż wreszcie otworzyła oczy i posłała mi uśmiech pełen szczęścia. Nasze połączone soki spływały jej pomiędzy nogami. Gdy pochyliłem się nad nią, aby ją pocałować, członek wysunął się z jej wnętrza, wpadając do ciepłego jeziora.

Leżeliśmy paląc jednego papierosa, podczas gdy moja ręka pieściła jej delikatną, nagą, wilgotną cipkę. Gdy skończyliśmy palić, dziewczyna objęła mnie ręką, wtulając swoją twarz w moją, a ja po raz kolejny przekonałem się, że w pełni zasługuję na miano wytrzymałego i cierpliwego kochanka.

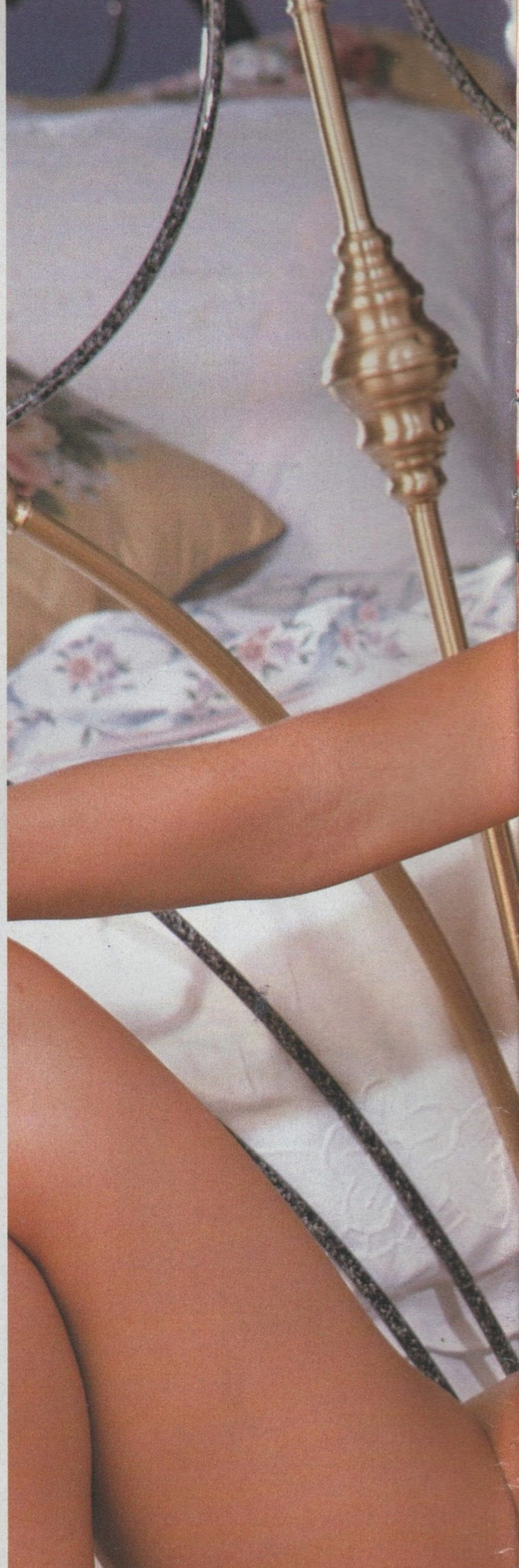

Michelle

Foto: SUZE RANDALL

Supermodna odzież sportowa dla aktywnego mężczyzny!

Dla wszystkich, którzy żyją z duchem czasów
– najnowszy krzyk mody: prezerwatywa!
Do nabycia wszędzie.
Styl, kolor i formę wybierz sam.
Prezerwatywa zabezpiecza również przed AIDS.
Nie wyzywaj losu chodząc za lekko ubrany.

UŻYWAJ PREZERWATYW!

Bądź żywym dowodem na to,
że można zatrzymać AIDS.

Bezpłatna reklama zamieszczona przez CATS

M G Media & PR